

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5— w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 51.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 4 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

Janusowe oblicze.

Stanowisko pewnych grup sanacyjnych wobec katolicyzmu.

Mimo zawartego swego czasu pomiędzy rządem polskim a Watykanem konkordatu, normującego stosunki państwowo-kościelne, są w Polsce organizacje, pisma i ludzie, którzy systematycznie i konsekwentnie domagają się rozdziału Kościoła od państwa i poddania się instytucji kościelnych pod dyktando państwa.

Nieraz przychodzi nam ochota porównać stosunki obecne w Polsce ze stosunkami jakie po wojnie francusko-pruskiej w roku 1870 istniały w Wielkopolsce pod rządami Bismarcka i ministra wyznań Falka, kiedy to z inicjatywy tych dwóch wrogów polskości rozgorzał tak zwany „Kulturkampf“, uwieńczony słynnymi „ustawami majowymi“ w roku 1873.

Gdy rząd pruski nakazał wówczas naukę religii w języku niemieckim i gdy usunięto proboszczów od wykładów i nadzoru nad nauką religii w szkołach, społeczeństwo wielkopolskie z ks. arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim kardynałem Ledóchowskim na czele z całą stanowczością oparło się germanizatorskim zakusom rządu pruskiego, nie cofając się przed najśrodszemi przesładowaniami, na jakie się narażało, (ks. arcybiskup Ledóchowski za obronę wolności i praw Kościoła przesiedział dwa lata w więzieniu ostrowskim).

I u nas są pewne koła, któreby chętnie wywołały otwartą wojnę z Kościołem. Ruch wolnomysłcieli i bezbożnicy występuje coraz śmielej przeciwko Kościołowi i jego urządzeniom oraz przeciwko duchowieństwu, zdobywając się niejednokrotnie na bezprzykładne napaści na katolicyzm, jak to miało miejsce n. p. w sprawie przejścia na katolicyzm ambasadora japońskiego w Polsce ś. p. Kawał.

Na terenie szkolnictwa jesteśmy często świadkami niewybrednych zatańców z Kościołem i duchowieństwem, często wbrew intencjom władz naczelnych. Zwalczenie praktyk religijnych oraz pism katolickich na terenie szkół należy z pewnością policzyć na karb działalności pedagogów wolnomysłcielskich, których ks. biskup śląski Adamski trafnie nazwał „ministrami własnego autoramentu“.

W piśmiennictwie, literaturze i teatrze propaguje się lekkomyślne i rozkładowe hasła, jak „zmowa mężczyzn przeciw kobiecie“, „świadome macierzyństwo, wolna miłość, wiarołomstwo itd. Gdy w innych państwach tępi się niemoralność obyczajową we wszelkich dziedzinach życia publicznego, u nas bezkarnie uchodzi publiczna obrona najohydniejszych objawów demoralizacji. Toleruje się wstrętne utwory sceniczne, referaty, obrazy i rysunki na najbardziej niemoralne tematy. Nawet całe organizacje uprawiają wstrętą propagandę demoralizacji. Dzieje się to w chwili, kiedy powaga sytuacji woła nie tylko o wielkich wodzów narodu, ale o moralne społeczeństwo.

Uchwalona niedawno przez Sejm Konstytucja, nie uwzględniła postulatów katolickich, wyluszczonej w znanej enuncjacji Episkopatu Polski z 21. 4. 1931, złożonej byłemu premierowi Sławkowi Episkopat żądał wówczas zachowania wstępu do Konstytucji z roku 1921, zaczynającego się od słów: „W imię Boga Wszechmogącego!“ Dalej żądał zagwarantowania, że katolickie dzieci wychowywać będą nauczyciele kato-

Gorące starcie

między obozem prorządowym a narodową demokracją.

B. min. Janta Połczyński żąda zdruzgotania opozycji na Pomorzu.

Z obrad Senatu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Telefonem od własnego współpracownika parlamentarnego).

Warszawa, 2 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym senatu rozpatrywany był budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przemówienie sprawozdawcy pos. Sobolewskiego da się sprowadzić do trzech wniosków: 1) w ministerstwie uczyniono wielki wysiłek oszczędnościowy i krok naprzód w usprawnieniu administracji; 2) wszyscy pracownicy tego resortu zasługują na słowa wielkiego uznania za sumienną pracę, wreszcie 3) polityka MSW jest dobra, zgodna z polską racją stanu i zasługuje na zaufanie.

Przy omawianiu polityki wobec mniejszości referent podkreślił widoczne otrzeźwienie, jakie nastąpiło u naszej mniejszości niemieckiej, na co nie pozostało bez wpływu zawarcie paktu z Niemcami. Sprzeżności natomiast widzi sprawozdawca w postawie żydów. Bo to, gdy konsulaty w Niemczech interwenjowały w obronie żydów, obecnie po raz pierwszy żydzi polscy głosują przeciw budżetowi. Jednak w postawie najszerszych mas żydostwa mówca dopatruje się bardzo przychylnych nastrojów wobec rządu. (Szkoda, że referent nie przypomniał sobie zbrodniczej działalności żydów-komunistów, fałszerzy pieniędzy, oszustów podatkowych itd. — red. „Dz. Bydg.“)

W dyskusji zabrał głos sen. Roman (BB). Wypowiedział się on za utrwaleniem i umocnieniem niepodległości, choćby to się miało stać kosztem częściowych wartości demokracji i swobód... Następnie przypomniał on projekt komisji o zmianie województw i

redukcję kilku województw. Zakończył hymnem pochwalnym na cześć marszałka Piłsudskiego.

Atak narodowej demokracji.

Sen. Kozicki (ND) podkreślił, iż system obecnych rządów zmierza do koncentrowania wszelkiej władzy i uzależnienia od rządu wszystkich instytucji autonomicznych. Po mocnym przemówieniu ks. sen. Bolta, który w dosadnych słowach oświetlił napad na jedno z pism pomorskich i sprawę wyborów do samorządów, zabrał głos sen. Janta-Połczyński, były minister rolnictwa.

Podkreślił on, że przemawia jako rdzenny Pomorzanie. Stronnictwo narodowe — powiada on — odniosło niezaprzeczone sukcesy na Pomorzu pod-

czas wyborów do parlamentu. Tę przewagę wyczerpywało ono w kierunku krzyżowania roboty obozu prorządowego, nie stwarzając żadnych pozytywnych walorów. Mówca przytacza rozbić Zw. Powstańców i Wojaków i inne usiłowania. Zarzucając prasie endeckiej uprawianie demagogii, mówca zauważa, iż jako członek społeczeństwa pomorskiego boleje nad trwającym od lat systemem sugestjonowania tego społeczeństwa w kierunku nieufności do władz rządowych. Jest naturalne, że człowiek chce kochać swój rząd, swoje władze. Jeżeli się tę wiarę odbiera, to wprowadza się w jego duszę tragiczne nastawienie. Kto wie, czy kiedyś ta gorycz nie wybuchnie w bardzo nieprzewidywany i niepożądany dla panów z endecji sposób, bo: „kto się je wiatr, ten zbiera burzę“.

Nie starczy wołać o rozejm.

Trzeba wytworzenie jednolitego frontu umożliwić.

Pomorze jest i pozostanie prowincją, najbardziej eksponowaną politycznie, nie przestanie być przyczółkiem bojowym — wywodził p. Janta-Połczyński dalej. — Niema na świecie rządu, któryby wszelkimi siłami nie strząsał tego rodzaju opozycji, która dopuszcza się np. rozpręgania w takim punkcie wojskowych formacji. Ale i gospodarze życie wymaga bezwzględnej spokoju i unifikacji. Sądę, że przy przyszłych wyborach damy wyraz temu, że dosyć tego bezcelowego i jałowego szczucia.

Panowie starają się wyprządnąć duży odłam inteligencji polskiej, najlepszych sił i charakterów z życia państwowego i przeprowadzić nie do swoich rządów, nie do innego programu, lecz na martwy tor. Gdy się siedzi w stojącym pociągu, ma się wrażenie, że pociąg już jedzie, a to tylko jedzie pociąg sąsiedni. Nie tamten pociąg jedzie, a jedzie pociąg państwowości polskiej. On jedzie ze zgrzytami, na jego hamulcach kładzie się kryzys, ale widzimy, że nabiera rozpędu coraz większego.

(Charakteryzując stosunek N. D. na Pomorzu do zagadnień państwowych, p. senator Janta-Połczyński jednak przy znanej swej bezstronności powinien zwrócić uwagę na fakt, że stosunek BB i pewnych organizacji pro-sanacyjnych na Pomorzu do ludności jest niewłaściwy i nie zachęca do zaofiarowanej współpracy. — Red. „Dz. Bydg.“)

Po przemówieniu ludowca, chrześcijańskiego demokraty i 3 Ukraińców budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto bez zmian w brzmieniu sejmowym.

Posiedzenie senatu przeciągnęło się do późnej nocy.

Dwa ministerstwa spraw wojskowych w Rzeszy.

Berlin, 3. 3. (Tel. wł.). Przy ministrze Röhme utworzono nowy urząd, który będzie pewnego rodzaju ministerstwem oddziałów szturmowych. Kierownikiem tego urzędu zostanie mianowany S. S. Gruppenführer Reiner. Tak więc Niemcy będą obok ministerstwa spraw wojskowych posiadać specjalne ministerstwo rezerw względnie dwa ministerstwa spraw wojskowych. S. S.

Pierwsze zdjęcie po przyjeździe uwolnionych Bułgarów do Moskwy.



27 lutego wieczorem przybyli na lotnisko w Moskwie trzej Bułgarzy, którzy zostali tego samego dnia rano w Berlinie uwolnieni. Pomimo późnego nadejścia wiadomości o ich przybyciu, zebrały się olbrzymie i rozentuzjasmowane tłumy robotników i robot-

nic na lotnisku. N. Z. P. z lewej na prawo Popow, Dymitrow, Tanew w rozmowie z przedstawicielami prasy sowieckiej i zagranicznej, M. Barnes, New York Herald Tribune — M. Collerton, Daily Telegraph i M. Duranty, New York Times.

liccy, a religja rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religją olbrzymiej większości narodu, zajmie w państwie naczelną stanowisko. Nowy tekst Konstytucji tych postulatów kato-

lickich nie uwzględnił, a nawet niema w nim wzmianki o przysiędze prezydenta w kościele.

To też wydany ostatnio przez biskupów polskich list pasterski odpowiada

najzupełniej potrzebie i powadze chwili. Społeczeństwo katolickie odetchnęło z ulgą, że najwyższa instancja w sprawie wiary i moralności chrześcijańskiej zabrała głos i jasno i dobitnie powiedziała,

co sądzi o szeroko zakrojonej akcji demoralizacyjnej w Polsce i jakie jest jej zdanie o wzmagającym się ruchu kulturalnego zbliżenia do Sowieców.

Księża biskupi słusznie podnoszą, że „w Polsce pewne grupy wypowiedziały walkę wierze Chrystusowej. W tej walce wysunięto stare, osławione kościół-burcze hasła antyreligijnej rewolucji. Były tu ogółowi nieznane, dlatego mają pozory nowości. Gdzieś indziej mocno się przeżyły i ustępują miejsca odradzającemu się katolicyzmowi”.

Wykazując dobitnie, że żaden uczyony i geniusz nie wykazał sprzeczności między Chrystusem, a nauką i postępem, księża biskupi pletnią nieuctwo religijne wolnomyślicieli i wykazują, że nie katolicyzm, ale przeciwne temu katolicyzmowi prądy chyliły się dzisiaj w Europie ku upadkowi.

List pasterski zakończyli biskupi następującymi silnymi słowami:

„Polska musi pozostać chrześcijańska, nie może i nie powinna stać się wolnomyślną, bezbożniczą, bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jego musi być Chrystusowy. Więc nie wolno obniżać ideałów chrześcijańskich. Nie wolno czynić ustępstw w tem, co jest prawem Bożem. Natomiast ducha chrześcijańskiego należy pogłębiać.”

List pasterski biskupów polskich ogłoszony został właśnie w chwili, kiedy Ojciec św. Pius XI, z okazji pewnych uroczystości watykańskich wypowiedział następujące ważne słowa:

„Tragicznie dziejowo jest chwila bieżąca, albowiem duszom wciąż grozi wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza tym duszom, które szczególnie umiłował Zbawiciel, tj. duszom młodzieży. W chwili, gdy przesadnie wysuwa się myśli, ideały i praktyki niechrześcijańskie, niehumanitarne, gdy rozwija się przesadnie dumę rasową, sprzeczną duchowi chrześcijańskiemu, szczęśliwie wypływa na widownię postać błogosławionego Józefa Cottolengo, postać tak z gruntu chrześcijańska, dając przykład, jakie są podstawy życia istotnie chrześcijańskiego, na które składają się świadomość obowiązków, zwłaszcza względem małżonki, duch poświadczenia i karność.”

Mówiąc o ruchu antykatolickim w Polsce, księża biskupi podnoszą z naciskiem, że nie mogą dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

„Legjon Młodych” napiętnowany przez biskupów jako organizacja antychrześcijańska i komunistyczna, usiłuje bronić się przed surowym wyrokiem dostojników kościelnych.

Katolicka Agencja Prasowa w odpowiedzi na zarzut „Legjonu Młodych”, jakoby biskupi polscy błędnie i fałszywie posądzili „Legjon Młodych” o szerzenie ideologii komunistycznej w Polsce, wyjąśnia i dowodzi, że biskupi nie mogli wydać sądu ani błędnego ani fałszywego, gdyż „Legjon Młodych” w swym organie „Państwo Pracy” wielokrotnie złożył dowody, że propaguje czysty komunizm religijny, społeczny i gospodarczy. K. A. P. podaje dalej, że „Legjon Młodych” kierowany jest przez czynniki należące przedtem do jacejek komunistycznych, które pod hasłem państwo-twórczym przedostały się do „Legjonu Młodych” i go opanowały.

Ksiądz Rostworowski na łamach „Przeglądu Powszechnego”, omawiając sprawę „Legjonu Młodych” stwierdza, że „organ tej organizacji „Państwo Pracy” przeszedł ostatnio od antyklerykalizmu do zdecydowanej walki z wszelką religią”. Ksiądz Rostworowski widzi w tem „niewiódzialną, choć dobrze znaną rękę, która porusza wszystkie figurki tej fatalnej imprezy.

„W chwili, gdy urzędowo zwalcza się komunizm, i wylapuje wszelkie jacejki komunistyczne, należy zapytać: Jak to się dzieje, że czynniki miarodajne, które przecież nie chcą walki z katolicyzmem, tolerują organizację, która podkopyje publicznie wszelką religię i wyznaje etykę komunistyczną?

Jak to wytłumaczyć, że „Legjon Młodych” publicznie i bez zaprzeczenia rekomenduje się przynależnością do obozu prządowego i przyznaje się do ideologii duchowego wodza nowej Polski?” — Są to słowa ks. Rostworowskiego.

Jeżeli pan minister sprawiedliwości Michałowski powiedział ostatnio w Senacie: „Komu jak komu, ale najmniej obozowi rządowemu zarzucać można o-

Aresztowanie żony Stawiskiego.

Lista głównych winowajców. — Talony czeków Stawiskiego. — 19 osób w stanie oskarżenia, 12 aresztowanych. — Szef międzynarodowej bandy podpalaczy. Subwencje dla kartelu lewicowego.

Paryż, 3. 3. (PAT). W aferze Stawiskiego zaszyły w ostatnich 2 dniach wydarzenia, które będą miały zasadnicze znaczenie dla odszukania winnych i wymiaru sprawiedliwości.

Zawieszony w urzędowaniu komisarz Bony pragnąc wykazać niesłuszność stawianych mu zarzutów, przedsięwziął na własną rękę poszukiwania dokumentów, na podstawie których można byłoby ustalić

listę głównych winowajców oszustwa.

Poszukiwania te zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem. Wczoraj późnym wieczorem zgłosił się komisarz Bony do dyrektora Surete Generale i oświadczył, że odnalazł osobę, która posiada talony dawno poszukiwanych bezskutecznie czeków Stawiskiego. Bony prosił o pomoc w wydostaniu tych dokumentów. Po porozumieniu z mini-

strem spraw wewn. i sprawiedliwości władze policyjne i sędzia śledczy udali się na spotkanie z posiadaczem talonów.

Spotkanie to odbyło się w prywatnym mieszkaniu komisarza Bony. Posiadacz poszukiwanych talonów oświadczył, iż otrzymał je od Romagnino, któremu wręczyła te dokumenty pani Stawiska. Nazwisko osoby, która wydała talony czeków władzom śledczym jest trzymane w tajemnicy, gdyż jak oświadczył minister spraw wewn. Sarraut, osoba ta

obawia się groźnych represyj

ze strony bandy Stawiskiego.

Wczoraj rano sędzia śledczy wezwał panią Stawiską. Żona oszusta kategorycznie zaprzeczyła, jakoby kiedykolwiek była w posiadaniu wyżej wymienionych talonów czeków.

Sędzia śledczy, nie dając jednak wia-ry temu zeznaniu i mając informacje, że p. Stawiska zamierza wyjechać za-

granicę, nakazał bezzwłocznie ją aresztować pod zarzutem współdziałania w oszustwie.

Uzyskane talony czeków w liczbie około 1200 są obecnie szczegółowo badane przez władze śledcze. Pierwsze wyniki tych badań wykazują, że wszystkie чеки były wydane własnoręcznie przez Stawiskiego i wystawione na Credit Lone, Credit Industrielle et Commerciale oraz Trevelers Bank. Na talonach nie figurują żadne znane nazwiska.

Wspomniane wydarzenia wywołały olbrzymie zainteresowanie. Dzienniki zgodnie stwierdzają, że kilka dni działalności parlamentarnej komisji śledczej przyczyniło się do uzyskania w aferze Stawiskiego rezultatów, których nie zdołano osiągnąć w ciągu dwóch miesięcy przez urząd w Bayonne.

W chwili obecnej afera Stawiskiego przedstawia się w sposób następujący:

19 osób pozostaje w stanie oskarżenia, z tych 12 aresztowano. Przebywa w więzieniu w Bayonne deputowany Garaud, dep. Bonnaure, główny dyrektor lombardu w Bayonne Tissier, taksator tego zakładu Colel, redaktor Dubarry i Darius, konfident Stawiskiego Hayot oraz dyrektor towarzystwa ubezpieczeniowego Gueblin. W więzieniu paryskim osadzono panią Stawiską i dwóch głównych wspólników jej męża Romagnino i Depardon. W więzieniu w Lyonie przebywa pośrednik Peronet. W stanie oskarżenia są ponadto były administrator „Liberte” Kamil Aymard, przebywający prowizorycznie na wolności, adwokat Guibeaud-Ribaud, komisarz policji Bayard, wicedyrektor lombardu w Bayonne de Broses oraz towarzysze ucieczki Stawiskiego Voff i Pignolo.

Paryż, 3. 3. (PAT). Dzienniki żywo komentują wiadomość londyńskiego „Daily Mail” o tem, jakoby Stawiski był szefem międzynarodowej bandy podpalaczy i wyludzał następnie pożyczki od towarzystw asekuracyjnych.

Paryż, 3. 3. (PAT). Na murach Paryża rozlepiono afisze, przedstawiające czek Stawiskiego na 6 milionów franków, wystawiony na nazwisko Bonnaure i zapewnijający, że pieniądze te służyły do subwencjonowania mandatów kartelu lewicowego.

Silne trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej.

Londyn, 3. 3. (PAT). Z Santiago de Chile donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce wbiegłej nocy. Najsilniejsze wstrząsy w liczbie 80-ciu odczuto w miejscowości Valdivia. Wstrząsy trwały 4 min. i wywołały panikę wśród mieszkańców, którzy porzuli uciekać w różne strony. Trzęsienie ziemi spowodowało w Valdivia pewne, choć nieznaczne zniszczenia. Komunikacja z Santiago de Chile węgla przerwano. Również miasto Temuco odczuło silne wstrząsy, trwające jedną minutę.

Bezskuteczne prośby Chin.

Londyn, 3. 3. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że rząd chiński zwrócił się do rządu japońskiego z notą protestującą przeciwko koronacji cesarza Pu-Yi. Rząd japoński oświadczył, że uważa sprawę tę za załatwioną i żadnej odpowiedzi nie udzieli. E. S.

Minister wojny na ławie oskarżonych.

Tallin, 3. 3. (PAT). Komisja parlamentarna prowadząca śledztwo w sprawie sprzedaży dwóch kontrtorpedowców postanowiła zaproponować postawienie w stan oskarżenia byłego ministra wojny Kerema, który ponosił odpowiedzialność za sprzedaż.

Anglicy chcą zwiększyć swój eksport do Polski.

Londyn, 3. 3. (PAT). Wyjazd brytyjskiej delegacji przemysłowej do Polski został ogłoszony oficjalnie i wyznaczony na wtorek, dnia 6 marca. Celem delegacji, według oficjalnego komunikatu, jest przedyskutowanie z instytucjami i przemysłowcami polskimi możliwości zwiększenia eksportu brytyjskiego do Polski.

Na czele delegacji brytyjskiej stać będzie znany przemysłowiec sir Eugeniusz Ramsden. Ponadto w skład delegacji wchodzi następujące osoby: Walton i Routes, reprezentujący prze-

mysł samochodowy, Hall, Schulze i Johnson, reprezentujący handel śledzi, Piggott, reprezentujący przemysł żelazny i stalowy, Herbert z przemysłu Welnianego, Rowles z lekkiego przemysłu w Sheffield, Robinson, reprezentujący fabryki obrabiarek, Goodwyn, reprezentujący wytwórnie maszyn rolniczych, Boss — fabryki elektrycznych narzędzi i aparatów i Munro z przemysłu chemicznego. Komisarze departamentu handlu zagranicznego Mullins i Lyal, którzy niedawno byli w Polsce będą towarzyszyli delegacji.

Habicht był komunistą?

1400 więźniów politycznych w Austrii.

Wiedeń, 3. 3. (PAT). Wczoraj po południu zostali odstawieni do aresztu wiedeńskiego sądu krajowego przywódcy partii socjal-demokr. Między aresztowanymi znajduje się m. in. burmistrz Seitz, były prezydent rady narodowej Renner, dr. Dannenberg i inni. Każdy z aresztowanych otrzymał osobną celę. W aresztach sądów krajowych znajduje się obecnie przeszło 1400 więźniów politycznych.

Wiedeń, 3. 3. (PAT). Założyciel i przywódca umiarkowanej grupy narod. socjal. w Austrii dr. Walter Riehl ogło-

sił w dziennikach wiedeńskich oświadczenie, w którym potępił ostro terrorystyczne metody walki przeciwko Austrii, uprawianej przez Habichta i wyzwa narodowych socjalistów do uprawiania w Austrii pozytywnej polityki narodowej.

Wiedeń, 3. 3. (PAT). Na zehranu prasy zagranicznej przywódca Heimwehry tyrolskiej dr. Steidle wygłosił odczyt o Habichcie, w którym twierdzi, że Habicht rozpoczął swoją działalność polityczną jako komunistą.

Roosevelt rzuca hasła polityki liberalnej

Ameryka zwiększy swój import.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 3. 3. Jak donoszą z Waszyngtonu prezydent Roosevelt wygłosił wielką mowę na temat handlu zagranicznego.

Kongres na wniosek partii demokratycznej został wezwany do uchwalenia specjalnych pełnomocnictw, które zezwalają prezydentowi na zmianę sta-

bludę w postępowaniu, to czynniki odpowiedzialne powinny czempredzej wyjaśnić sprawę stosunku do takiej organizacji, jaką jest „Legjon Młodych” i uspokoić szerokie warstwy społeczeństwa, które są mocno zaniepokojone niewyraźnym obliczem tych, którzy kierują nawa państwową, a w tak żywo w sprawach, jakie omawiają w swej enuncjacji biskupi polscy, dotąd nie wyjawili swego zdecydowanego stanowiska. F.

wek celnych i zawieranie traktatów handlowych do lat 3.

Roosevelt uzasadniał to przedłożenie wskazując, że handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w ciągu 4 lat tj. od 1929—1933 spadł o 55% dawniejszej swej objętości, przyczem wartość wywożonych towarów spadła do 32%. W zakończeniu Roosevelt oświadczył, że trzeba dopuścić do większego przywozu, aby na dystans wzmógł się także wywóz.

Mowa prezydenta Roosevelta jest dowodem, że wielki reformator Stanów Zjednoczonych zamierza politykę handlową uczynić bardziej liberalną. S. S.

Berlin, 3. 3. (Tel. wł.). Jutro odbędzie się poraz ostatni niedziela „Eintopfgericht”. Od 1 kwietnia „Walka z głodem i mrozem” (Winterhilfe) ustanie ku zadowoleniu kół mieszczańskich Niemiec. S. S.

Stan wody na Wiśle w dniu 3. III. 1934. Zawichost 2,82; Warszawa 3,04; Płock 2,69; Toruń 3,33; Fordon 3,13; Chelmno 2,96; Grudziądz 3,10; Korzeniewo 3,09; Piekło 2,56; Tczew 2,40; Einlage 2,60; Schievenhorst 2,60.

Upiory Rosji przed sądem w Londynie

Rasputin znajdował się na żołdzie cesarza Wilhelma.

Proces ks. Ireny A. Jusupow przeciw „Metro Goldwyn Mayer”.

Przed najwyższym trybunałem angielskim w Londynie toczy się obecnie proces, w ciągu którego przed sędziami i szczerze wypełnionym audytorjum sądu omawiane są najdrobniejsze szczegóły słynnego na cały świat zamordowania Rasputina w dniu 16 grudnia 1916 r.

Proces wszczęła wielka księżna Irena Aleksandrowna, córka wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza i małżonka księcia Feliksa Jusupowa, uchodzącego naogół za zabójcę Rasputina.

Stroną oskarżoną jest firma kinematograficzna „Metro Goldwyn Mayer” z racji wystawienia w szeregu kinematografów londyńskich ub. roku filmu p. n. „Rasputin”, w którym bohaterka filmu, wielka księżna Natasza, będąca kochanką Rasputina oraz narzeczoną zabójcy Rasputina ks. Czegadjew, utożsamiana jest według oskarżenia z księżną Ireną Jusupową.

Obie strony mają najznakomitszych w Anglii adwokatów. Oskarżenie w imieniu ks. Jusupowej wnosi sir Patrick Hastings, obronę f-y „Metro Goldwyn Mayer” prowadzi William Jovitt, b. prokurator generalny w rządzie „Labour Party”.

Pytania, stawiane w toku przesłuchania przez obu tych znakomitych obrońców, zarówno ks. Irenie Jusupowej, jak i występującemu w charakterze świadka oskarżenia ks. Feliksowi Jusupowi wnoszą dużo interesujących szczegółów do historii sprawy Rasputina.

Obrona stara się dowieść, że ks. Natasza hynajmniej nie wyobraża wielkiej ks. Ireny. Dla przeprowadzenia swego dowodu obrona stara się obalić przyjętą naogół tezę, że Rasputin zamordował ks. Jusupow. Obrona stara się udowodnić, że Jusupow dał w kierunku Rasputina 2 strzały, które chybiły i po których Rasputin zaczął uciekać. Wówczas dopiero

poseł Puryszkiewicz 4 strzałami zabił Rasputina.

Trup został wyniesiony przez Puryszkiewicza i wielkiego ks. Dymitra Pawłowicza do ogrodu i stamtąd wrzucony do przerebli w kanle, przepływającym obok pałacu Jusupowych i prowadzącym do Newy. Obrona stara się dowieść, że ks. Szegadjew przedstawiony w filmie, jako typ silny pod względem fizycznym i duchowym nie może w żadnym wypadku wyobrażać ks. Feliksa Jusupowa,

który zawsze był słabowitym i przeczułym estetą. Typ Czegadjew odpowiada raczej sylwetce wielkiego ks. Dymitra Pawłowicza. Czegadjew zostaje w filmie zesłany przez cara za zamordowanie Rasputina, co pokrywa się z zesłaniem w ks. Dymitra po zabójstwie do Turkiestanu na granicę persko-rosyjską. Podobnie i sylwetka ks. Nataszy nie może odpowiadać księżnej Jusupowej, wobec czego oskarżenie ma być bezpodstawne.

Rzecznik oskarżenia natomiast dowodzi, że większość przytoczonych w filmie okoliczności, a w każdym razie okoliczności decydujące, każą się domyślać, że Czegadjew — to ks. Jusupow, a Natasza — to księżna Irena. Pałac na Mojce, w którym rozgrywa się akcja filmu, podobnie jak to miało miejsce w rzeczywistości, należy do Jusupowych. Księżna Jusupowa występowała w tym czasie

w stroju siostry miłosierdzia, niosąc pomoc rannym, podobnie, jak Natasza w filmie. Oskarżenie dowodzi, że w chwili zabójstwa Rasputina ks. Irena wogóle nie była obecna w Petersburgu, lecz przebywała na Krymie, co księżna w czasie przesłuchania potwierdza.

Najbardziej sensacyjnym momentem przewodu było przesłuchiwanie ks. Feliksa Jusupowa, który szczegółowo opisywał przebieg zabójstwa Rasputina. Ks. Jusupow oświadczył, że dał Rasputinowi do zjedzenia ciastko, w którym była znaczna doza strychniny. Również do wina wysypano strychninę, jednak wobec silnego organizmu Rasputina dawka trucizny okazała się niedostateczna. Wobec tego Jusupow wyrwał obecnemu przy tem w ks. Dymitrowowi rewolwer z za pasa i biegnąc za Rasputinem, który szedł nadół do piwnic, strzelił do niego dwa razy. W pierwszej



U góry ks. Feliks Jusupow z żoną Ireną Aleksandrowną. Jusupow przyznał się do zamordowania Rasputina. Uczynił to w celu usunięcia wpływu złowrogich jego zdaniem dla Rosji. U dołu scena z filmu „Rasputin”, który jest obecnie przedmiotem procesu w Londynie.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji



Gabinet hiszpański podał się do dymisji. Przyczyną dymisji była odmowa Zamorrey zaakceptowania jedynie dymisji ministra spraw wewnętrznych i skarbu. Na fotografii dotychczasowy premier Aleksander Lerroux.

chwili wydawało się, że Rasputin jest zabity, jednak podniósł się i zaczął uciekać. Wówczas poseł Puryszkiewicz strzelił do niego 4 razy, Rasputin jednak żył jeszcze. Jusupow własnoręcznie dobił go uderzeniem pałki.

Jusupow twierdzi, że Rasputin przyznał się wobec niego, iż znajdował się na żołdzie cesarza Wilhelma i w porozumieniu z Wilhelmem pragnął skłonić carową do abdykacji cara Mikołaja. Ks. Jusupow oświadcza, że dokonał zabójstwa, uważając, iż wymagają tego interesy Rosji, dla której, jego zdaniem, Rasputin był największym złem.

Jako świadek oskarżenia przesłuchiwany był wczoraj również nieoficjalny przedstawiciel monarchistów rosyjskich w Londynie Sablin, który w czasie wojny był radcą ambasady rosyjskiej w Londynie. Sablin, w charakterze miarodajnego opiniodawcy oświadczył, że dla niego niema żadnej wątpliwości co do tego, że w filmie „Rasputin” Czegadjew przedstawia Jusupowa, a Natasza — w ks. Irenę.

Na łasce fal i wichrów

Moskwa. (PAT) Z pośród 545 rybaków, uniesionych na morze Kaspijskie, dotychczas uratowano 79. Ponadto odnaleziono 259 rybaków na czterech wielkich krach lodowych. Zrzucano im z samolotu żywność i lekarstwa. Los pozostałych jest narazie nieznany. W dalszym ciągu trwają energiczne poszukiwania. Akcja ratunkowa prowadzona jest z udziałem statków i samolotów.

Antoni Marczyński. (1)

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

ROZDZIAŁ I.

Straszliwy cios.

Pochylił się nad nią i bardzo nieśmiało ją pocałował.

— Marjo, kocham cię!

Słumionym ze wzruszenia głosem zaczął jej mówić o swojej wielkiej miłości, ale te słowa nie wywarły na niej żadnego wrażenia; pozostała nieczuła, zimna, opanowana, jak zawsze. Jak zawsze, jego żarliwe zapewnienia, zaklęcia odbijały się, niby piłki od pancerza kamiennej obojętności, w jaki uzbroidła swoje serce... po śmierci męża.

— Musisz być moją, Marion — ciągnął dalej zdławionym szeptem, zbliżywszy usta do jej kształtnego, rasowego ucha...

Spokojnie, trzeźwo analizowała każdą sekundę swoich przeżyć, ale nazewną pozostawała bezduszną lalką. Nie oddawała mu pocałunków, nie reagowała zupełnie na pieczyoty. On zaś, zachęcony jej absolutną biernością, żałował w duchu, iż dotychczas był zawsze tak nieśmiały. Bowiem dzisiaj po raz pierwszy odważył się ją całować. Pierwszy raz od owej pamiętnej nocy, w któ-

ra jej mąż zginął tragiczną śmiercią w Biarritz.

— Nareszcie! Kochanie, nareszcie! — bełkotał w upojeniu. — Na ten błysk szczęścia czekałem cały rok! Obejmij mnie!... Przytul!

Toczone, śniade ramiona, rozkrzyżowane na tapczanie w pozie zupełnego bezwładu, uniosły się posłusznie, ale bez pośpiechu i objęły mężczyznę za szyję.

— Dobrze ci, maleńka?

Nareszcie raczyła się odezwać:

— Ani dobrze, ani źle... Obojętnie — ziewnęła.

— Nieprawda! — krzyknął, gdyż dopiero dostrzegł żywy błysk w jej oczach, które dotychczas nawet go zauważyć nie chciały i patrzyły uporczywie w sufit pokoju. — Nieprawda! Ty tylko robisz z siebie posąg, ale w twoich żyłach pulsuje krew gorętsza, niż moja! Przekonam cię o tem.

W tym momencie... otworzyły się drzwi, ktoś trzeci wkroczył do pokoju.

— Co pan robi! Ja nie dam bić mamusi!

Oboje zastylili w bezruchu. Na progu stała czteroletnia córeczka Marji Deplat, trzymając oburącz czerwoną piłkę, dużą jak football.

— Wyjdź stąd! — wrzasnął z wściekłością. Równocześnie Marja odepchnęła go od siebie i usiadła na tapczanie.

— Wyjdź! — powtórzył.

spojrzała prosząco na bladego z gniewu mężczyznę — tylko...

Jak dziewczynka ani myślała usłuchać. Nie patrząc w jego stronę, przy-

biegła do matki i skryła się w jej ramionach.

— Mamusiu, czy on ciebie chciał uduśić? — spytała.

— Ale skądże! Cóż ty wyplatasz, Ludwisiu! Pan Tadeusz tylko... tylko... — nie znalazła odpowiedniego kłamstwa,

— Tylko żartował, — dokończył za nią. — Widzisz, Ludwisiu, mocowaliśmy się z mamusią, tak dla zabawy. — Udało mu się bez trudności wmówić w dziecko wszystko, co chciał. — A teraz idź sobie, mała...

— Nie chcę... Nie pójdę, — przytuliła się do matki.

— Proszę cię, każ jej wyjść natychmiast, — rzekł po angielsku. — Nie podrywaj mego autorytetu u dziecka. Skoro wydałem takie polecenie, nie możesz go zmieniać... Później ją tu zawołamy, jeśli chcesz.

Marja skinęła głową potwierdzająco i łagodnie, ale stanowczo poleciła córeczce odejść. Tym razem Ludwisia nie stawiała oporu. Lecz, zamykając za sobą drzwi, obrzuciła mężczyznę wzrokiem tak pełnym urazy, że Marja nie mogła powstrzymać się od zrobienia uwagi:

— Ludwisia nie cierpi cię żywielowo!

— Nazwajem! — odburknął. Przez chwilę przechadzał się po pokoju, potem podszedł do zamysłonej kobiety. Objął ją w pół, ale wysłizgnęła mu się natychmiast i uskokczyła za tapczan. Jej spojrzenie powiedziało mu niedwuznacznie, że musi sobie wybić z głowy zamiar wznowienia przerwanej sielanki. — Przez tę nieczność, smarkule! — war-

knął, zaciskając pięści. — No, już ją ja wezmę w karby ostro!

— Nie weźmiesz!... Nie weźmiesz jej w karby z tej prostej racji, że ja za ciebie zamąż nie wyjdę.

— Marjo, — spojrzał na nią z wyrzutem, — znów chcesz mnie dręczyć? Nie dawniej, jak wczoraj ustaliliśmy datę naszego ślubu, a teraz znowu...

— Teraz zmieniłam decyzję, — wtrąciła. — Ta mała scenka otworzyła mi oczy... Nie kocham cię, o tem wiesz dobrze. Jeżeli pomimo to miałam zamiar poślubić cię, to tylko przez wzgląd na Ludwisię, którą kocham nad życie!... Chciałam jej dać dobrego opiekuna, drugiego ojca. Ojca! A ty byłbyś dla niej surowym, niesprawiedliwym ojczymem, jak przekonałam się przed chwilą. — Mówiła to bez cienia afektacji, spokojnie, chłodno, lecz z nieubłaganą stanowczością. — I dlatego, drogi Tadeu, będziemy nadal tylko parą dobrych przyjaciół... Kto wie, może czemś więcej jeszcze. Ale żoną, nie! Nigdy!

Ogłuszony, przybity słuchał tych słów ze zwieszoną głową. Nazbyt dobrze znał Marję, by się mógł ludzić, że to chwilowy kaprys. Już raz odcierpiał karę rocznego „wygnania” i niełaski. O, tak; na własnej skórze poznał apodyktyczność tej kobiety. I nie do niej czuł żal w tej chwili, lecz do jej dziecka, które dziś mimowolnie spowodowało ten konflikt, właściwie błahy, a jednak brzemienisty w następstwie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 4 marca: dzienny i nocny dr. Sochankiewicz. Dnia 5 marca: dzienny: dr. Oehlrich, nocny: dr. Smolin.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór: dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA“. Od 28 lutego film z uroczą Jadwigą Smosarską i znakomitym Bogusławem Samborskim w rolach głównych p. t. „Prokurator Alicja Horn“. Nadprogram: Krwawe rozruchy w Wiedniu i spotkanie ministra Becka w Moskwie z najwyższymi dostojnikami Z. S. R. R.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Film osnuty na tle historycznym p. t. „Katarzyna Wielka“. Nadprogram tygodniki i naddatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

P. T. CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI
Administracja naszego pisma ma telefon nr. 14-60
Redakcja „ „ „ „ „ 20-65

Wkrótce nastąpi otwarcie firmy

„Konfekpol“
GDYNIA, Świętojańska 40,
vis à vis kościoła.

Specjalny Magazyn Konfekcji
damsko-męskiej i dziecięcej

SMIERTELNOŚĆ W GDYNI W 1933 R.

W r. 1933 zmarło w Gdyni 504 osoby, w liczbie tej 274 mężczyźni i 230 kobiet. Śmiertelność według wieku wynosiła: dzieci do 1 roku 38%, od 2—5 lat 9,7%, od 6—10 lat 3,8%, od 11—20 lat 5%, od 21—30 lat 11,7%, od 31—40 lat 10,9%, od 41—50 lat 5,6%, od 51—60 lat 4,4%, od 61—70 lat 4,8%, ponad 70 lat 6,1%.

W Gdyni najwięcej ludzi umiera latem (lipiec), najmniej w miesiącach lutym, marcu i kwietniu.

Na ogół w Gdyni umiera znacznie mniej ludzi, aniżeli w innych miastach, co tłumaczyć należy nie tylko zamieszkałym tu młodym elementem, ale również zdrowym, nadmorskim klimatem.

Marcin Goldhar... redi'vus!

Doszła nas radosna wiadomość, że p. „inż“ Marcin Goldhar, b. smutnej pamięci dyrektor gdyńskiego M. T. K., zateknął znów za płynącą mlekiem i miodem dla niego ojczyznę, z której mniej więcej przed rokiem ułotnił się za 163.000 zł, wyłudzonemu od lekkomyślnego ówczesnego włodarza miasta Gdyni.

Uszczęśliwił on wówczas swoją ceną osobą wolną Helwecję, aby się pokrzepić po ewych wysoce emocjonujących wyczynach, które przyniosły mu tak bogaty plon, że mógł sobie pozwolić na te caloroczne wywczas.

Od dwóch miesięcy podobno buja sobie p. Marcinek swobodnie między Warszawą i Gdańskiem i jak fama głosi, poczyną „pracować“ w jaskach, t. j. organizując on eksport polskich jaj na zachodnie rynki.

Dzielimy się tą radosną nowiną z naszymi czytelnikami, gdyż mamy nadzieję, że może za interesuje się nią w pierwszym rzędzie p. Komisarz Rządu m. Gdyni, który chyba kwoty 163 tys. zł nie uzna „za popioły, w których nie warto się grzebać“, a następnie p. prokurator, a to tembardziej, że rozestano przecież za tym „genjuszem“ listy gończe, z zaproszeniem do powrotu na łono Ojczyzny, któraby chętnie takiego synka chciała przytulić do swego łona.

PRZYJAZD DYREKTORA DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Dnia 2 marca br. przybył do Gdyni i Gdańska w sprawach służbowych dyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu L. Moźdzewski. Pobyt dyrektora Moźdzewskiego na wybrzeżu potrwa 2 dni.

WYŁOŻENIE PŁAWY NA MIEJSCU ZATOPIONEGO STATKU.

Służba hydrograficzna Urzędu Morskiego wyłożyła dodatkowo specjalną pławę świetlnoczącą w kolorze zielonym z napisem „wrack“ na miejscu zatopionego statku „Hardy“. Poprzednio wyłożone znaki tymczasowe również pozostały na tem miejscu.

UNIEMOŻLIWIENIE AKCJI RATOWNICZEJ NA SS. „CIESZYŃ“.

Według ostatnich wiadomości sytuacja na ss. „Cieszyn“ jest bez zmian. Pasażerowie, którzy jechali statkiem z Rewla do Helsingforsu,

zostali przeniesieni na pokład lodolamacza zaraz po wypadku i odtransportowani do Helsingforsu. Załoga zaś zmuszona była opuścić statek i część jej w liczbie 17 została odtransportowana również do Helsingforsu, a reszta w liczbie 10 z kapitanem znajduje się na pokładzie statku ratowniczego „Assistans“, pozostającego w pobliżu ss. „Cieszyn“. Nagromadzone lody oraz silna burza z wiatrem SO w dalszym ciągu uniemożliwia rozpoczęcie akcji ratowniczej.

Dzień propagandy „Obrony Morza“.

Niezwykle licznie stawiło się społeczeństwo gdyńskie w sali hotelu Centralnego na zew organizatorów Komitetu zbiórki „na obronę morza“. Stawili się prawie wszyscy reprezentanci tutejszych urzędów, instytucji, organizacji społecznych i wolnych zawodów.

Zebrań zagal i przewodniczył mu Komisarz Rządu mgr. Sokół, wyjaśniając w przemówieniu swem doniosłość celów zorganizować mającej się akcji, oraz zaapelował do zebranych aby nikt od pracy tej się nie uchylał.

Programowy referat wygłosił delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Warszawy Czesław Zagórski, który w sposób żywy i sugestywny przedstawił cele Funduszu Obrony Morskiej, formę zbiórki i plan organizacyjny zaznaczając dobitnie, że zbiórka ta zgóry przeznaczona jest wyłącznie i w całości na obronę morza, a zatem z funduszu tych nie mogą być pokrywane żadne koszta administracyjne, albowiem cała akcja oparta być musi wyłącznie na pracy honorowej, do której poczuwać się musi każdy obywatel polski. Akcja ta musi objąć wszystkich obywateli państwa, bez różnicy narodowości, religii czy przekonań politycznych.

Składki zbierane będą stałe, lecz począwszy od najdrobniejszych kwot, t. j. od 5 groszy, za pomocą specjalnych znaczków o zgóry ozna-

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Staraniem Związku Rezerwistów w Gdyni odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 17 herbata w nowootwartym lokalu „Colombina“. Wstęp 99 groszy. Dochód przeznaczony na przysposobienie wojskowe.

Plenarne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ gniazdo Gdynia I odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Słupskiego przy ul. Podjazdowej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich druhów konieczna.

czonej wartości od 5 gr do 1 zł.

Pracownicy urzędów oraz instytucji państwowych składać będą swe datki stosownie do swych stanowisk, przez ustawionego do tego przez zwierzchnika urzędu inkasenta. Organizacje zawodowe i społeczne przez swych mężów zaufania, zaś wolne zawody i właściciele nieruchomości drogą dobrowolnych składek miesięcznych za pośrednictwem swych organów zrzeszeniowych. Do niezrzeszonych wysyłani będą specjalni inkasenci.

Następnie uzupełniający referat wygłosił p. Kosianowski oraz dwaj przedstawiciele marynarki wojennej, którzy przedstawili dotychczasowy stan naszych sił obronnych na morzu, wskazując na zupełną niedostateczność tych środków.

W końcu szereg wyjaśnień co do sposobu organizacji zbiórki i sposobu dysponowania zebranymi funduszami przedstawił dyr. biura L. M. i K. p. Czerwiński.

W wolnych głosach red. Mista wskazał na konieczność wywindykowania na cele obrony morskiej, pozostałych funduszy po b. Komitecie Floty Narodowej oraz ze zbiórki funduszu na „Odpowiedź Treviranusowi“ co do których społeczeństwo dotychczas nie otrzymało wyjaśnienia na jakie cele zostały one zużyte.

Marsz. Piłsudski wstrzymał wykonanie ustawy uposażeniowej w wojsku.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) W kołach politycznych wielkie poruszenie wywołał fakt, że marszałek Piłsudski nie przyjął należnego mu na podstawie nowej ustawy wyższego dodatku funkcyjnego, podejmując pensję w wysokości dotychczasowej. Równocześnie marszałek zakwestjonował jako minister spraw wojskowych nowe zaszerogowanie w stosunku do armji. Podobno marszałek miał się przy tej okazji wyrazić, że armja, opierająca się w swej codziennej

pracy na młodych oficerach, podoficerach itd., nie może być krzywdzona na rzecz najwyższych szarż. Decyzję co do tego, jaką formę nowe zaszerogowanie przyjmie w armji ostatecznie, wyda marszałek Piłsudski jako szef armji osobiście.

W kołach urzędniczych ożyła nadzieja, że ujemna ocena nowej ustawy uposażeniowej przez marsz. Piłsudskiego może wpłynąć na zmianę także pracowników cywilnych.

Sytuacja na giełdzie.

Leikka zwyżka funta. — Lir w dalszym ciągu słabo.

Warszawa, 3. 3. W dniu wczorajszym wystąpiła dość wyraźna poprawa funta angielskiego, idąca w parze z osłabieniem dolara, co jeszcze raz zdawałoby się potwierdzać opinię, że — wbrew chwilowym pozorom — fluktuacje obydwóch walut nie są wynikiem jakiegoś porozumienia między Anglią a Stanami Zj. Lir włoski w dalszym ciągu notowany jest dość nisko, jednak w porównaniu z wczorajszym dniem tendencja jego na różnych giełdach nie jest jednokąowa.

Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy York 5,31—5,31½ wobec

5,31¾ do 1 l m. Kabel bez zmian 5,32. Osłabienie dolara jest więc minimalne. Natomiast funt zwyżkował zupełnie wyraźnie z 26,93—26,94 do 27,03. Medjolan notowano 2 bm. 45,65 wobec 45,60—45,55 w dniu 1 bm.

Litwa znów zaczyna.



Polska: — Bądź grzeczna! Pamiętaj że możesz dostać klapsa.



KRONIKA ŻALOBNA.

Sp. dr. Augustyn Czarnowski.

W Helu zmarł dnia 2 lutego znany w świecie naukowym przyrodnik, ś. p. Augustyn Czarnowski, długoletni wydawca „Przewodnika Zdrowia“, autor zielnika polskiego i licznych broszur popularnych z dziedziny lecznictwa. Pochodził z starego rodu kaszubskiej szlachty. Studjował w Chełmie i Pelplinie. Zagranicą otrzymał doktorat. Przez 30 lat mieszkał w Berlinie i należał do seniorów grona technicznego tamtejszego Sokolstwa. Z przekonania słowianofil uczestniczył w kongresie wszechsłowiańskim w Belgradzie. Ostatnie lata swego pracowitego żywota spędził w Koronowie i na Helu, gdzie założył pensjonat „Higjena“.

Cześć Jego pamięci!

Tajemniczy potwór morski.

Paryż, 3. 3. (PAT). W okolicach Cherbourga morze wyrzuciło na brzeg ciało olbrzymiego potwora morskiego, którego dotychczas nie zdołano sklasyfikować pod względem zoologicznym. Potwór ma 8 mtr. długości, 4 ogromne płetwy i małą głowę, osadzoną na długiej szyi.

Wystawa polskiego przemysłu ludowego.

Londyn. (PAT) Wczoraj po południu nastąpiło w Cambridge otwarcie wystawy polskiego przemysłu ludowego, zorganizowanej przez uniwersyteckie towarzystwo artystyczne w Cambridge. Wystawa obejmuje ceramikę, tkaniny, hafty i wyroby snycerskie z drzewa.

Kto wygrał dolarówkę.

Dnia 1-go bm. odbyło się losowanie premij do obligacji 4% premijowej pożyczki dolarowej serji III. Wylosowano numery następujące:

40.000 dol. am. nr. 206138.
8.000 dol. am. nr. 1006068.
po 3.000 dol. am. na n-ry: 1498847, 376493, 583004.
po 1.000 dol. am. na n-ry: 453866, 563369, 1428582, 200099, 1404669
po 500 dol. am. na n-ry: 545479, 7118, 1016013, 1114183, 291602, 434092, 454777, 974163, 1112688, 442032
po 100 dol. am. na n-ry: 1438061, 1485674, 1138833, 5118, 1407084, 420272, 393020, 1285080, 1225216, 1309878, 1094499, 1276790, 730940, 49458, 714770, 1154786, 483912, 67120, 865457, 1248212, 212906, 516335, 264662, 926341, 538063, 1224536, 812696, 1371748, 175573, 563219, 967284, 967919, 1112820, 654089, 801388, 745599, 273906, 1175242, 1116406, 594179, 60197, 782236, 119114, 1203332, 1125646, 284616, 476912, 588637, 1394784, 422337, 1280122, 234232, 1010280, 749398, 664220, 1101571, 52212, 822555, 368731, 958329, 1301168, 1054707, 693216, 415689, 809459, 563516, 311940, 1063384, 264311, 64185, 219950, 1154133, 248521, 162036, 8755690, 327691, 238078, 949590, 790281, 1488403.

O porozumieniu polsko-niemieckim

„Temps” oświetla politykę Hitlera.

„Temps” poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-niemieckim. Dziennik stwierdza, że wysiłki, jakie obecnie przedsięwzięto w celu przeprowadzenia rozbrojenia moralnego między Polską a Niemcami, zasługują na bliższe rozważenie, poczem omawia komunikat, wydany po konferencji naczelników wydziałów prasowych, ministerstw spraw zagranicznych polskiego i niemieckiego. **W zasadzie — twierdzi „Temps” — należy z sympatją rozważać wszystko to, co się przyczynia do wytworzenia odprężenia w stosunkach między Berlinem a Warszawą.** Dyplomacja francuska kilkakrotnie starała się o doprowadzenie do zbliżenia między Polską a Niemcami. Briand usiłował urzeczywistnić „Locar-

wyższym stopniu bezpieczeństwa na wschodzie.

Pomimo to, pozostaje faktem, że z punktu widzenia ogólnego odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich stanowi cenny postęp.

Chwałobną jest troska o unikanie wzajemnych podrażnień i usunięcie wszystkiego, co podtrzymuje nienawiść i urazy. Polityka ta może być płodną i trwałą w skutkach, gdyż narzuca się ona siłą rozumu, poszanowaniem prawdy i rozwojem ustawicznego udoskonalania świadomości ludzkiej. Rozbrojenie mo-

ralne jest jednym z największych dobrodziejstw, gdy stanowi podstawę systemu ogólnej polityki. Może ono jednak być połączone z pewnym niebezpieczeństwem, gdy dotyczy pewnej specjalnej sytuacji, zmierza tylko do złagodzenia ryzyka w pewnym określonym punkcie i dla natychmiastowych możliwości, podczas gdy gdzieindziej, w szerokiej dziedzinie międzynarodowej, potężne dźwignie nienawiści w dalszym ciągu będą stawiać jedne ludy przeciwko drugim.

Wyrok w procesie o szpiegostwo.

Prokurator zapowiedział apelację.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Sprawa szpiegowska Brochisówniej i b. urzędnika MSZ. Badowskiego została już zakończona. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Badowski został uniewinniony, natomiast Brochisówna została skazana na karę więzienia przez lat 2 i na utratę praw obywatelskich przez 3 lata. W stosunku do niej sąd stwierdził, iż pozostawała ona w bezpośrednim kontakcie z wywiadem obcego państwa, udzie-

lając mu ważnych dla interesów Polski wiadomości.

Zaznaczyć należy, iż sprawa jej wiąże się z aferą szpiegowską brata oskarżonej Brochisa i Starczyńskiego, skazanych swego czasu w trybie doraźnym na karę śmierci przez powieszenie.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zapowiedział apelację z powodu uniewinnienia osk. Badowskiego i zbyt łagodnej kary dla Brochisówniej.



Chcesz pić dobre piwo — żądaj Śmietanki Pomorskiej

2365

no wschodnie”, ale zawsze spotykał się z oporem nacjonalistów niemieckich.

Dlatego niespodzianką było, że pierwszym gestem triumfującej partji narodowo-socjalistycznej było zbliżenie z Polską.

Trzeba było wielkiego autorytetu osobistego kanclerza Hitlera, by narzucić zmianę stanowiska i uczynić możliwą wzajemną deklarację o nieagresji.

Polacy nie żywią z pewnością iluzji co do rzekomego zrezygnowania Niemców z ich rewindykacji na wschodzie. Zdają sobie sprawę, że kanclerz Hitler, przychylnie ustosunkowując się do odprężenia między Berlinem i Warszawą, poddał się przedewszystkiem imperatywnym koniecznościom politycznym. Z jednej strony należało przeszkodzić w miarę możliwości temu, by zbliżenie polsko-sowieckie nie miało ostrza, wymierzzonego przeciwko Niemcom i zapewnić sobie przez deklarację o nieagresji neutralność Polski w razie konfliktu między Z. S. R. R. a nazistowskimi Niemcami. Z drugiej strony, ze względu na to, że wszystkie wysiłki rządu berlińskiego w sprawie niemieckiego rozwiązania problemu Austrii i dyzlokacji Europy centralnej na korzyść pangermanizmu można doskonale rozróżnić, należy stwierdzić, że najważniejszym interesem Hitlera jest zapewnienie sobie w naj-

Przed wznowieniem panowania Habsburgów.



Mussolini: — Chodź mały, pomogę ci się wdrapać na tron, ale potem to już sam uważaj, żebyś nie spadł. Słuchać mnie jednak zawsze musisz

B. wojewoda Kościółkowski prezydentem m. Warszawy.

Budżet gminy wykazuje 40 milionów niedoboru.

Warszawa, 2 marca.

W roku bieżącym przypada 300-lecie Warszawy, jako stolicy kraju. W powodzi trosk codziennych i dokuczliwego kryzysu rocznica ta zda się przejdzie bez echa. Bo też i na Ratuszu warszawskim przeżywamy „rewolucję pałacową”. Rząd postanowił skończyć z dotychczasowym zarządem miasta, przeprowadzić wybory. Pretekst znalazł się doskonały. Wysunięto zagadnienie budżetu. Wygotowany budżet miasta, przystosowany do doby obecnej kryzysowej, ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło. Skutek był ten, że przewidujący „jak trawa rośnie”

prezydent Warszawy zgłosił swoją dymisję

i ulokował się na drugi dzień na świetnej posadzie w tramwajach miejskich. Kapitan porzucił statek w chwili niebezpieczeństwa, ojciec miasta zrejtero-

wał w chwili najbardziej krytycznej dla magistratu warszawskiego! (B. prezydent Stomiński piastował dotąd również urząd prezesa Związku Miast. — Red).

Odrzucony budżet po raz wtóry uległ mozolnej przeróbce i dalszym redukcjom. Firmę tym pracom budżetowym dał wiceprezydent Borzęcki.

Budżet po raz drugi znalazł się w ministerstwie i

znowu został odrzucony.

I znowu znaleźliśmy się wobec „przesilenia”.

Ustąpił wiceprezydent miasta p. Borzęcki

i jeszcze tego samego dnia wyjechał do Zakopanego, aby wypocząć po bezowocnych pracach budżetowych. Jaką posadkę przewidział już naprzód dla siebie, wkrótce zobaczymy.

Z dotychczasowych kierowników ma-

gistratu został na stanowisku p. Szpotkański, którego pozycja wobec sanacji jest w 100% murowana. Jemu też powierzono spełnianie urzędu prezydenta miasta. Ale tylko chwilowo. Bo właściwy wódz Warszawy już od kilku dni tu bawi i czeka, aż nominacja będzie podpisana. Jest nim b. wojewoda Kościółkowski. I rzeczywiście nominacja została podpisana i p. Kościółkowski wstąpił w progi ratusza warszawskiego, jako komisarz prezydent stolicy.

W przeddzień nominacji rządowej Rada Miejska chciała zademonstrować przeciwko posunięciu władz rządowych. Oto wysunięto na ostatniem posiedzeniu Rady wniosek, dotyczący wyboru nowego prezydenta. Nastąpiło

gwałtowne starcie między obozem sanacyjnym i opozycją.

W wyniku głosowania wniosek odesłano do konwentu seniorów. Na posiedzeniu konwentu, które się odbyło w trakcie trwania plenum Rady zdecydowano wniosek o wybór nowego prezydenta odesłać do komisji prawniczej, któraby zdecydowała, jakie kroki należy powziąć w tej sprawie. W międzyczasie nastąpiła nominacja komisarzowego prezydenta p. E. Kościółkowskiego.



4.000 przes-cieradeł

pierze gospodyni w ciągu swego życia. To jednak tylko ułamek trudu, jakim przez całe życie dla większości gospodyń jest pranie.

Żadno gospodyni nie powinna się dziś już męczyć praniem. Stało się ono łatwym i prostym... istnieje przecież Radion!

TO TAKIE PROSTE:

- a) rozpuścić w zimnej wodzie
- b) gotować przynajmniej 15 minut
- c) płókać wpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

Bez tarcia i szczołkowania staje się bielizna w krótkim czasie czysta i śnieżno biała.

Nie męcz się weź RADION

Tragiczna pomyłka.

Warszawa. Ofiarą tragicznej pomyłki padł 48-letni właściciel palni w Warszawie, St. Przybylski. Pózwrociwszy późno w nocy do domu Przybylski przed udaniem się na spoczynek chciał napić się wódki. By nie budzić żony nie zapalił światła i w ciemności zamlał butelki z wódką, wziął bułkę z kwasem solnym. Jęki otrutego zaalarmowały domowników, którzy wezwali lekarza Pogotowia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Literatura i polska rzeczywistość

Powieść o człowieku z bramy i rosnącej Gdyni.

Uporczywe trzymanie się zwyrodniałych idei „Młodej Polski” i przekorne żonglowanie pojęciem „sztuki dla sztuki” zdaje się być najpoważniejszym powodem słabości dzisiejszej literatury polskiej. Kwestja stosunku literatury do życia, literatury do państwa, a w konsekwencji literata do czytelnika — jest sprawą aktualną i coraz częściej w publicystyce wentylowana. Dzisiejsza literatura jednym w żadnym wypadku pochłubić się nie może: nie może powiedzieć, że jest społeczeństwu potrzebna, a, jak mówi Stanisław Piasecki, „sztuka tylko wtedy jest prawdziwą sztuką, gdy jest społeczeństwu potrzebna, gdy umie iść z czasem i czuwać się w jego ducha, a nie wlecie się w ogonie, oglądając się ciągle na pomniki niedalekiej przeszłości”.

Kiedy Adam Skwarczyński stwierdził, że „współczesna literatura polska nie zauważyła faktu odbudowania Państwa, nie podejmuje się dalszej pracy kulturalnego przewodnictwa narodu”, to jego madre postawienie sprawy wywołało oburzenie i protesty, którym przewodził urzędowy reprezentant aktualności literackiej Juliusz Kaden-Bandrowski. Kaden-Bandrowski miał jednak na poparcie swojego twierdzenia o żywotności społecznej literatury tylko swoją powieść o „Mateuszu Biedzie”, którą obiektywnie trudno jest w ogóle włączyć do literatury...

Literatura sobie.

Byłoby krzywdzącym twierdzić, że jesteśmy pozbawieni talentów pisarskich. Są talenty dużej miary, są wypowiedzi tych talentów sugestywne i zwracające uwagę, ale to wszystko jeszcze nie daje żywego kontaktu między literaturą a życiem. Literatura zanadto zajmuje się „swoimi sprawami”. Jeden i drugi pisarz — im bardziej utalentowany, tem większa szkoda — przekłada i szufladkuje wewnętrzne przeżycia i psychologiczne analizy, nie wiedząc, czy nie chcąc wiedzieć, co się dzieje dokoła. Ta kłątwa „literatury dla siebie” ciąży nad najmłodszym pokoleniem kształtującym się pod naporem estetyzujących banałów kosmopolitycznej atmosfery warszawskiej.

Związek między literaturą a życiem zerwał się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Zdawałoby się, że wysięg pracy jest mniejsza podnieta twórczą dla artysty, niż wysięg krwi. Jest to nieporozumienie. Praca rosnącej Polski jest wdzięcznym motywem literackim, ale pisarze nie chcą tego zauważyć. I każdy wyłom w tym chińskim murze, oddzielającym literaturę od życia, należy notować z radością.

Czyn pisarski Michała Rusinka.

Ponad zwykłą miarę dajemy dzisiaj miejsce powieści Michała Rusinka p. tyt. „Człowiek z bramy”, którą ostatnio wydał Gebethner i Wolff. Rusinek nie jest człowiekiem nowym w literaturze. Jako autor „Burzy nad brukiem” był najpoważniejszym może kontrkandydatem Choromańskiego do nagrody młodych Akademii Literatury. Ta powieść o Piotrusiu Orzeluchu, synu krakowskiej stróżki, który czasu wielkiej wojny przeżył się przez życie i kształtuje swój charakter człowieka pracy i inicjatywy, zdobyła Rusinkowi imię dobrego obserwatora i stylisty. „Człowiek z bramy” jest niejako dalszym ciągiem dzieł Piotra Orzelucha. Jednak dzieje te rzucone na bruk rosnącej Gdyni są przedziwnie zsynchronizowane z wzrostem największego dzieła Polski odrodzonej. Historia zakładu fotograficznego Orzelucha, jego dorobku i przemiany światopoglądu łączy się z historią rozwoju portu i miasta Gdyni.

„Człowiek z bramy” jest oczekiwaną i konieczną powieścią o wysięgu pracy. Praca jest tu motywem przewodnim i dlatego twórczy rozmach, którym nasiąka Piotr

Orzeluch, jest usprawiedliwiony obserwacją rzeczywistości. Oto pierwsze wrażenie z Gdyni:

„Gdzie spojrzal naokół, wszędzie pracował człowiek. Tu i tam, gdzie ktoś wisiał na murze, gdzieś ktoś krzyczał z daleka, nawoływał się jeden z drugim w pracy, naokół pachniała cegła, pachniał cement. Świeży był wszędzie kamień, świeży i zdrowe było wapno i ludzie naokół byli świeży i zdrowi jak ten mur, i twardniejący beton.

— Tu ci jest dech, rany Pana...”

Rusinek nie sili się na teoretyzowanie. Obserwuje jednostkę, obserwuje nurt życia społecznego. Gdynia rośnie w oczach, rosną majątki tych, którzy dla tej Gdyni pracują. Rusinek nie stwarza nastroju jakiejś niesprawiedliwości społecznej. Przeciwnie, praca i przedsiębiorczość, organizacja i twórczy rozmach szereguje jego ludzi. Nawarstwienie rosnącej Gdyni zobrazowane jest przekonująco.

Powieść zdrowego sentymentu.

Bohater Rusinka dorabia się na tle dorabiającej się Gdyni. Mimo jednak, że o pieniądzu jako o celu dążeń dużo się w powieści mówi, pieniądz nie jest właściwym motorem działalności Orzelucha. Orzeluch

chce być bogaty, bo chce wejść na wymarzony przez siebie — syna stróżki — szczyt: wspiąć się na poziom materialny córki kamienicznika, w której się jako chłopiec bez nadziei kochał. Dorobił się, stać go już na kamienicę, ale tu Rusinek zarysowuje ciekawy przełom w duszy bohatera. Praca, przywiązanie do rodzinnego Krakowa, do wyrosłej w oczach Gdyni, do Polski, do sąsiadów, do ludzi małych, od których się oderwać mimo materialnego powodzenia nie może — to wszystko staje się dla niego wyścigiem do celu życia. I kiedy w zakończeniu powieści wraca do Krakowa, przechodzi obojętnie obok tej, która kiedyś była motywem startowym jego życiowego wyścigu, a maksimum wzruszenia wywołuje u niego wspomnienie stróżki w krakowskiej kamienicy i spracowanej stróżki — następczyni matki.

Książka potrzebna.

Powieść Rusinka przy dzisiejszym braku literatury o nastawieniu społecznym jest zdarzeniem, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Jest to dzieło szczerego talentu, ale jednocześnie i przedewszystkiem wydarzenie zwrotne, świadczące o tem, że nowe pokolenie pisarskie rozporządza zdrowym podejściem do polskiej rzeczywistości.

Literatura polska nie może pozostać literaturą maligną i chorobliwym babraniem się w urojeniach pseudotwórczych, a musi dotrzymać kroku życiu. Tylko taka literatura będzie społeczeństwu potrzebna. Wszystkie inne usiłowania nie wymagają próby najkrótszego nawet czasu.

(hak)

Piotr Maszyński i jego zasługa dla muzyki polskiej.



PIOTR MASZYŃSKI

Przyznanie państwowej nagrody muzycznej Piotrowi Maszyńskiemu zostało powszechnie przyjęte z radością. W ten bowiem sposób nagrodzone zostały niespoży-

te zasługi Maszyńskiego dla muzyki polskiej, co jest szczególnie ważne dzisiaj — w dobie przerażającego zażydzenia tej dziedziny sztuki.

Piotr Maszyński reprezentuje rasowe wartości polskie w muzyce. Jego życie to przedewszystkiem jedna wielka praca na polu budzenia zamiłowania do pieśni polskiej, dlatego warto choć w skrócie przedstawić dzieło Piotra Maszyńskiego.

Piotr Maszyński urodził się w r. 1855 w Warszawie. Studja muzyczne pobierał pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego. Od r. 1886 jest dyrektorem towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”, na którym to terenie rozwija szeroką i owocną działalność organizacyjną i pedagogiczną. Od r. 1892 jest profesorem Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Jako kompozytor ogłosił: „Początki śpiewu”, „Cwiczenia wstępne do nauki szkolnej śpiewu zbiorowego”, „Polski śpiewnik szkolny”, „Lirnik — Zbiór chorów mieszanych bez wtóru”. Utwory muzyczne: „Warjacje na kwartet smyczkowy”, „Nowe latko”, „Cykl pieśni na głos solowy do słów M. Konopnickiej „Kołysanka” na kwintet smyczkowy, „Kantata ku czci Szopena” na chór męski z towarzyszeniem orkiestry dętej, „Cyganie” scena na chór mieszany i tenor solo z orkiestrą, „Elegja” poemat symfoniczny na orkiestrę, intrada na orkiestrę i inne.

Barbarzyństwo językowe.

Kaden-Bandrowski i Choromański piszą błędnie po polsku.

W ciekawym „Języku Polskim” znany polonista, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Edward Klich, twierdzi, że różne niepoprawności i błędy językowe, które coraz częściej przedostają się do druku, są objawem generalnego obniżenia się kultury po wojnie. Skoro się ona obniżyła w za-

kresie obyczajności, sztuki, form życia codziennego i t. p., nie mogła się ona nie obniżyć w zakresie języka wogóle, a drukowanego w szczególności, który pod piórem nieostatnich nawet pisarzy obfituje w formy wulgarnie, przypominające czasy saskie. P. Klich przytacza następujące kwiatki uszczknęte na łamach pism i stronnicach książek, między innymi „laureatów” Choromańskiego i K. Bandrowskiego.

„Chłopiec przywarł do mego ramienia. Ramienie było nagie!” (M. Choromański: Dziwna historia. Gazeta Polska z 13. 10. 1933, nr. 285). „Brzemie będzie tak wielkie, że przy brzemieniach innych...” (J. Kaden-Bandrowski: Mateusz Bigda, Gaz. Polska z 3. 12. 1932, nr. 335). „Zaczaj syczyć z bółu”, Gaz. Polska z 13. 12. 1932, nr. 344). „Nie nudzi się Panu tak cały dzień ślezyć nad książką?” (Uniłowski: Wspólny pokój str. 135). „Reszta przypominała mi belgijskich dzieci”. (M. Choromański: Jakie wrażenie wywarłem na zachodzie. Gaz. Polska z 29. 10. 1933, nr. 299). „Co? Kocha mnie pani, szaleje pani za mną? Co pani powie? hahaha...” (Uniłowski: Wspólny pokój str. 139). „Bardzo go lubię i szanuję — Lubisz go, co ty powiesz?” (Uniłowski: Człowiek w oknie, str. 191).

P. Edward Klich konkluduje: „Jeżeli spojrzeć na te fakty sub specie aeternitatis, to zapewne niema powodu się nimi wzruszać, niemniej jednak z punktu widzenia kultury językowej są one zastraszającym dowodem anarchy i barbarzyństwa”.

Jubileusz „Madame Butterfly”

W tych dniach upłynęła 30-ta rocznica prapremjery w medjolańskiej „La Scali” najpiękniejszej opery Pucciniego — „Madame Butterfly”. Prapremjera zakończyła się w dniu 17 lutego 1904 roku skandalicznie. Publiczność nie zrozumiała opery, przyjęła ją chłodno, ironicznie, a w końcu zaczęła się domagać przyspieszenia zakończenia... Jak niesprawiedliwa wówczas była publiczność, o tem wie dziś każde dziecko. Albowiem w międzyczasie „Madame Butterfly” nie tylko zdobyła świat, lecz należy do najczęściej wystawianych oper największych scen Europy i Ameryki. Nie mylił się Puccini, mówiąc: „Tej opery jestem pewny. „Butterfly” żyje i znów odżyje — będzie żyła wiecznie”.

**FOSFATYNA
FALIERA**
IDEALNY POKARM DZIECKA



**DA TWEMU DZIECKU
SIŁĘ i ZDROWIE**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

W połowie drogi.

Wprzagnięci w kierat codzienności srogiej, W pracę co siły bez reszty pochłania, Jesteśmy obaj jak dwie w polu drogi, Które nie mają punktu skrzyżowania.

Bezpiodnych rozmów gardzimy zwyczajem, Więc jeśli nawet spotkanie się zdarzy, Tak jak przechodnie mijamy się wzajem Bez słowa, chociaż z najmiłszym uśmiechem.

A jednak uśmiech ten dobry i niemy Mówi to, czego żadne słowa nie wymuszą: Że my o sobie wszystko dobrze wiemy, Że nie jesteśmy sobie obcy duszą.

I choć pierwszego trzeba tylko kroku, Abyśmy padli wzajem w swe ramiona, Może najwięcej ma dla nas uroku, Ta przyjaźń cicha, nigdy nie spełniona.

Henryk Zbierzchowski.

400 lat od śmierci Correggia



jednego z najznakomitszych malarzy włoskich, upływa 5 marca br. Correggio uważany jest za twórcę i mistrza niezrównanej harmonji w malarstwie. Słynne są jego Madonny, a arcydziełem jego jest „Narodzenie Jezusa Chrystusa” („Noc Correggia”).

Już się ukazała Szopka Bydgoska

Szopka Bydgoska pióra Leona Sobocińskiego już się ukazała drukiem i jest do nabycia w cenie 50 gr we wszystkich większych księgarniach miejscowych oraz u kolporterów ulicznych. Zamiejszcowi otrzymać mogą Szopkę po przekazaniu 60 gr na P. K. O. Poznań 213 836 rod. Sobociński.

Szopka Bydgoska jest satyrą na stosunki lokalne, dając w krzywym zwierciadle karykatury przekrój życia społecznego w najnowszych jego przejawach.

Radzimy więc zaopatrzyć się w tę broszurę, która jest rewelacyjną przez to, że jest pierwszą wogóle drukowaną Szopką w Bydgoszczy. Zaopatrzyć się warto tembardziej, że jej ograniczony nakład wkrótce może się wyczerpać, a drugiego wydania autor bynajmniej niema zamiaru wydać, gdyż, jak się dowiadujemy opracowuje już część II Szopki Bydgoskiej, ponieważ trudno mu było w jednej broszurze wyczerpać całe bogactwo satyrycznego materiału. Będzie to więc niejako cykl szopkowy.

Tania książka naukowa.

Do instytucji najbardziej zasłużonych na niwie nauki i kultury polskiej należy Kasa im. Mianowskiego. Nakładem jej ukażą się mnóstwo dzieł wielkiej wartości naukowej, których wydanie bez poparcia Kasy im. Mianowskiego byłoby niemożliwym.

Niestety obecne stosunki finansowe sprawiają, iż książka naukowa, przy jej normalnej cenie księgarskiej jest dla ogromnej większości inteligencji niedostępna.

Licząc się z tym stanem rzeczy, Kasa im. Mianowskiego postanowiła jak najbardziej uprzyjemnić nabywanie wydanych przez nią dzieł i w tym celu urządziła w okresie od 26 lutego do 10 marca rb. tania sprzedaż wydawnictw własnych, przyczem niższa cen dochodzi w wielu wypadkach do 80%.

Sprzedawane po znizonych cenach wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego obejmują liczne dzieła z następujących dziedzin nauki: astronomja, biologia i fizjologia, bo-

tanika, chemja, ekonomja, etnografia, filozofja, fizyka, geografja i meteorologia, geografja, fizjografja i krajoznawstwo, literatura, matematyka, medycyna, anatomja i fizjologia człowieka, chemja lekarska, mineralogja, prawo, psychologia, rolnictwo, sztuka, technika, zoologia.

Bez wątpienia okres taniej sprzedaży wydawnictw Kasy im. Mianowskiego żywo zainteresuje najszerze koła polskiej inteligencji; katalog sprzedawanych ze zniżką wydawnictw oraz same wydawnictwa przejrzyć można w ekspedycji wydawnictw Kasy im. Mianowskiego (Warszawa, Nowy Świat 72. Pałac Staszycy), czynnej od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Tamże zwracać się należy z prowincji o listowne nadesłanie katalogu. Na prowincji Kasa im. Mianowskiego wysyła książki po cenach znizonych za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności do P.K.O. na konto Kasy N. 1371.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury Szpieg - szachista.

Trudno sobie poprostu wyobrazić — opowiadał Konrad Wichura, zagłębiony w wygodnym fotelu klubowym — na jakie proste, a zarazem sprytne sposoby brali się w czasie wojny członkowie wywiadów, walczących państw, by swym sztabom generalnym dostarczyć potrzebnych i cennych wskazówek, poprzez kordony frontów i okopów wojennych.

Wiadomo naprzykład, że drobne ogłoszenia w gazetach, które w wolnych chwilach przebiegamy oczyma, zawierają często całą korespondencję szyfrową obcego wywiadu, który pod maską obojętnych słów przemycą i wymienia z sobą cenne informacje.

To też, gdy przeczyta pan w drobnych ogłoszeniach „Kocham i tęsknię, oczekuję jutro w Europejskiej”, to może się zdarzyć, że słowa te mają ukryte znaczenie i że chodzi tu o co innego, a nie randkę pana X z panią Y.

W czasie wojny oddałem kilka usług francuskiemu wywiadowi wojennemu.

Cała korespondencja opuszczająca Francję przechodziła naturalnie przez ostrą cenzurę. Pewnego razu, gdy udałem się w jakiejś innej sprawie do biura cenzury ujrzałem na stole urzędnika pocztówkę z zadaniem szachowym.

Zainteresowało mnie to i zapytałem urzędnika, kto w czasie, gdy pod Paryżem słychać było huk armat nieprzyjacielskich, zajmuje się beztrudnym rozgrywaniem partii szachów drogą korespondencji.

— To jakiś dziwak, pan Damier, — odparł urzędnik. — Rozgrywa w ten sposób partje szachów ze znajomym w Holandji.

Wiadomość ta uderzyła mnie. Więc pocztówki z zadaniami szachowymi wędrowały zagranicę?



Poleciłem urzędnikowi, by pocztówki pana Damiera z rysunkami figur na szachownicy, jak również odpowiedzi jego partnera z Holandji, były mi dostarczane.

Po przybyciu do domu zająłem się teorią szachów. W tydzień potem przyniesiono mi szachową korespondencję obu partnerów.

Usiadłem przy szachownicy i ustawiłem figury. Począłem według rysunków na pocztówkach przesuwając na niej figury i oto przekonałem się, że odpowiedzi Holendra nie mają nic wspólnego z posunięciami pana Damiera, które urały znowu wszelkim przepisom gry szachowej.

Zameldowałem się natychmiast w sztabie generalnym. Po godzinie miałem już wszystkie nici w rękę. Układ figur na rysunkach szachownicy przesłanych przez pana Damiera przedstawiał francuski front wojenny.

Każdy pionek, każda figura miała swe określone umówione zgóry znaczenie. Odpowiedzi jego partnera z Holandji były zupełnie dowolne i miały tylko na celu zatrzeć podejrzenia.

Sprytny szpieg został aresztowany i stracony wyrokiem wojennego sądu.

Za obrazę pożyczki narodowej miesiąc aresztu.

Warszawa, Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał wczoraj niezwykłą sprawę inżyniera-technologa Edmunda Telakowskiego, lat 66, oskarżonego o obelgi przeciwko pożyczce narodowej. Telakowski w odpowiedzi na nadesłaną ulotkę przesłał do komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej list następującej treści: „Treść wezwania komitetu, wspartego mściwem widmem pięści organów porządku publicznego, wystawia na zewnątrz świadectwo byłych rabów carskich, podległych nadal przemocy rodzimych komisarzy i czerezwyczajki”. W dalszym ciągu list Telakowskiego zawierał zniewagi pod adresem godła państwowego, uwidocznionego na znaczkach pożyczki narodowej. Wreszcie Telakowski pisał, że pożyczkę wpłaci ostatni i na jak najniższą sumę. W wyniku przewodu sądowego Telakowski skazany został na miesiąc aresztu.

Różga odrodzona.

Rzecz o wychowaniu politycznym, państwowem i prywatnem, tudzież o wdzięczności należnej mężom opatrnościowym.

Bydgoszcz, 3 marca.

Polacy są narodem pojętym i chłonnym, nie tylko jeśli chodzi o alkohol, ale i o wiedzę. Wszystkie nowinki zagraniczne mają u nas powodzenie, a i do bry przykład krajowy działa pociągająco. Tą dodatnią cechą charakteru narodowego należy tłumaczyć postępy, jakie u nas robi każda zdrowa idea. Naprzykład wychowanie państwowe.

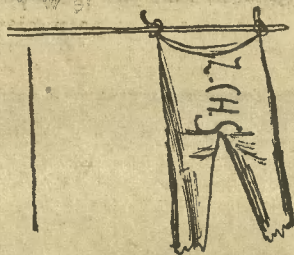
Wychowanie nie jest wogóle rzeczą łatwą ani małą. Tembardziej wychowanie społeczeństwa. Ale tu obustronna dobra wola dużo może. Aż za dużo.

Chowa się więc naród polski pod sanacyjną opieką i choć nie cały jeszcze ale coraz wyraźniej nabiera należytego poloru. Można powiedzieć, że jest zdobywany dla ideologii. Podboje te idą rozmaitemi drogami. A w tym wypadku każda droga prowadzi nietyle do Rzymu, co do Belwederu.



Według ustalonej już opinii element praworządny jest zaszerzegowany w brygadach. Tych brygad jest coraz więcej. A im ktoś później się na odpowiednią orientację zdecydował, tem jest oczywiście gorliwszy. Trzeba przecież odrobić poprzednie zaległości.

Najnowsze brygady, z cyfrą chyba już ponad tysiąc sięgającą, dla zwiększenia efektu wywieszają w braku sztandarów szmatę z dwuznacznymi napisami. Naprzykład: „Z. Ch. S. S.”, co isię



podobno tłumaczy: **Złapię Chętnie Synekurę.**

Te chęci są zupełnie zrozumiałe, ale nie wiadomo czy dla wszystkich tych synekur starczy. Bo amatorów jest bodaj że za dużo. Każdyby chciał. I socjalista i socjolog. A kto późno do żłobu przychodzi, sam sobie szkodzi. Temu i doktorat nie pomoże, a tembardziej rzuty jajami, na których trudno jest budować jakakolwiek wielkość.

Wprawdzie kiedyś Konopacka przez rzuty dyskiem stała się sławną i nawet została ministrową, ale to nie znaczy jeszcze, że ten, który kilkunastu naiwnym ludziom każe rzucać jajami, musi zostać ministrem. Rzucać też trzeba umieć. Podbijanie sobie nawzajem oczu świadczy o niedostatecznym wyro-



bieniu politycznym tego nowego elementu państwowotwórczego. Ale nie warto się tem przejmować. Jeszcze się wyrobiją. Zależy wszystko od metody wychowawczej.

Jeżeli chodzi o wychowanie rozpętała się obecnie znowu gorąca dyskusja na ważny temat: bić albo nie bić. Gdy o ludziach dorosłych była mowa, w

polityce wyrobionych, którzy już w życiu dużo dokonali, rostrzygnięto przed paroma laty to pytanie w sensie dodatnim. I to rozstrzygnięto kompetentnie.

Rezultaty doświadczeń pedagogicznych z Polesia były chyba dla niektórych przekonywujące, bo podniosły się głosy, aby kary cielesne wprowadzić z powrotem do szkół. Wyszeli nawet podreęcznik fachowy, jak skutecznie i mądrze bić należy. Słowem „różga odrodzona”. Może teraz ten pogardzony i nie-



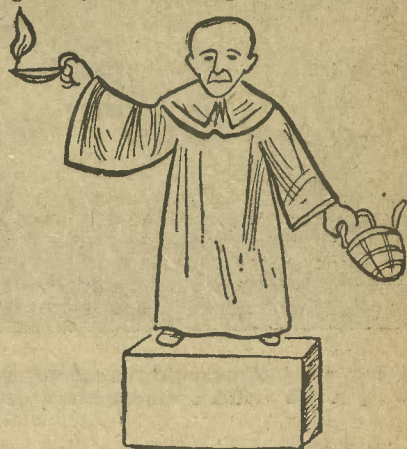
mał zapomniany instrument wróci triumfalnie do swych praw. I będzie wbijał w najmłodszą Polskę poczucie karności obywatelskiej i praworządności. Przynajmniej skorupka zamłodu nasiąknie i nie trzeba jej będzie trącać na starość.

Rzekło się już, że wychowanie nie jest rzeczą łatwą. Tego samego zdania jest widocznie p. premier Jędrzejewicz, który po dwu i pół rocznej działalności na stanowisku wodza wychowania państwowego i poniekąd kultury i sztuki ustepił ze „względów osobistych”. Przypuszczam, że się poprostu zmęczył. Dokonał też w krótkim stosunkowo czasie niebyłego. Dał radę i profesorem uniwersytetów i rozbrzykanym akademikiem. Zreformował gimnazja i przeszeregował

nauczycieli. A wreszcie kulturę i sztukę postawił na nogi. Jeżeli może nie całą, to niektórych jej przedstawicieli pokrzepił na duchu i często na kieszeni.

Czy nie jest naprzykład niemal szyfrowym trudem wykalkulować tyle dobrej płatnych posad dla Kadena-Bandrowskiego? Tak się zdaje, ale to mimo wszystko nie jest łatwe. P. premier Jędrzejewicz dobrze się napracował jako minister oświaty i jego odejście na zasłużony, choć niestety tylko częściowy odpoczynek ogół przyjął ze szczerą radością. Następcą p. premiera został jego brat. To też dobry znak. To, co się mówi o rozprzężeniu więzów rodzinnych w dzisiejszej Polsce okazuje się wierutnym kłamstwem.

Niedobrze by o nas świadczyło, gdybyśmy mieli o wiekopomnych zasługach p. premiera dla kultury polskiej tak łatwo zapomnieć. Już dzisiaj — nigdy nie jest za wcześnie — proponuję postawić mu pomnik. Skromny, ale gustowny i przemyślany. Mógłby przedstawiać dostojnego męża, niosącego oświaty kaga-



niec. Może nawet dwa kagańce. W charakterze zdeptanego smoka mógłby wystąpić samorząd wyższych uczelni. Temu już nie nie pomoże. (fiak.)

Wielki książe-zamiataczem ulic

Kuzyn cara bez posady marzy o stałym zajęciu.

Pewien reporter bukareszteński szukający sensacji, obserwował kilka dni temu ruch przed dworcem kolejowym. Z hallu wyszedł jakiś młodzieniec i zagadnął policjanta w języku francuskim. Policjant nie zrozumiał o co chodzi. Na to zbliżył się pracujący o kilka kroków od nich zamiatacz ulicy i w poprawnej francuszczyźnie udzielił cudzoziemcowi żądanych informacji, poczem szybko oddalił się. Reporter podążył jednak za nim i zdobył niebywałą szlagier dla swojej gazety.

Zaproszony bowiem przez niego na śniadanie zamiatacz okazał się kuzynem ostatniego cara, wielkim księciem Sergiuszem Włodzimierzowiczem. Służył on w gwardji carskiej, brał udział w wielkiej wojnie, a potem bił się z bolszewikami.

Po ucieczce z Rosji, założył restau-

rację w Konstanz, lecz zbankrutował i stał się nędzarzem. W końcu jako obdarty włóczęga handlował zapałkami. Ostatniej zimy, korzystając z przyjmowania sezonowych robotników, zgłosił się do zmiatania śniegu i teraz marzy o stałym zajęciu.

Król na rowerze.



Król duński Chrystjan, który bawi obecnie na Rivierze, często jeździ rowerem po ulicach miasta. Jak wiadomo, w jego stałym siedzibie, Kopenhadze, prawie co drugi człowiek jest amatorem tego sportu.

Egzotyczne marzenia księżnej - kryminalistki.

Warszawa, Odsiadująca od dwóch lat w więzieniu przy ul. Dzielnej karę za zastrzelenie kupca Boya, księżna Woroniecka, snuje w ciszy swej celi egzotyczne plany dalszego życia po odierpieniu 3 lat rozłąki z wolnością. Zamierza ona wyjechać do... Marokka, a to z tej przyczyny, że Marokko cierpi na chroniczny brak kobiet, będąc jednym z nielicznych miejsc na świecie, gdzie liczebnie pięć brzydka góruje. W kraju nikt nie poznał się na ogromie miłości księżnej, a strzały będące „jedyną obroną honoru kobiety”, zostały potępione przez opinię publiczną, może w Marokko będzie lepiej... Tymczasem księżna oczekuje ukończenia kary, licząc przytem poważnie na amnestję.

ARKADY FIEDLER.

Do puszczy nad Amazonką za 330 złotych.

P. Arkady Fiedler przysłał nam ilustrowany feljton ze swej ciekawej wyprawy do Peru, która odbyła się z polecenia Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, celem przeprowadzenia badań i eksploatacji fauny peruwiańskiej. P. A. Fiedler, który już raz odbył podobną wyprawę do południowej Brazylii i napisał 2 ciekawe książki p. t. „Bichos, moi brazylijscy przyjaciele” i „Wśród Indian Koroadów”, wypowiada się w niniejszym artykule na temat puszczy nad Amazonką.

Manaos, w listopadzie 1933.

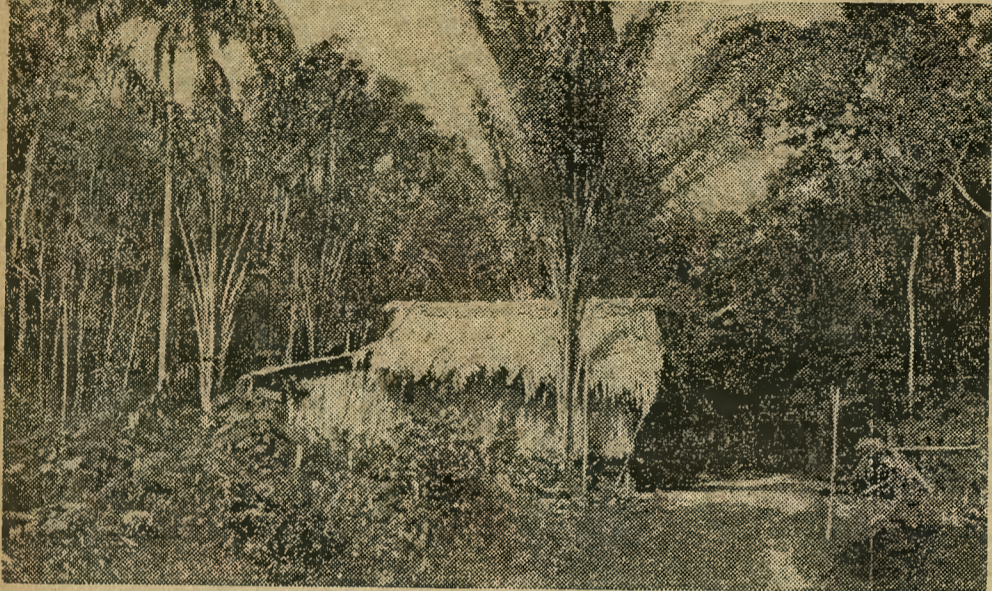
Kto wiele podróżuje po Bożym świecie, spotyka co rusz zjawiska groteskowe i niezrozumiałe dla niewtajemniczonego w arkana zawilej polityki i wielkich, między-

zjadliwość owadów, trucizna wielu roślin, śmierć, grożąca pod tysiącami postacią, przyczem jadowity zab węża jest tylko jedną z wielu, — wszystko to sprawia, że biały człowiek, który chciałby osiedlić się na stałe w tej puszczy, w krótkim czasie niechybnie zginie, zmarnieje lub dostanie ołbledu.

Natomiast puszcza amazońska jest rajem — i to rajem rzeczywiście wymarzone! — tylko dla jednej kategorii ludzi: dla przyrodników. Na świecie już niewiele pozostało rzeczy do odkrycia, natomiast nad Amazonką jest jeszcze do odkrycia cały, wielki świat. O bujności jej przyrody niechaj dadzą wyobrażenie pierwsze z brzęgu dwa przykłady: podczas gdy w środkowej Europie roślinie niespełna pół setki gatunków drzew, znaleziono ich nad Amazon-

pachu. Ljany, które zaduszają drzewa i ljanę, trujące bardziej niż jakiegokolwiek inne trucizny. Ptaki, barwniejsze i mniejsze niż przeważna część motyli i inne ptaki, zdumiewające groteskowym kształtem. Pająki, większe niż wróble i owady, jak modliszki, o nieprawdopodobnej, przerażającej drapieżności. Wszystko to kłębi się, pożera wzajemnie, kocha, rozmnaża i żyje w puszczy amazońskiej bujnie, szybciej, namiętniej aniżeli gdzieindziej.

Puszcza nad Amazonką jest niezniszczalna. Spalona, odrasta natychmiast na nowo. Nie można jej ujarzmić. Niebo, ziemia, woda i przestrzeń złączyły się, by zwycięsko stawić czoło wszelkim niszcycielskim zapędom człowieka. I chociaż za bezcen można dziś dojechać statkiem oceanicznym do jej serca i chociaż z okna wygodnej kajuty można podziwiać jej brzegi jak wspaniały film, to jednak serca jej nie wydrżemy i za tą widoczną dla oka ścianą kryć się będzie przez długie, długie czasy istotne jądro puszczy amazońskiej, nieknięte, dzikie i niezniszczalne — najbogatsze na świecie rezerwar flory i fauny.



Nad brzegami Amazonki powstały wegetujące osiedla ludzkie. Tutaj nie wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi i niewiadomo, czy mieszkaniec tej casinki dożyje do następnej powodzi.

narodowych intryg. Do takich zjawisk należy cena podróży nad Amazonkę, która to podróż w 3 klasie kosztuje z portów zachodniej Europy do Belém-Pará, miasta przy ujściu Amazonki, tylko 12 funtów angielskich czyli około 330 złotych, podczas gdy do sąsiednich portów wschodniej Brazylii, np. do Pernambuco lub Bahia, kosztuje — rzecz dziwna — blisko trzy razy tyle.

Czem sobie to wytłumaczyć, nie wiem. Należy to do tajemnic angielskiego towarzystwa okrętowego Booth Line, posyłającego swe okręty nad Amazonkę. Nie dość na tem: za dopłatą dalszych 100 złotych zajadzie się tym samym oceanicznym statkiem o 1700 kilometrów w górę Amazonki do miasta Manaus i będzie się już w samym sercu największej, najwspanialszej i najokrutniejszej na świecie puszczy.

Ktoś powiedział, że człowiek, idący w puszcze, ma tylko dwa piękne dni. To pierwszy dzień, gdy, patrząc zachwyconym wzrokiem na ten nowy, zaczarowany świat wybijającej zieleności, fantastycznych ljan i najcudniejszych epifytów, mniema, że wkracza do raju — i ostatni dzień, gdy ze zgrozą i czującym się w oczach ołbledem ucieka z tego „zielonego piekła” do cywilizacji. I rzeczywiście, całe dorzecze Amazonki — olbrzymi kraj o powierzchni większej niż Europa — jest pokryte jednym, niedostępnym, złowrogim lasem i jest dziś prawie tak samo tajemnicze, jak było ongiś za czasów przyrodników Bates'a i Humboldta, a miejscami jest nawet jak za czasów Orellany przed 400 laty. Coprawda nad Amazonką i niektórymi jej dopływami powstały wegetujące osiedla ludzkie, lecz stanowią one nikłą kropkę wobec tego zielonego morza, leżącego zupełnie odległością i w większej części niezbadanego.

Zabójczy, wilgotny klimat, bezustanne, omdlewające gorąco, powodzie, zalewające przez 9 miesięcy w roku wielkie części puszczy, a resztę zamieniające w bagniska,

ka około sześć tysięcy; podczas gdy we wodach całej Europy, od Północnego Przylądku do Gibraltaru, jest 126 gatunków ryb słodkowodnych, to w samej Amazonce, bez jej dopływów, naliczono dotychczas 750 gatunków. A ile gatunków drzew i ile ryb jeszcze wcale nie odkryto?!



Drapieżny myśliwy, pająk ptasznik z upolowaną zwierzyną.

Tu nad Amazonką skłębiają się wszystkie cuda przyrody. Nieopisane wrażenie wywołują najpiękniejsze motyle, morpho, o polysku skrzydeł tak intensywnym, że zdaje się, jakoby od samego morza i nieba wzięły swą krasę. Dalej motyle z rodzaju agrias, czerwieniejsze niż najpiękniejsze róże. Tajemnicze orchidee o niesamowitych kształtach i najbardziej perwersyjnym za-



W groteskowym ciele wielkiego mrówkojada, mieszkańca lasów nad Amazonką, bije serce tę samą miłością macierzyńską jak u innych zwierząt

Uchem i puder „MIAFLOR” Żaka
Używaj zawsze dla swego buziaka.

KREM PUDER MIAFLOR
UTRZYMUJE DELIKATNA PIĘKNA CERĘ
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Krukowski (Lopek) przegrał proces

Warszawa. Znany piosenkarz warszawski Kazimierz Krukowski, znany popularnie jako Lopek, przegrał wczoraj proces cywilny ze swoim impresarijsem, p. Blachmanem. Krukowski zawarłszy umowę o tournée po Polsce, zainkasował od Blachmana zaliczkę 2.800 zł i równocześnie zobowiązał się, że w razie zerwania kontraktu, zapłaci 5.000 zł odszkodowania. Przed samym wyjazdem Lopek zrezygnował z podróży, ponieważ zebrał informacje, że Blachman nie płaci honorarijów. Blachman zażądał wobec tego wypłaty 7.800 zł., Krukowski wzbraniał się płacić, broniąc się w myśl najnowszej piosenki: „Dam ci wekselek”. Niestety, wyrok sądu okręgowego wypadł po myśli refrenu innej piosenki: „Trzeba zapłacić i to z gotóweczką”.

Kresy wschodnie obrazem nędzy i rozpacz.

Skutki kryzysu gospodarczego w Polsce najdotkliwiej niewątpliwie dały się odczuć wschodnim ziemiom kresowym. W żadnej chyba części Polski kryzys nie doszedł do tak katastrofalnego poziomu, jak w województwach nowogrodzkim i poleskim. Rolnik otrzymuje ceny niższe, niż gdzieindziej, a z powodu oddalenia od centrów przemysłowych musi za wszelkie towary płacić drożej. Nie mając z czego, nie kupuje wcale. Wśród tych zaś, którzy nie mają własnego gruntu, albo nie mogą z niego wyżywić, podaż pracy przechodzi już wszelkie granice.

Już przed dwoma laty okolice te miały najniższy w całej Polsce poziom zarobków i połowa robotników zarabiała poniżej 10 zł tygodniowo, a zarabiających po 40 zł była zaledwie jedna trzynasta część.

Obecnie stosunki jeszcze się znacznie pogorszyły. Ludzie chodzą do pracy milami, zużywając trzy godziny na drodze, aby zarobić... złotówkę dziennie, albo nawet i mniej (kobiety zarabiają po 75 groszy). Służba domowa pracuje często tylko za życie i niewielką ilość wiktuałów w naturze albo kilka złotych miesięcznej płacy.

Przyczyną jest zupełny zastój, wskutek którego pieniądź stał się ogromną rzadkością i robi się wszystko, aby go zdobyć. Cóż stąd, że koszty życia doszły do poziomu fantastycznie niskiego, kiedy z chwilą gdy cokolwiek trzeba kupić, braknie najskromniejszych nawet środków? To też kresy wschodnie jako rynek konsumpcyjny przestały istnieć.

W żadnej też innej części Polski kwestja „nożyć” między cenami, jakie otrzymuje ludność i jakie musi płacić, nabijając cokolwiek, nie doszła do tak fantastycznego absurdu. Jeżeli cokolwiek ma się w naszym życiu naprzód ruszyć, trzeba by koniecznie, aby kresami zajęto się specjalnie, wprowadzając dla nich specjalne ulgi w taryfach przewozowych i cennikach różnych towarów — inaczej trwać będzie ciągle nędza na poziomie najprymitywniejszej gospodarki naturalnej, wyzyskiwana tylko przez tych, którzy mają do zaoferowania jakiegokolwiek grosz.

Z Prus Wschodnich.

Godzienna rubryka.

Nauczyciel Scharfötter w Sędrowie pow. szczecińskiego popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło.

Burmistrz dr. Raasch z Bytowa zastrzelił się w lesie nad jeziorem.

Polskie konie.

Urząd celny w Szczytnie wykrył znów wielki szmugiel koni. Przemyciono z Polski 25 koni.

Za niedozwolone noszenie munduru hitlerowskiego.

skazał sąd w Malborku, niejakiego Brunona Zajkowskiego na 4 miesiące więzienia.

„Nieprawdziwe” wiadomości.

Przed sądem w Olsztynie odpowiadał robotnik Fryc Schmidtke, komunista.

Dnia 30 marca 1933 r. został on aresztowany i odstawiony do obozu pod Królówcem. Po złożeniu przyrzeczenia, że już więcej nie będzie się zajmował poli-

tyką, został uwolniony. Wróciwszy do domu zaczął Schmidtke opowiadać, że internowani w obozie koncentracyjnym bywają strasznie maltretowani, że bywają stawiani pod mur i że urzędnicy do nich strzelają, że niektórym wypalono „hakenkreuz” na czole itd.

Sąd skazał go za rozgłaszanie fałszywych wiadomości na 2 lata więzienia.

Proces królowej.

Przed sądem karnym we Wiedniu toczyła się ostatnio rozprawa przeciw wdowie po zdebronizowanym jeszcze w roku 1886 królu bułgarskim Aleksandrze I. Królowa żyjąca od szeregu lat we Wiedniu pod nazwiskiem hrabiny Hartenstein utrzymywała mimo swego podeszłego wieku bliższy stosunek z muzykiem Wolfgangiem Schneiderhahnem, za którego płaciła wszystkie długie. Niedawno temu oświadczyła publicznie, że sekretarz Schneiderhahn zupełnie ją zrujnował. Sekretarz wystąpił do sądu o obrazę czci. Sąd skazał królową na 30 szylingów grzywny względnie 3 dni aresztu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Kompan wampira łowickiego Einsteina

przed sądem w Inowrocławiu.

Dnia 1 bm. zasiadł przed sądem grodzkim w Inowrocławiu, doprowadzony z aresztu w Włocławku, Józef Napora, znany pod pseudonimem „Amerykan”. Zyskał on sobie już sławę jako wspólnik wampira łowickiego Einsteina. Oskarżona była również kochanka Napora — Wanda Studzianek, mężatka z trojgiem dzieci, zam. w Łodzi, która jednak nie stawiała się na rozprawę. „Amerykan” przebywał przezwyczajnie w Witkowskich Górach (pow. Nieszawa), sławnej osadzie złodziei i przestępców, w której mniej niż 10 uzbrojonych policjantów nie może się pokazywać.

Drugim oskarżonym był Wiktor Gondziowski, doprowadzony z aresztu z Włocławka „elegant z Mosiny”. Poza tym na ławie oskarżonych zasiadli: 39-letni Władysław Ziółkowski zam. w Płowcach (9 razy karany); o ukrywaniu skradzionych przedmiotów oskarżona była 32-letnia Stanisława Musielska, właśc. 4-morgowego gospodarstwa w Płowcach, kochanka Ziółkowskiego. Mąż Musielskiej siedzi w więzieniu za zamordowanie jej pierwszego kochanka. Z tuł. więzienia doprowadzono 28-letniego Łopaczynskiego (dwukrotnie karanego).

Powyzsi oskarżeni odpowiadali za liczne kradzieże i włamania, dokonane u Edmunda Czajkowskiego w Inowrocławiu, u którego wyrządzili szkody na 1000 zł, dalej u Jabłkowskich skradli garderobę wartości 80 zł, Władysław Lemański skradł bieliznę wartości 1000 zł. W roku 1931 u Kwaśniewskiego, drogowego z Mławem skradł garderobę i buty wartości 1000 zł. Skradzione rzeczy sprzedawali oskarżeni w powiecie, mówiąc, że są z komitetu bezrobocia miasta Inowrocławia.

Na rozprawę nie zjawili się znany na bruku inowrocławskim, poszukiwany Maksymilian Chlebowski.

Sąd po przesłuchaniu licznych świadków i po dłuższej naradzie zasądził Naporę „Amerykani- na” na łączną karę 3½ roku więzienia, Gandziowskiego za udział we włamaniu u Czajkowskiego na 8 miesięcy więzienia, Łopaczynskiego za pomoc w kradzieżach na 6 miesięcy więzienia, które darowano mu na mocy amnestji. Musielewską i Ziółkowskiego dla braku dowodów uniewinniono.

Poszkodowanym zwrócono część skradzionych rzeczy, które znaleziono w Osieminach, powiat nieszawski.

Rada miejska w Inowrocławiu wybrała nowych ławników.

Posiedzenia rady miejskiej w Inowrocławiu odbywają się w iscie amerykańskim tempie. Tydzień temu obradowano bardzo mozolnie nad obfitym porządkiem obrad do późnej nocy. Onegdaj odbyły się 2 posiedzenia rady, a mianowicie zebranie wyborcze celem dokonania wyboru 4 ławników miejskich jako niepłatnych członków zarządu miejskiego. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. mec. Mielcarka, który powołał na asesorów pp. radnych dr. Znanięckiego i Kielbasiewicza. Stwierdzono, że obecnych jest 31 radnych. (Brak p. r. Sobieszczyka). Przewodniczący odczytał regulamin wyborczy, poczem wpłynęły listy kandydatów. Klub chrześcijański-narodowy i so-

Okradał swego chlebobawcę

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Właściciel drogerji „Wiktorja” w Inowrocławiu p. Jankowski wpadł na trop systematycznej kradzieży różnych artykułów, m. in. oliwy, mydła i proszku. Kradzieży tej dokonywał — jak się później okazało — posługiwacz Stanisław Heske. Miał on swych odbiorców, którzy dopomagali mu w tych niecznych manipulacjach. Są nimi: Zygmunt Nowak, Stanisław Mikołajczyk, Józef Gąsiorowski oraz Władysław Górny — wszyscy z Inowrocławia. Nie dość na tem. Heske potrafił zorganizować lepiej swoją szajkę. Postarał się więc o odbiorcę zamiejscowego w osobie Stefana Jaskulskiego, właśc. oberży w Orłowie (pow. inowrocławski), u którego znalazł kilka skrzyń mydła, pochodzących najprawdopodobniej od Heskego. Jaskulski przeczy jednak temu. Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wyświeślenia tej sprawy. Heske wraz z współnikami został osadzony w areszcie. Poszkodowany oblicza swe straty na kilka tysięcy złotych.

Sobieszczyka, dr. Znanięckiego, Białkowskiego, Głowackiego i Karskiego. Do komitetu rozbudowy miasta weszli radni pp. Spalony i Kujawa, z magistratu inż. Hewelt i Matuszkiewicz, nadto poza rady pp.: Fr. Dźwikowski, Stempniewicz, Kościelny i Pawlak.

Wybór członków do rady K. K. O. spowodował spór. Radny Jurkowski wniosł o zarządzenie tajności głosowania. Wniosek upadł. Po dłuższych targach przeszedł wniosek r. Przybysza, który zaproponował na członków rady K. K. O. pp. Matuszkiewicza i Nowaczyka z kolegium magistratu, a z rady pp. Przybysza, Zimowskiego i Głowackiego. Kolei uzupełniono wybór 1 członka zarządu miejskiego do wydziału uzdrowiskowego w miejsce p. Chojnackiego. Wybrano p. Matuszkiewicza.

Nadto uchwalono III. dodatkowy budżet. Wreszcie p. prezydent dał wyjaśnienie w sprawie nagłych wniosków radnych socjalistów, a mianowicie w sprawie zapadiska koło Solway'u i w sprawie nadużyć w Miejskim Komitecie dla spraw bezrobocia.

WTELNO. Akademia papieska. Dzień 18 lutego przeszedł w tut. parafji pod znakiem uroczystości z okazji 12 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Delegacje wszystkich towarzystw brały w tym dniu udział we mszy św. z okolicznościowym kazaniem oraz w nabożeństwie popołudniowym, po którym udano się do sali p. Zywerta. W szalenie zapelnionej sali odbyła się uroczysta akademja, którą zgałił prezes Akcji Kat. p. Buła. Na program składały się występy chóru kościelnego pod dyr. organisty p. Piszczyka, deklamacje, referat o znaczeniu rekolekcyj zamkniętych oraz przedstawienie p. t. „W domu bezbożnika”, odegrane przez młodzież z S. M. P. Całość wypadła udanie, a sama uroczystość z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Wybitna działalność Związku Oficerów Rezerwy.

Z walnych obrad koła kujawskiego.

W hotelu „Basta” odbyło się walne zebranie kujawskiego Koła Oficerów Rezerwy. Zagałił je prezes por. rez. Skibiński, witając p. wicestarostę Śmietanko, dowódcę 59 p. p. plk. Mięgalskiego, mjr. Rogowskiego i przedstawicieli prasy.

Następnie wybrano prezydium, w skład którego weszli: p. wicestarosta Śmietanko jako przewodniczący, por. rez. Szydłowski jako sekretarz, kpt. rez. dr. Wojdyła i kpt. rez. dr. Sroczyński jako ławnicy. Kolei odczytał sekretarz p. por. rez. Kowalski protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem nastąpiły sprawozdania zarządu. Całokształt pracy przedstawił w swem sprawozdaniu prezes. Organizacja poszczycić się może wybitną działalnością. Przedewszystkiem zwerbowano 37 nowych członków, urządzono m. in. kurs jazdy konnej, dalej ulgowy kurs samochodowy. Nadto utworzono 2 delegatury, a mianowicie w Strzelnie i Kruszwicy. Po sprawozdaniu prezesa zerwała się burza oklasków, co było dowodem wielkiego zadowolenia i uznania ze strony zebranych. W dalszym ciągu zabrali głos sekretarz por.

rez. Kowalski, który podał statystykę zebrania i załatwionych w sekretarjacie spraw, a skarbnik por. rez. Małecki zapoznał zebranych ze stanem kasy. Dochód wynosił 1634,50 zł, rozchód 1421,50 zł. W kasie pozostało 269,44 zł. Majątek koła wynosi 970 zł. W imieniu komisji rewizyjnej wniosł o udzielenie pokwitowania zarządowi p. por. rez. Kreisner.

Po przerwie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano przez akklamację por. rez. Skibińskiego, I. wiceprezesem kpt. rez. Głowackiego, II wiceprezesem ppor. rez. Kuleszyńskiego, sekretarzem ppor. rez. Kowalskiego, zast. sekretarza por. rez. Szydłowskiego, skarbnikiem por. rez. Małeckiego. Na ławników wzgl. zastępców wybrano: por. Chorzewskiego, kpt. rez. dr. Wojdyłę, mec. Groblewskiego, por. rez. dr. Bydałkę, por. rez. Goszczyńskiego, por. rez. Gutorskiego i kpt. rez. Zabłockiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: mjr. rez. dr. Sikorski, por. rez. Adamczak i mjr. rez. Reszke. Delegatami na jazdę okręgową wybrano por. rez. Frankowskiego, por. rez. Goszczyńskiego, kpt. rez. Zabłockiego i kpt. rez. Bydałkę.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Sikorski, ul. Solankowa 58; z dnia 4 na 5 bm. p. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Djabelska loterja”.

Słońce: „Zabawka”.

Muza: „Zatrute dusze”.

Żołnierskie: „Bartek zwycięzca”.

Bezrobotni okradają bezrobotnych. Pod takim tytułem zamieściliśmy w czwartkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego” wiadomość, do której zakradł się chochlik drukarski. Mianowicie aresztowany Leon Witczak jest m. in. skarbnikiem Związku Lokatorów i Sublokatorów, a nie — jak mylnie wydrukowano — Zw. Sokółów. Należy dodać, że na czele tut. Zw. Lokatorów stoi Niporeł Lisiecki, który na jednym z zebrań nazwał się „dyktatorem” Zw. Lokatorów. Pisaliśmy o tem już w swoim czasie.

Mogilno.

Walnemu zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych grupy Chełmno (pow. Mogilno) przewodniczył p. Fr. Szymczak. Ze sprawozdania zarządu wynika, że grupa pracowała intensywnie i załatwiła 76 spraw swych członków. Do nowego

zarządu weszli: Ignacy Degórski - prezes, Fr. Waszak - sekretarz, Jankowski - skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli: Ignacy Bykowski, Teofil Cięgotura i W. Stasiak.

Walne zebranie Tow. Pszczelarzy zagałił prezes p. Kasprowski. Przewodniczył zebraniu p. Niewiadomski. Przewodniczący zebrania wniosł, by w dowód podziękowania wybrano dotychczasowy zarząd przez akklamację. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Walnemu zebraniu Cechu piekarskiego na obwód mogileński przewodniczył starszy cechu p. Kubicki z Orchowa. Do zarządu wybrano pp.: Skibińskiego Władysława - starszym cechu, Fr. Piechowiaka - sekretarzem, Kosiaka - skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej weszli pp. St. Mięzał z Wylatowa i Graczyk z Trzemeszna.

Bandyta z sztyletem w ręku napada w biały dzień.

Chełmno. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych liczni przechodnie byli świadkami niebywałego napadu i mrożącej krew w żyłach bójki, jaka rozegrała się w Rynku przed domem magistrackim.

Otóż jakiś osobnik w ubraniu marynarza, w wieku około 20 lat, uzbrojony w nóż, napadł na starszego mężczyznę, powalił go na ziemię, poczem kilkakrotnie zadał mu w bestjałski sposób ciosy w głowę i ręce, rańjąc go dotkliwie. Zbrozonego krwią puścił dopiero na błagalne

Z TORUNIA.

Z życia Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Toruniu.

Pod przewodnictwem sędziego p. Arkusiewicza odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Toruniu, które liczy 82 członków. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezesa s. o. Radłowskiego, wiceprezesa Paczoskiego, prok. Przybylskiego, wicepr. Krupkę, asesora Kotowicza i sędziego Kozłow-

skiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: wiceprezes Zembrzusi, s. o. Piziewicz i s. o. Pietyrkowski, a do sądu honorowego pp.: b. sędzia apel. Stajp, sędzia gr. Wiśniewski, pprok. Karls, pprok. Blenski, s. o. Pietyrkowski, s. em. Arkusiewicz i s. o. Łazarewicz.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedm.), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Katarzyna Wielka”.

Mars: „Prokurator Alicja Horn”.

TEATR NARODOWY.

W sobotę „Drugie imię miłości”.

W niedzielę 4 bm. o godz. 16 „Automat humoru”, a o godz. 20 „Cyranu de Bergerac”.

Walne zebranie Klubu Wioślarskiego odbędzie się 9 bm. o godz. 19.30 w „Dworze Artusa”.

Zawody bokserskie między „Sokołem” z Grudziądza a toruńskim „Gryfem” odbędą się dnia 4 bm. o godz. 19 w sali Strzelniczy.

Ze Związku Pań Domu. Na ostatnim walnym zebraniu Związku Pań Domu w Toruniu wybrano zarząd w następującym składzie: pp. J. Ginett-Wojnarowiczowa - przewodnicząca, J. Kolankowska - I wiceprzewodnicząca, Marja Wolszlegierowa - II wiceprzewodnicząca, M. Pietraszewska - skarbniczka, Marja Turska - sekretarka, I. Gutwińska, M. Niemierowska, I. Pietraszewska, H. Grudzielska - ławniczki, a Korycińska - zastępczyni.

Podgórz — sławne Klondike? Na rozległym ugorze p. Waltera w Podgórzu zajęci byli

robotnicy przy wydobywaniu z ziemi kamieni do budowy drogi. Podczas kopania na głębokości półtora metra natrafiono na „złotodajną żyłę” kamienia zwietrzałego, gęsto przytłoczonego drobnymi łuskami miki o kusząco złotym połysku. W tem samym miejscu z pod łopaty zaczęła wydobywać się gęsta ciecz o silnym zapachu nafty. Wiadomość o tem odkryciu wywołała w Podgórzu i w Toruniu niezwykle poruszenie wśród obywatelstwa, które teraz urządza prawdziwe wędrowki do „kopalni złota i nafty”. „Złoty” piasek i ciecz o zapachu nafty zostaną poddane badaniom chemicznym, które wykażą, czy przypadkiem nasz pomorski Podgórz nie stał się sławnym miejscem poszukiwaczy złota Klondike.

Tragiczny wypadek miał miejsce w Drukarni Rolniczej. Mianowicie uczeń drukarski Meller udał się na strych celem załatwienia tam jakiejś czynności. W czasie wchodzenia na strych uderzył tak silnie głową w belkę, że go to zamroczyło. Później podczas usuwania skrzyni został przyciśnięty do muru przez maszynę drukarską, która mu zgniotła klatkę piersiową. Wezwane pogotowie ratunkowe wojskowe zabrało ofiarę wypadku, która w drodze do szpitala zmarła.

Skazanie zbrojeńca. Przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Dębińskiemu, oskarżonemu o stosunki łubieżne z małoletnią dziewczynką. Sąd skazał młodego zbrojeńca na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Amator torebek damskich. Sąd grodzki w Toruniu skazał 25-letniego Stanisława Borowiaka na 13 miesięcy więzienia za napadanie kobiet i okradanie ich z torebek.

Ostrzeżenie przed oszustką! Od kilku dni wafęsa się po Toruniu pewna kobieta w brązowej kurtce futrzanej i w czarnym kapeluszu, która odwiedza ubogich miejskich i przedstawiając się za wywiadowczyńcej opieki społecznej, najchętniej ich okrada. Oszustka ta zdołała już nabrać dwie rodziny. Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem ujęcia tej oszustki, która w tak bezczelny sposób okrada najbiedniejszych miasta Torunia.

Z GRUDZIADZA. Izba Skarbowa wyjaśnia...

W związku z ukazaniem się w nr. 33 „Dziennika Bydgoskiego” notatki p. t. „Czy tak być powinno?” wyjaśnia się:

Nieprawdą jest, że Izba Skarbowa w Grudziądzu wydzierżawiła budynek przy ul. Sienkiewicza nr. 31 w Grudziądzu na pomieszczenie biur Urzędów Skarbowych w Grudziądzu.

Natomiast prawdą jest, że budynek ten z powodu ówczesnego braku innych odpowiednich lokali został wynajęty w dniu 9 września 1922 r. na okres lat dwudziestu przez b. Okręgowy Urząd Ziemiński w Grudziądzu, a Izba Skarbowa po zlikwidowaniu powyższego urzędu w styczniu 1934 r. przejęła omawiany lokal na pomieszczenie Urzędów Skarbowych, celem zapobieżenia stratom Skarbu Państwa, który wobec obowiązki umowy dzierżawnej do roku 1942 musiałby nadal płacić czynsz dzierżawny.

Nieprawdą jest również, że Izba Skarbowa wydzierżawiła budynek przy ulicy Lipowej 25 w Grudziądzu. Natomiast prawdą jest, że budynek ten został kupiony przez Skarb Państwa w roku 1922. W międzyczasie jednak przeszedł w posiadanie pierwotnych właścicieli z powodu unieważnienia kontraktu kupna prawomocnym wyrokiem sądowym.

Zarazem Izba Skarbowa kategorycznie oświadczyła, że mimo usilnych poszukiwań i ogłoszeń w prasie, nie otrzymała w Grudziądzu odpowiedniego lokalu na pomieszczenie biur Izby i Urzędów Skarbowych.

Budynek po b. Kasie Chorych przy ul. Szewskiej absolutnie nie nadaje się na pomieszczenie wymienionych biur.

Za napad rabunkowy uwolniony od winy i kary.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się onegdaj rozprawa przeciw Zdzisławowi Węglarzowi, zam. w Grudziądzu przy ul. Grunwaldzkiej 1, oskarżonemu o to, że niejakiej J. Woźniakowej wyrwał z płaszcza portmonetkę z zawartością pieniędzy. W październiku ub r. Woźniakowa wychodziła po załatwieniu pewnych formalności z urzędu skarbowego i wówczas dwóch mężczyzn zastąpiło jej drogę, podczas gdy trzeci (oskarżony Węglarz) pochpał ją silnie i wyciągnął znajdującą się w

plaszczu portmonetkę z zawartością kilkudziesięciu złotych i różnych drobniaków. Skonfrontowana jeszcze tego samego dnia z oskarżonym, poznała Woźniakowa w Węglarzu tego, który się na nią rzucił i wyrwał pieniądze. Mimo to jednak Węglarz nie przyznał się do tego czynu, twierdząc, że krytycznego dnia nie znajdował się w ogóle w urzędzie skarbowym. Sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił Węglarza dla braku dostatecznych dowodów od winy i kary.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Główny Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

- Apollo: „Jennie Gerhardt” (Zaufki życia).
- Gryl: „Jaką mnie pragniesz”.
- Orzeł: „Serce olbrzyma” i „Bitwa nad Sommą”.

TEATR MIEJSKI

W piątek, dnia 9 bm. wystawi teatr bydgoski sensoryjny reportaż J. Tepy p. t. „Ivar Kreuger”, tajemnicze dzieje króla zapalczanego. Początek o godz. 8. Przeprowadź biletów w firmie „Luxus”.

Wiadomości parafjalne - Fara.

Chorych i wiekiem osłabionych prosimy zgłosić do spowiedzi i komunji św. wielkanocnej w kancelarii parafjalnej. Termin zgłoszenia upływa w poniedziałek 5 marca br. Chorych, których zgłoszono z ulic: Rybackiej, Brackiej, Toruńskiej, Kwiatowej, Wentzkiego, plac 23-go Stycznia, Tusz Grobli, Drogi Łąkowej, Cegielnianej, Spichrzowej, Chełmińskiej, Pańskiej, Kłasztornej, Tryakowej, Młyńskiej oraz z Polskiego Węgrowa i Tuszewa, odwiedzać będą księża w środę, dnia 7 marca przed południem. Chorych z innych ulic, tu nie wymienionych, odwiedzać będą księża w czwartek 8 marca przed południem.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu koronacji Ojca św. Katolickie Stow. Polek w Grudziądzu urządza w poniedziałek 5 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum mat. przyrodniczego uroczyste zebranie ku uczczeniu koronacji Ojca św. Wszystkie bractwa i stowarzyszenia, stojące na gruncie katolickim oraz całe społeczeństwo katolickie naszego miasta winno wziąć udział w tej uroczystości celem oddania zbiorowego hołdu najwyższemu zwierzchnikowi Kościoła katolickiego, Ojcu św. Piusowi XI. Wstęp bezpłatny.

Na dokończenie budowy sierocińca. Koło młodzieży warmijsko-mazurskiej odegra w niedzielę ponownie komedję Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy”. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 20 w sali „Tivoli”. Czysty zysk przeznaczony jest na dokończenie budowy sierocińca.

Koncert „Echa”. W niedzielę o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim dawno zapowiadany koncert chóru męskiego „Echo” ze współudziałem orkiestry 64 p. p.

Związek Inwalidów Wojennych koło Grudziądza. Roczne walne zebranie koła odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 19 w restauracji Teatru Miejskiego.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Podczas pracy w rzeźni miejskiej upadł na podłogę rzeźnik 36-letni Franciszek Prusiecki, zam. przy ul. Chełmińskiej 40, tak nieszczęśliwie, że upadając z nożem w rękę, obciął sobie dwa palce przy lewej ręce. Prusiecki przewieziony został do kliniki dr. Tarkowskiego.

Z TCZEWA.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”. Kino „Światowid” wyświetla film p. t. „Brat diabła”.

Kino „Mars” wyświetla film p. t. „Nie damy ziemi” (film o polskim Pomorzu) oraz film polski „Przybłąda”.

Srebrne godny małżeńskie. W niedzielę, dnia 4 bm. urzędnik kolejowy Leon Szarmach z małżonką swą Anną z Lorenzów obchodzą 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże!”

Plac
budowlany, nadający się na składnicę opałów itp. ca 10.000 m² zaraz na sprzedaż. Oferty a gentura „Dziennika Bydgoskiego” Tczew pod „150”. (8331)

Sprzedam (3832)
dom mieszkalny, dochód 6.000 wpłata 40.000. Oferty Agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew pod „250”.

Pomorzanin
kawaler lat 30, rzym.-kat posiada 3.000 zł gotówki pragnie osiąść na gospodarstwie, poszukuje panny przystojnej i pracowitej z dobrej rodziny do lat 26 z gotówką do 4.000 zł. Panie Pomorzanki z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Łaskawę zgłoszenia tylko z fotografią, którą się zwraca pod słowem honoru. Oferty Agent. Dzien. Bydg. Tczew pod „Blondyn”. (3833)

Nabożeństwo żałobne. Z inicjatywy tut. sądu grodzkiego i miejscowych adwokatów odbyło się w dzisiejszą sobotę rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Jakóba Jagalskiego, naczelnika sądu grodzkiego w Tczewie.

Zebrańskie koła abstynenckie „Przyszłość” odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 16 w szkole nr. 1 przy placu św. Grzegorza. **Przedstawienie amatorskie Sokoła.** Sekcja

Strajk szkolny w Wielu przed sądem

Skazanie ojca licnej rodziny.

Chojnice. Toczyła się jeszcze jedna rozprawa sądowa o t. zw. „strajk szkolny” jaki miał miejsce w Wielu w grudniu ub. roku. Oskarżał rolnika Jana Lewińskiego z Wielu (ojca 12 dzieci) podprokurator p. Zawadzki. Bronił oskarżonego p. adwokat Sergot z Chojnic.

Rolnik Jan Lewiński z Wielu w kilka dni po wybuchu strajku został aresztowany jako organizator tego strajku. 4 tygodnie przesiedział w więzieniu, poczem odbyła się w Brusach rozprawa sądowa, w wyniku której skazany został na areszt za rzekome zorganizowanie strajku wspólnie z ks. proboszczem Wryczą. Sprawa ta będzie jeszcze tematem rozprawy w sądzie okręgowym, dokąd skazani się odwołali.

Obecnie odpowiadał rolnik Lewiński za nieposyłanie dzieci do szkoły. Oskarżony twierdzi przed sądem, iż kierownik szkoły Napiórski demoralizował jego dzieci przez zachwalanie słubów cywilnych, wyrażając się pogardliwie o słubach kościelnych i duchowieństwie. Zachwalał także wobec dzieci stosunki panujące w bolszewji, oraz zakazywał dzieciom należeć do stowarzyszeń katolickich. Te i cały szereg innych faktów skłoniły oskarżonego do samoobrony, gdyż wszelkie zażalenia pozostawały bez skutku.

Kierownik Napiórski mając za sobą władze,

„system” wychowania prowadził nadal. Oskarżony ofiarował kilka dowodów na swoje twierdzenia, które sąd odrzucił jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem sądu, w postępowaniu kierownika szkoły Napiórskiego nie było bezpośredniego „zamachu” na życie i zdrowie dzieci, choć usprawiedliwiało nieposyłanie dzieci do szkoły. Fakty wyluszczone przez oskarżonego nie usprawiedliwiają jego postępowania.

Po przemówieniu stron, sąd po naradzie skazał rolnika Lewińskiego na 21 złotych grzywny, oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Skazany zgłosił od tego wyroku kasację.

Radjowy aparat odbiorczy w pasie policyjnym.



Los Angeles. Policja w Los Angeles została zaopatrzona w specjalne aparaty radjowo-odbiorcze, które umożliwiają jej pozostawanie w kontakcie z główną komendą. Antena tego aparatu umieszczona jest w skórzanym trójkątnej kłacie na plecach.

Za chlebem. Przez stację graniczną Tczew pociągami z Warszawy do obozu emigracyjnego w Gdyni przejeżdżało 86 emigrantów, udających się do Argentyny w poszukiwaniu pracy.

Kurołap i świńokrad w potrzasku. Policja posterunku w Gniewie osadziła w areszcie niej. Mieczysława Zachajdę, mieszkańca wsi Janiszewko (pow. Tczew), który dokonał kradzieży świń i drobiu na szkodę rolnika Milewskiego oraz majątku Kackowej w Dzierżaniu, powiat Tczew.

Niecodzienne harce pijaka. W pobliżu stacji Tczew ciszę nocną zamąciły strzały rewolwery, które oddał pewien „zalany” czcieli Ba-chusa. Zwabiony strzałami policjant doprowadził pijanego strzelca do komisariatu, gdzie okazało się, iż jest to niej. Bolesław D. ze Skórcza (pow. Starogard), który nie posiadał zezwolenia na broń. Pijaka osadzono w areszcie, zaś broń (browning kal. 6.35) zakwestjonowano. Sprawa oprze się o sąd.

Wypadek samochodowy. Samochód osobowy ze znakami „L. C.”, zdążający tranzytem z Malborka do Berlina, chcąc wyminać przebiegającego ulicę chłopca, wjechał na chodnik przy ul. Hallera. Wskutek uderzenia o mur cały przód samochodu został strzaskany. Wypadku w ludziach nie było.

Pruszcz.

Jarmark kramny oraz na konie i bydło odbędzie się w Pruszczu w środę 7 marca.

„Czawaj!” W szkole powszechnej w Pruszczu odbyło się zebranie organizacyjne pierwszej drużyny harcerskiej, które zajął organizator p. Adam Witek z Wałdowa. Obszerny referat o celach i zadaniach harcerstwa wygłosił delegat komendy hufca p. Edmund Nastróżny ze Świecia. Patronem drużyny jest p. Stefan Czarniecki, opiekunem drużyny kierownik szkoły p. Cichowski, drużynowym p. Adam Witek, sekretarzem i kierownikiem p. Nowicki, skarbnikiem p. Jan Sadowski, bibliotekarzem Amzel Cichowski, a gospodarzem Mieczysław Niewiadomski. Utworzono trzy zastępy.

ZMARLI:

- S. p. Władysław Juljan Wojciechowski, właściciel drogerji w Poznaniu.
- S. p. Jan Budnik z Poznania, przedstawiciel kopalni „Wapno”.
- S. p. Antoni Malyszczak, magister filozofji, rycerz korporacji „Filomatia” w Poznaniu.

kulturalno-oświatowa Sokoła męskiego w Tczewie od dłuższego czasu przygotowuje przedstawienie amatorskie p. t. „Trójka hultajska”, melodramat w 3 aktach i 7 odsłonach. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 20,15 w dużej sali Domu Miejskiego.

Zmiany w policji powiatu tczewskiego. Ze stanu komendy powiatowej P. P. w Tczewie przeniesieni zostali przod. Stormowski, komendant posterunku P. P. w Suchostrzygach, do Rzęczkowa, pow. Toruń; przod. Tomyslak, komendant posterunku P. P. w Subkowach do Nowej Cerkwi, pow. Tczew; przod. Szaja, komendant P. P. w Czatkowach, do Janowa, pow. Tczew; przod. Januszak, komendant posterunku P. P. w Janowie, do Czatków, pow. Tczew; st. post. Byk, komendant posterunku P. P. w Nowej Cerkwi, do Lubichowa, pow. Starogard; st. post. Bazylczuk z granicznego komisariatu P. P. w Tczewie do Helu; przod. Dumczal z Wałdowa do Sepólna na stanowisko komendanta P. P. w Suchostrzygach oraz przod. Lesiński z Przdokowa (pow. kartuski) na stanowisko komendanta posterunku P. P. w Subkowach.

Sejmik pomorski przy pracy

Pierwszy dzień obrad w Toruniu.

Toruń, 3. 3. (Tel. wł.) Dnia 2 bm. w sali rady miejskiej w Toruniu rozpoczął obrady sejmik pomorski przy udziale 56 członków. Oficjalne otwarcie prac sejmikowych nastąpiło przez p. wojewodę Kirtiklisa, który odczytał upoważnienie, wydane przez min. spraw wewnętrznych. Na przewodniczącego powołany został najstarszy wiekiem członek sejmiku p. Cymbrowski z Chełmy, który do prezydium poprosił na sekretarza p. Kikulskiego, a na skrutatora p. Radziwińskiego.

Przez tajne głosowanie wybrano marszałkiem sejmiku pomorskiego p. Antoniego Antczaka z Torunia, a jego zastępcą p. Wincenego Jaskiewiczza.

Po odczytaniu poprawek porządku dziennego i nagłych wniosków, p. Odrowski z Chełmna

przedstawił imieniem komisji rewizyjnej w krótkim zarysie sprawozdanie rachunkowe z administracji Pom. Woj. Związku Komunalnego za r. 1932-33 i wniosł o udzielenie pokwitowania. Referent uwypuklił całokształt wykonania budżetu za rok ubiegły, zatrzymując się dłużej nad poszczególnymi działami, przyczem stwierdził, że praca administracyjna została wykonana po raz pierwszy całkowicie.

Sprawę budżetu Pom. Woj. Związku Komunalnego za czas od 1. 4. 1934 do 31. 3. 1935 referował szambelan Prądziński. Po przerwie obiadowej obradowano w dalszym ciągu.

Szczegółowe omówienie gospodarki administracyjnej w województwie pomorskim zamieścimy w następnym numerze, podając zarazem przebieg obrad w dniu drugim.

T. C. L. w okresie gorączkowej pracy

Dla usprawnienia pracy oświatowej w poszczególnych okręgach urzędza zarząd główny szereg zebrań prezesów kół i bibliotekarzy T. C. L. w ważniejszych miejscowościach w Poznaniu i w Pomorzu. Zebraniem przewodniczyć będzie dyrektor T. C. L. ks. dr. Karol Milik, który wygłosi aktualny referat na temat „Ożywienie bibliotek i świetlic T. C. L. nowymi metodami pracy oświatowej”.

- Powyższe zebrania odbędą się:
- 4 marca w Inowrocławiu dla okręgów: Mogilno, Żnin, Strzelno.
- 6 marca w Toruniu dla okręgów: Golub, Kowalewo, Chełmża.
- 7 marca w Brodnicy dla okręgów: Działdowo, Lidzbark, Lubawa, Nowemiasto.
- 9 marca w Grudziądzu dla okręgów: Chełmno, Lisewo, Łasin, Radzyn, Świecie.
- 12 marca w Bydgoszczy dla okręgów: Szubin, Wyrzysk.
- 13 marca w Starogardzie dla okręgów: Kościerzyna, Tczew, Gniew, Pelplin.
- 14 marca w Chojnicach dla okręgów: Czernik, Brusy, Sepólno, Tuchola, Śliwice.
- 16 marca w Gdyni dla okręgów: Puck, Wejherowo, Kartuski, Gdańsk.
- 20 marca w Gniewie dla okręgów: Janowiec, Trzemeszno, Wrzeszno.
- 21 marca w Kościanie dla okręgów: Gostyń, Śmigiel, Wolsztyn, Leszno.
- 22 marca w Wągrowcu dla okręgów: Czarnków, Chodzież.
- 23 marca w Ostrowie dla okręgów: Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Koźmin, Pleszew, Odolanów, Ostrzeszów, Rawicz.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1934 roku.

KALENDARZYK

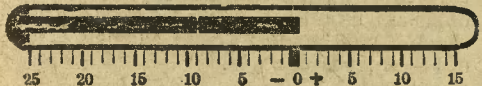
Dziś: Kunegundy ces. wd.
Jutro: Kazimierza Królów.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 17.39.

Stan pogody

Chmurno i dżdżysto. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11-14. — Obecnie w Muzeum wystawa „**Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy**”.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 26 II do 4. III. 1934 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Instytut Literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypoczywa codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godzinie 20 dzieje potęgi i upadku „króla zapalczanego” **„IVARA KREUGERA”** ożyją na scenie Teatru Miejskiego w sztuce Jarzega Tępy (autora „Fraulein Doktor”). Reportaż z życia Kreugera znajdzie formę realizacji w reżyserji inżyniera dyr. W. Stomy, a dekorator Hawrylkiewicz uplastyczni ją malarsko. W roli Kreugera i jego sobowtóra wystąpi p. Dytrych w otoczeniu całego zespołu, tworzącego ciekawe sylwetki z jego otoczenia. Ilustracja muzyczna C. Halskiego, nad plastyką taneczną czuwała p. Grossówna. Przedstawienie przygotowane z wielkim pietyzmem i nakładem kosztów i pracy.

„**DOKOŁA MIŁOŚCI**”, przepiękna, karnawałowa operetka, owiana szampańskim humorem, ukaże się po raz ostatni w niedzielę, 4 marca o godz. 16 po cenach zniżonych.

Przysłowia na św. Kazimierza.

Na święto Kazimierza,
Wyjdzie skowronek z pod perza.
Na świętego Kazimierza czajka przybieża.
Na świętego Kazimierza, dzień z nocą zmierz.
Na święty Kazimierz, już nie zmarzniesz.

Ankieta w sprawie „Kącika esperanckiego”.

Pragnąc przekonać się, czy „Kącikiem esperanckim” interesuje się szerszy ogół czytelników naszego pisma, postanowiliśmy urządzić ankietę, tj. zebrać pisemne oświadczenia tych wszystkich osób, które zyczyłyby sobie, aby „Kącik” ten, zawierający nowości z ruchu esperanckiego w Polsce i zagranicą, zjawiał się na łamach naszego pisma w stałe wyznaczonych dniach miesiąca czy tygodnia. Za redakcję tego działu, byłby odpowiedzialny prof. Sygnarski. Termin nadsyłania odpowiedzi pod adresem „Dziennik Bydgoski — Ankieta Kącika esperanckiego” — przedłuża się do 10-go marca. Wyniki ankiety podane zostaną do wiadomości czytelników w połowie marca rb.

— **Wieczór słowa i pieśni** urządziła Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy w niedzielę 4 bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2. Śpiewy chórowe wykona chór miejscowego Kat. Seminarjum Nauczycielskiego pod dyrekcją p. prof. Maleckiego.

— **Legitymacje, uprawniające do zniżek na Wiosenne Targi Wiedeńskie**, mające odbyć się w czasie od 11-18 marca br., można nabyć w sekretariacie Związku Fabrykantów, Bydgoszcz (Nowy Rynek 8) za opłatą 8 zł.

Niemieckim bezrobotnym wypłacała ich organizacja osobne zapomogi

Bydgoszcz, 3 marca.

Kierownik niemieckiego „Wohlfahrtsbundu” w Polsce, towarzystwa zapisanego, mającego swą siedzibę w Bydgoszczy, wyjaśnia sprawę niemieckich obozów pracy w okręgu bydgoskim po swojemu:

Nieprawdą jest, jakoby zaprowadzono bataliony pracy według wzoru hitlerowskiego, natomiast prawdą jest, że związek „Deutscher Wohlfahrtsbund” wystarał się młodym bezrobotnym niemieckim o pracę w ten sposób, że wypłacał im zapomogi tylko wtedy, jeżeli bezrobotni godzili się w grupie wykonywać dodatkowe roboty u rolników na wsi. W ten sposób odpowiednio zużyto fundusze i uchroniono młodych ludzi przed demoralizacją wielkomięską. Takie roboty wykonywano już w lipcu 1933 w powiecie bydgoskim, jak również i w innych, z wiedzą władz polskich.

„Wohlfahrtsbund” w powyższej sprawie pertraktował również z policją polityczną jeszcze w sierpniu.

W powiecie bydgoskim możliwym było dane roboty doprowadzić do końca. Poszczególne oddziały po ukończeniu tu robót odesłano do innych miejscowości. W oddziałach tych panowała pewna dyscyplina Przywódców („Führer”) lub

jakichkolwiek cech wojskowych grupy te nie posiadały, w innym razie bowiem nie byłyby tak długo tolerowane przez władze. Dopiero w listopadzie r. ub. zaczęło wójtostwo w Szubinie robić trudności, które w dalszym ciągu przerzuciły się również na inne powiaty, m. in. także na powiat mogileński, gdzie p. Hinsch z Lachmirowic przy pomocy takiej grupy przeprowadzał roboty meljoracyjne.

W sprawie kontynuowania tych robót toczą się pertraktacje z Województwem.

Wystawa „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy” w Muzeum Miejskim.

W niedzielę, o godz. 12,30 w południe nastąpi w Muzeum Miejskim otwarcie wystawy graficznej p. t. „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy” ze zbiorów ks. kanonika L. Formanowicza w Gnieźnie.

Zapowiedziana wystawa w Muzeum Miejskim jest pokazem reprodukcji wszystkich cudownych obrazów i figur na ziemiach całej Polski i ma nam utworować drogę ku odrodzeniu sztuki w tej dziedzinie grafiki stosowanej.

Ze względu na ogromne zaciekawienie, jakie niezwykła ta wystawa wzbudziła w naszym mieście, należy się spodziewać, że cieszyć się będzie pełnym powodzeniem.

Wielka rewja modeli u Braci Mateckich.

Ażeby zapoznać Szan. Panie o moda przyszłości, Bracia Matecy wystawiają przed sobotą i niedzielą wyłącznie nowości wiosenno-letnie, gdzie pokazane będą najnowsze przeboje nadchodzącego sezonu. Zobaczymy tam eleganckie płaszcze damskie, komplety, kostiumy, kapelusze oraz ostatnie nowości w materiałach na płaszcze, kostiumy i sukienki jak również wszelkie przybory. Ponieważ nie można sobie

wyobrazić dzisiejszej pani, która nie interesowała się modą, widzimy w urzędzeniu tak wspaniałe, bezpłatnej rewji pomysł bardzo na czasie. Niewątpliwie wszystkie panie pośpieszą w sobotę i niedzielę do Braci Mateckich na Stary Rynek, ażeby skorzystać z tak rzadkiej okazji ujrzenia bezpłatnie najnowszych i najelegantszych modeli.

Mydło Bebe szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Czytelnicy nasi mają głos.

120 zł miesięcznie za niesienie kagańca oświaty

CZY PRACA NAUCZYCIELA TYLKO TYLE WARTĄ?

W związku z nową ustawą uposażeń, wprowadzoną dekretem p. Prezydenta, pogorszyła się niesłychanie sytuacja nauczycielstwa polskiego. Na powyższy temat zabiera głos jeden z zainteresowanych nauczycieli:

„Nauczyciel polski, świadom swej roli, jaką spełniać powinien w odrodzonej Polsce. za wiele ofiar wymagał od siebie, za mało zaś zwracał uwagi na to, by praca jego ciężka i naprawdę społecznie pojęta, była w odpowiedni sposób przez państwo oceniana.

Poza moralnym uznaniem, jakże często akcentowanym przez przedstawicieli rządu i parlamentu, dało się równocześnie zauważyć, zwłaszcza w okresie rosnącego kryzysu.

CORAZ MNIEJSZE ZAINTERESOWANIE DOLA I POŁOŻENIE MATERJALNEM NAUCZYCIELA.

Wszelkie oszczędności dotykały przede wszystkim jego skromnego uposażenia, równocześnie zaś żądano od niego pracy intensywniejszej, w przeludnionych klasach, w zwiększonym wymiarze godzin. — Entuzjazm nauczyciela w pracy zawodowej nawet w takich warunkach nie osłabił, żył on bowiem pod wrażeniem, że ogólne położenie państwa wymagać musi od wszystkich obywateli bez wyjątku ponoszenia ofiar może ciężkich, ale chociaż w przybliżeniu równych.

Niestety, nowa ustawa uposażeniowa, tworzona pod kątem uprzywilejowania pewnych dykasterji pracowników państwowych, zepchnęła nauczycieli na ostatni, najniższy, szczebel hierarchji urzędniczej.

Moment, że praca podofficera, policjanta i t. p. została lepiej wynagrodzona, musi wywołać nietylko u nauczycielstwa, ale i całego społeczeństwa nastawienie, że praca nauczyciela, to albo

NIŻSZY GATUNEK PRACY WOGÓLE, W TEJ CHWILI MOŻE NIEPOTRZEBNY, ALBO POPROSTU TYLKO PRZEZ PAŃSTWO TOLEROWANY.

Może się z tem skojarzyć bardzo groźny w swych skutkach pogląd, iż droga wychowania obywatela przez uświadomienie, przez szkołę, nie prowadzi do celu, co w konsekwencji może przyczynić się do zupełnego zbagatelizowania tak potrzebnej dla każdego nowoczesnego państwa broni, jaką jest oświata ludowo-powszechna. W takich wa-

runkach położenie społeczne nauczyciela będzie się coraz bardziej pogarszało i wytworzyć może w przyszłości nawet niedalekiej sytuację, w której i

MORALNE JEGO STANOWISKO ZOSTANIE POZBAWIONE WSZELKIEGO ZNACZENIA.

Biały Krzyż — to łącznik cywila z żołnierzem.

Od zastępcy golibrody.

Co nowego? Pan sie tak pytasz, jak mój szwagier Lejzor, co on ucik do Ameryki i jak on wrócił, to sie zapytał: — Izydor! Co nowego w Kuluszki?

— Nic nowego.
— Nu przez dziesięć років nic nowego?
— Pies od twojego ojcu zdech.
— Spowodu?
— Spowodu sie paliło i pies sie spalił.
— I ojciec nie zauważał ognia? Gdzie on był?
— Twój ojciec on był w kryminalu?
— Uj! W kryminalu? Za co?
— On ukradł!
— Ukradł? Nu — to nic nowego.
— Czy ja nie powiedziałem, co w Kuluszki nie nowego?

Tak samuchno — z psieproszaniem — dla pana redaktora nic nowego. Pan czytasz, pan wiesz. Aha! We wogóle? Nu — nie tak źle. Poco ja sie martwiałem? Niech sie moje wrogi martwiają! Ja sobie powiedziać: Razynder! Ty nie bądź głupi! Ty sobie nie martwiaj! Mozesz Majmonides — albo jakiś inszy izralicki szwienty — powiedział do narodu: — Nie bójcie sie, paruchy, jak sie biją monarchy!

Pan zaraz powisz, co Hitler, Mussoliner, Dolfus — to nie są żadne monarchy. Pan tyż powisz, co oni sobie nie skikną z pazurami i sobie nie potargają fryzury. Sie tego pańskiego zdaniu nie zgadzam. Ja panu co powim: Pan lubisz sensacyjność a la Jacek London Osendowski. Nu — to posłuchnij pan!

Był las; w tym lasu... Jak? Niech będzie: w tym lesie! — W tym lasu lesie poczebo-

Podczas kiedy niektóre zawody pracowników państwowych na nowej ustawie zyskały, zwłaszcza pracownicy na wyższych stopniach uposażeń, nauczycielstwo całe bez wyjątku straciło.

Rozwódzić się o nastrojach, badać je szczegółowo wówczas, gdy 75 proc. nauczycielstwa, po potrąceniu raty pożyczki narodowej, dalej po wspomnianej obniżce

OTRZYMAŁO NA PIERWSZEGO 120 DO 150 ZŁ T. ZW. „POBORÓW”

— nie można. Można natomiast określić je krótko, bez wdawania się w jakąkolwiek dyskusję na ten temat, iż są one smutne i.. beznadziejne.

wał mieszkać paskidny wilk. I raz szed tam żydek, całkiem przyzwoity żydek handeles z parasolem. A wilku sie zachciało na spacer i jak on zobaczł tego handelesu, tak on zaraz do niemu haul-haul i skoknił ze zębami. Handeles wycylował z parasolem: pif, paf, puf! Szczelnie i paskidny wilk był ganc tojd. Był potem kawalek procesa, bo dzedzyc — taki fajny purec — on tyż był w lasu i miał szczelbę. To ten dzedzyc powiedział: — Ja zaszczelniłem! A żydek powiedział: Ja zaszczelniłem z parasolem pif, paf, puf! Nu — sędzia — pan wiesz, jakie my mamy sądowniki — ten sędzia antysemitnik, poczebował dać wyroku: Dzedzyc zaszczelnił. Ale ja, Razynder wim i pan tyż wiesz, co z parasolem zaszczelnić można. Jak Pan Bóg dopuści, to i z ordynaryjnego kija wypuści.

Nu — widzisz pan. W politykowanie jest tak samuchno. We Widniu sie zrobiło dwa tysięcy nieboszczyków. Kto wycylowywał? Myślisz pan, co Dolfus, albo hajmwer? Wcale nie Dolfus, ino Adolfus. To było monarchistyczne wycylowanie. Kajzer Wilusz tak samo wycylowywał, ale wtedy była wojna. A teraz? Pomyśl pan — bez wojny dwa tysięcy nieboszczyków! A co będzie jeszcze? Wojna siedzi na powietrzu. Prezydent Rozenfeld to mówi.

Pan sie pytasz, czy ja sie bam? Poco? Naco? Zaco? Każdy żydek ma strach, jak nima rajwachu. Spowodu? Spowodu w sezonie spokojnym sie o żydki myśli i mówi, a podczas sezonu wojennego nie. Jak pisze sławna poetniczka Konopacka: — A na wojnie giną chłopcy, a najęsciej biją króle... Żeby ja był Tuwim, to jaby dopisowałem: — A najlepiej żyją Srule... Może on ma recht, że on to nie dopisował? Poco mają goje wiedzieć? —

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Wdzięczność krasnoludka.

Na skraju wioski mieszkała biedniutka wdowa. Była sama. Miała tylko jedną chudą krowę i psa Burka. Czasami zakradał się do niej czarny kot sąsiadów i cichaczem wypijał mleko z garnka. Nie znosił się z poczciwym Burkiem. Ciężko było wdomwie samej.

— Oj, doloż moja, dolo — mawiała — żeby to mieć jakąś pomoc do pracy.

Otóż raz pewnego idzie sobie ścierniskiem i wzdycha, jak to miała w zwyczaju: „Oj, doloż moja, dolo...”

Patrzy: dziw nad dziwy. Czary, czy inne licho? Tfu! Przetarła oczy, Nie znika! Jak siedziało tak siedzi i piszczy cienkim głosiem:

— Dobra moja kobiecino, ulitujcie się nad mizerota. Weźcie ze sobą, pracą odplacę.



— Tfu — mówi baba — ki djabeł?

— Pod ziemią mieszkamy, pod korzeniami drzew z królem naszym i biednych pomagamy. Ale mnie stało się nieszczęście — kazali pilnować drogiego pierścienia, a sroka mi go ukradła. Więc wygnali na ziemię bracia i kazali go szukać. Głodny jestem i zimno mi.

Krasnoludek — bo to on był we własnej osobie — kłania się pięknie wdowie i rączką podtrzymuje porciecia, bo zlatują mu z chudego brzuszka. Ulitowała się bieda nad biedą i przeżegnawszy się podniosła krasnoludka z ziemi.

— Matulu — powiada mały — weźcie mnie ze sobą, a nie pożałujecie.

Baba poskrobała się w głowę:

— A no, Pan Bóg mi ciebie zsyła, ale gdzie ty chudzińko będziesz miał siłę do pracy? Zawsze sama nie będę.

Wsunęła znajdka do kieszeni fartucha i wraca do domu. W izbie krasnoludek hyc na ziemię, zabrał się do mioty. Wymiótł wszystkie kęsy, aż pojaśniało. Obrął kartofle, ogień rozdmuchał na kominie. Robota wprost w rękach mu się pali. Baba patrzy i nadziwił się nie może: taki mały a mądry. Pokochali się mocno oboje, krasnoludek pozostał u wdowy i różnie im razem było.

Ponieważ był maleńki jak paluszek, a znalezione w polu, więc go baba Znajdkiem-paluszkiem nazwała.

Kiedy słonko przygrzało a krowka zaryczała w obórce, — bo to czas był na paszę ją puścić, — poszła wdowa na jarmark, kupiła zielonego sukienka i uszyła Znajdkowi śliczne ubranko. Gdy jeszcze Znajdek buty z cholewami wdział, nie było nad niego paradniejszego pastucha. Tak wystrojonego dała postronek do garści, kawał chleba w zanadrze i posłała z krową na pastwisko.



— A uważaj Znajdku na chudzine, bo to cała nasza chudoba — mówi.

A no, siedzi sobie Znajdek na słoneczku, śpiewa na całe gardło i krowko pasie. Tymczasem słoneczko zaczęło dopiekać, krasnoludka ciepło rozmarzyło, zaczął sobie wspominać i o sroce-złodziejce, i o swoim wygnaniu, i o dobroci wdowy, aż usnął.

Krowina pasła się niedaleko, przynajmniej tak daleko jak jej postronek starczył. Gdy jednak trawę w jednym miejscu wyżarła, zaczęła szukać paszy gdzieś indziej, a że była trochę ślepa, to i nie mogła odróżnić zielonego kubarzka Znajdka od trawy, toteż poknęła krasnoludka. Biedny Znajdek przebudził się w brzuchu krowy i dalej się rozglądał i oczy trzeć. Ciemno mu było i niewygodnie. Corazto nowa trawa do brzucha wpada, a krowina postępuje. Gdy się zupełnie ocknął ze snu, nuż wrzeszczeć na całe gardło:

— Ratunku, matulu, w czarnej krowie jestem!

Ale kto go tam usłyszał. Gdy słonko za-

szło a Znajdka jak nie widać, tak nie widać. wdowa wyszła na pastwisko i krzyczy:

— Znajdku, Znajdku, Palu-u-u-szku, krowinę czas gnać do obórki!

A tu z głębi brzucha krowy odzywa się cienki głosiem:

— Matulu, adyc w czarnej krowie jestem!

— Kusy w nią wstąpił, nie innego — myśli baba — a Znajdka to pasem spiorę. Żeby też krowę zostawić samą.

Gdy cienki głosiem nie przestawał jednak piszczeć, wdowa domyśliła się wszystkiego i choć żal jej było krowy, zaprowadziła ją czempredzej do rzeźnika, by ratować Znajdka.

Rzeźnik naostrzył długi nóż, zarznął krowę, wyjął trzewia — ale Znajdka niema, biedak bowiem ugrzązł w najcięższym flaczku krowy. Baba z lamentem wróciła do domu bez krowy, bez Znajdka, a tymczasem flaczek z krasnoludkiem leży na śmietniku. Drze się Znajdek na całe gardło, aż w końcu zmęczył się i uciął. I oto nadleciała wielka, czarna sroka, usiadła na śmietniku i dalej szukać jadła.

— Och, co za smaczny flaczek leży! — pomyślała, pokręciła czarnym łebkiem i czempredzej poknęła kasek. Znajdek jednak zaczął wyprawiać takie „fikalki” w sroczym brzuszku, że biedaczka nie mając sił do lotu, siadła na płocie sąsiada wdowy, sąsiada, którego kot wypijał wdowie mleko. Kręcił się biedny Znajdek, wierci, ciasno mu bardzo i coś twardo. Maca wokół rączkami — coś twardego leży — maca dalej i rozpoznaje ten sam pierścień, który mu ongiś sroka skradła. Opasał się pierścieniem w pasie i dalej drzeć się w niebogłosy:

— W czarnej sroce jestem, w czarnej sroce jestem!

Ale kto go tam słyszał. Sroka tylko skrzeczała z niestrawności.



Tymczasem kot sąsiada, ten sam co biednej wdowie mleczko wypijał i wojny z Burkiem prowadził — usłyszał skrzek i szamotanie, zaczął się zza płotu i hyc na srokę. Sroka skrzeknęła rozpaczliwie, Znajdek wrzasnął, a kot objedzony — powłócił się na próg wdowej chaty i mruczy:

— Mruu, mruu... a to niestrawne sroczysko. Żeby tak choć kroplę mleka gospodyni ściągnąć!

Znajdek z tego mruczenia domyślił się gdzie jest i dalej podnosi gwałt:

— Matulu ratunku, w czarnym kocie jestem...!

Wierny Burek nadstawił uszu, słucha kto woła. A że był strasznym przyjacielem znajdka, a wrogiem kota sąsiada, więc biegnie co tchu i z daleka warczy:

— A tuś mi wypijaczku mleka gospodyni! Ty czarny złodzieju! Poczekał, niech cię złapię! — i zębami kłapie.

Kot porwał się do ucieczki, prycha, pazury wyciąga, ale ruszyć się nie może, bo Znajdek wali w obzarty brzuch rękami i nogami.

— Burku, ratuj swego Znajdka, bo się duszę!

Wtedy Burek rzucił się na kota, rozpruł mu brzuch i ostrożnie wyjął małego krasnoludka. Co to było uciechy, skakania!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wł. Chojeński. — Wierszyk niezły, tymczasem jednak trzeba jeszcze popracować, a niewykluczone, że już w krótkim czasie zaczniemy umieszczać. Dziękujemy za pamięć.

Marja Kopczanka. — Dziękujemy serdecznie za liścik. Następne prace ukazać się niebawem.

Marjan Stapien-Lugowski. — Wiersze stają się istotnie coraz to lepsze i wartościowsze. Obawiamy się tylko, czy nie są one aż nadto dojrzałe? Intencje w każdym razie umiemy ocenić, a za tak „wytrwałą” pamięć tam serdeczniej dziękujemy.

W. Lasocie-Bukowskiemu. — Nawaj materjału nie pozwala nam tymczasem umieszczać nadesłanych prac, będziemy jednak pamiętać i ufności pokładanej w nas nie zawiedziemy.

Poczciwy Burek posadził krasnoludka na ognie, skrobął w drzwi, a gdy mu otworzyła zapiakana wdowa, szczękał z radości:

— Hau, hau! Patrzenie gospodyni, kogo wam nicse! — i tak się zamachnął ogonem, że mało Znajdek z niego nie spadł.

— Matulu — Znajdek tu! — wrzeszczy. Jak się nie zerwie wdowa z ławy, jak nie zacznie ścisnąć i całować Znajdka, jak nie trysną jej łzy z radości — cóż, kiedy nacieszywszy się zaczyna nowe lamenty:

— Doloż moja, dolo! A co my sieroty zrobimy bez naszej karmicielki?

— Nie płacz Matulu, w sroczym brzuchu odnalazłem pierścien swoich braci. Pójdę do nich, pokłonię się królowi i o wspomóżenie poproszę. Pierścien królewski, — to trza go oddać!



I poszedł krasnoludek pod ziemię, pokłonił się królowi, opowiedział jak to się biedna baba ulitowała nad nim, jaka dobra była dla niego i król krasnoludków kazał mu jej zanieść worek złota i pozostać u wdowy na służbie. A za to złoto kupiła baba krowę młodą, prosiaczka, kurkę i gaskę. Znajdek chałupę jej wybielił, kwiatki przed oknem zasadził, że piękniej u najbogatszego gospodarza nie było. Za to wdowa kupiła na jarmarku czerwone sukienko i czerwone buty

Wszystko przemija.

Gdy kiedyś o szarej godzinie
Wspomnisz młodości lata,
Pomyśl: i starość minie
Jak młodości minęła szata.

Gdy kiedyś w wielkiej nędzy,
Wspomnisz szczęśliwie lata,

Pomyśl: zawsze z świecącej przedzy
Zostaje szara szata.

Gdy w rozpacz i żalu,
Wspomnisz wesołe dni,
Pomyśl: zawsze po wielkim balu
Zostają wspomnienia i sny.

Lusia Smolińska.

Święto wiosny w Zurychu.



Na wiosnę odbywają się w Zurychu tradycyjne uroczystości symbolizujące zwycięstwo wiosny nad zimą. Olbrzymia lalka słomiana pionie na jednym z placów, a tysiące Szwajcarów w kolorowych strojach na koniach objeżdżają płonący stos lub też tańczą na placu jak i na przyległych ulicach.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Tajemnica zegara królewskiego.

E. Konarski — „Tajemnica zegara królewskiego”. Ciekawa fabuła powieściowa, piękna forma literacka, oto walory tej książki jako dzieła sztuki. A zarazem jest dziełko o głębokim podłożu wychowawczym, ukazującym duchowe oblicze naszych bojowników o niepodległość w dobie powstań narodowych. Książkę Konarskiego można polecić jako lekturę ciekawą i pouczającą. Zwłaszcza w dobie obecnej dziełko

Konarskiego staje się aktualną lekturą dla młodzieży, która staramy się wychowywać w duchu karności obywatelskiej i ofiarnej służby dla Ojczyzny.

NA LETNISKU.

— Powiedzcież mi, panie gospodarzu, czy tu zawsze tak przez dach przecieka?

— Ależ zachowaj Boże, wielmożny panie, — odpowiada z flegmą wieśniak — tylko wtedy, gdy deszcz pada.

z cholewami dla swego przybranego syna. żeby go już żadna krowa z trawka nie pomylila.

Odtąd w spokoju i dostatku żyli i nigdy się z sobą nie rozłączali. A gdy którejś niedzieli tamtędy przejeżdżałam, to widziałam ich na ławeczce w ogródku wesołych i uśmiechniętych.

Janina Wiedmanowa.

Zofia Laubert-Kulakowska.

Gist wróbelka do dziecka.

„Chciałem mówić z tobą nieraz, lecz mi brak odwagi przeto w liście ci opiszę sprawę wielkiej wagi...”

Wszak podobniśmy do siebie, nie tak różni wcale: — oboj mamy dźwięczne głosy, obojemy mali.

Z dorosłymi tedy ludźmi nie rozmawiam wcale, wiem, że lepiej ty, malutki me zrozumiesz żale.

A więc słuchaj: — ciężko, bieda, — „kryzys” w ptasim kraju, przeto, proszę, nie porzucaj dawnego zwyczaju:

Gdy mrdz sinym całą ziemię obrusem okryje, niech z nas każdy na nim codzień coś — niecoś spożyje.

Niechaj rączka twoja mała, co często nas goni, chleb rzucając, przed głodową śmiercią nas obroni.

Pocałować buźkę twoją bierze mnie ochota, lecz się lękam, — choćem dziarski wróbelek — niecnota.

Więc ci tylko ćwierknę czule: „ćwir” na pożegnanie — i dziękuję za to przysłałe na śniegu śniadanie.”

Wierszyk ten napozór wydawałby się spótnym, tak jednak nie jest. Nasz astronom-teolog zapowiada jeszcze szereg mroźnych dni, a nawet nawrót zimy. To też posłuchajcie wróbelka, a jeśli nie w tym roku, to na przyszłą i następną zimy pamiętajcie o tej biednej ptaszynie!

W Brzozie stanie kościół

pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ludność polska przyszłej gminy zbiorowej Brzoza w powiecie bydgoskim, składająca się z 21 wiosek, nie posiada dotychczas ani jednego kościoła katolickiego, natomiast aż 3 kościoły ewangelickie. W gminie tej przeważa liczebnie w znacznej mierze ludność narodowości niemieckiej, która w dodatku jest majątkowo silniejsza, co wpływa ujemnie pod względem religijnym i narodowym na zamieszkałych tamże Polaków.

Powyzsza okoliczność skłoniła społeczeństwo do pobudowania kościoła katolickiego kosztem około 100 tysięcy złotych. Inicjatywę tę przejęła cała ludność bez względu na przekonanie i stanowiska społeczne z niebawym zapałem, temwięcej, że będzie to także wyrażenie hołdu dla poległych w obronie Ojczyzny na poboju Brzozowskim w walkach z Grenschutzem. Ponadto kościół ten będzie twierdzą i symbolem polskości wśród niemiecczyzny tamże zamieszkałej i pod wezwaniem „Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej”.

Budowę kościoła postanowiono podjąć już wiosną i doprowadzić ją do końca bieżącego roku pod dach, by umożliwić odprawianie nabożeństwa.

W dniu 17 czerwca br. odbędzie się za zgodą i w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który bawić będzie w Bydgoszczy z okazji święta 15-lecia 15 dywizji Wlkp., wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty tego kościoła.

Celem zrealizowania tychże zamierzeń utworzył się w Bydgoszczy komitet, który spodziewa się uzyskać w drodze dobrowolnych ofiar potrzebne fundusze, bowiem na budowę tego kościoła składają się wszyscy: tak duchowieństwo z ks. biskupem Laubitzem na czele, który ofiarował bezpłatnie potrzebny plan i kosztorys na budowę tego kościoła, jak i miejscowe oraz dalsze społeczeństwo, nie wyłączając Niemców.

Wojsko garnizonu bydgoskiego ofiaruje na ten cel w drodze dobrowolnego opodatkowania się kwotę około 6000 zł.

Zebrań dotychczas zasoby pieniężne oraz inne ofiary w naturze nie wystarczą niestety jeszcze na podjęcie budowy. Podejmując się jednak tego zadania, komitet budowy jest głęboko przekonany, że zbrojne dzieło o tak doniosłym znaczeniu pobudzi szlachetne serca do ofiarności na rzecz kościoła.

W celu przysporzenia funduszy na budowę tego kościoła urządza komitet w dniu 4 marca zbiórki uliczną, która spodziewać się należy, dozna życzliwego poparcia całego społeczeństwa.

EKSPONATY na wystawę robót ręcznych

Sokoła Żeńskiego

przyjmuje się

w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej nr. 5.

GRÓSZURA BEZPŁATNIE

NATURALNY ZNAKONITY

SOK CZOSNIKU f.

PRZY KASZLU

DUSZNICY SKLEROZIE WYGERPANIU

APTEKA MAZOWIECKA

DRA A. SKŁEPINSKIEGO

WARSZAWA, MAZOWIECKA 10. 1837

— Ogrodnicy handlowi i pomocnicy. W niedzielę 4 marca br. o godz. 14 odbędzie się plenarne zebranie Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego w sali p. Mellera, plac Piastowski. Na zebraniu tem poruszone będą sprawy obchodzące każdego samodzielnego ogrodnika i pomocnika ogrodniczego i dlatego obecność wszystkich ogrodników na tem zebraniu jest nietylko pożądana, ale konieczna. Między innymi ważnymi sprawami omówiona będzie kwestja ubezpieczeń i sprawa świadectw przemysłowych i handlowych. W interesie każdego ogrodnika leży, by należał do własnej organizacji zawodowej.

ZDROWE PIĘKNE TANIĘ

PRZEWNA KRZEWY

OWOCOWE, PARKOWE ALEJOWE, IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE

polecają SZKÓŁKI młoiakw A. i M. Kwaśniewskich

GODZISZ

podca 50 BOLEW woi. Lubel. tel. 18 P. K. Q. 9972. Warszawa tel. 225-38

Pod care. p. Stefana Tokareza Cena 100 do 1000 wlosazny na sadzenie grafted i franco.



Katarzyna Gadulińska ma głos.

Przyganiecie mi, państwo, zem nierychtyg zrobiła. Przyganiać łatwo, ale jak przyjdzie co do czego, to se radź, człowiecze, sam. Tak i ze mną. Skorno ten łuj, co sie za tak-sówkarza podawał, i niby to do mojej Zofki w kopyrczaki, a w rzeczy o wyzrykce mu szło — skorno — powtarzam — zwiął i takie dycht paskudne głupotki potem na mnie nagryzmolił — żeby mu ta parszywa gira uschła! — nie mogłam dziewczyny trzymać w chałupie. Państwo rozumiecie... Juści — wzieni dziewczuchę na języki. Ano — wysłałam ją. Państwu powiem rzetelnie, że do obowiązku poszła, ale w Swornych Gaciach, roztrąbiłam, że Zofka do gimnazji wyjechała na edukowanie. Niech im ta ślepią z zazdrości wylezą! Tyle mojego, co się z budy i złości drugiego ukontentuje. Myśle se: Mają oni zę nanie, wołę ją z nich.

Tak tedy zataiłam prawdę. We świętyj wielganonocnyj spowiedzi szczyrze wyznam i będzie mi ten grzech odpuszczony, bom go dla dobra rodzzonego dziecka popełniła.

Rada nierada Zofka poszła na te służbę. Po prawdzie taka posada tyż edukuje — może i wiency niżeli gimnazja, w której ino książki, a o garkach, praniu i inszych pożytkach ani ździebko.

U jenzyniera jest. Roztropna sie robi dziewczyna. Raz sie ij stara — to jest ta jenzynierowa — z przeproszeniem — kapala we wannie, a przyszedł jakiś, co miał do niej interes. Moja Zofka powiada, że pani nie jest do mówienia. Nie chciał wierzyć, aż mu bez dziurki od klucza kazała Zofka poziarać. No i przekonał sie niewiernek, że jenzynierowa była nie do mówienia.

Przykazałam dziewczynie — a juści — po rodzicielsku, żeby sie z kioskarkami nie zadawała, bo to tera najgorsze wampierniki, co to i — Panie Mikosierny, uchroni — zarządną potrafi. Alem sie przekonała, że dziewczyna bystra i zaradna jak rzadko. — Kioskarków — powiada — sie nie boje, bom se już aniola stróża obzorgowała od 61 pułku, którego jest szeregowiec, ale wnetki będzie starszym, i ten mie ukrzywdzić nie da, nawet jakby sie moja stara sztorcem do mnie stawiała względem rozbitcia naczyń, albo że sie kędys wyzerka podziwa. Ino pirszy raz — powiada Zofka — głupia byłam, zem sie rozbeczała, taliż na skorupy rozbarałam, i nawet stara w łapę liznyłam bezpotrzebnie; aż mi mój Antos — niby ten z pułku — zabronił wszelkiego całowania, bo całusy to — mówi Antos — monopol dla wojskowych, którego będzie przez kontytucje gwarantowany, a potem przez pana pułkownika w rozkazie ogłoszony.

Ino w tem Zofka głupia była, że sie przed Antosiem przyznała, iż miała bez ty-

— **Samoobrona ludności cywilnej.** W miesiącu bieżącym z polecenia Prezydenta miasta zostanie zapoczątkowana organizacja samoobrony ludności cywilnej przez tworzenie **Komitetów Domowych** obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej. Cel powołania takich komitetów, na czele których staną **wyszkoleni komendanci** obrony przeciwlotniczo-gazowej danej nieruchomości jest jasny: zorganizowanie w danej nieruchomości akcji samoobrony w myśl wskazówek władz administracji ogólnej.

dzień tego bezrobotnego konkurencyjnika, bo poczciwy Antos groził, że, jak go zdybie podle koszarów, to mu ten cyferblat bagnem pokryskuje i słus. Juści ma chłopiec święta rację, bo i moją krzywdę pomści, ino mam pietra, że go do paki wsadzą, a

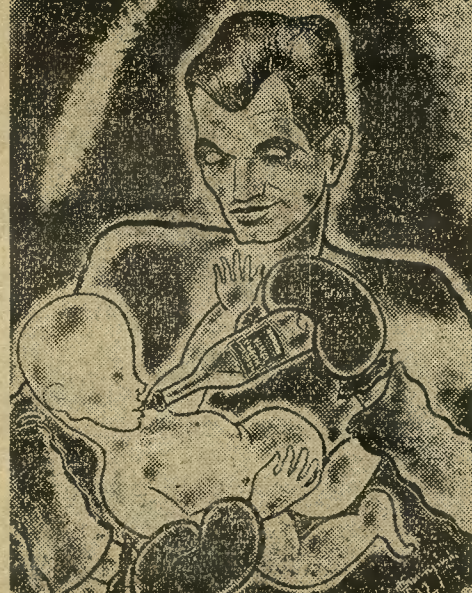
dziewczyna będzie musiała za świadka stać i ślepiami przed przysięgłymi świecić, co jej skromności zaszkodzić może. Tedy polecam sie łaskawości szanownych państwa, żebyście dawali pozor na Zofkę i nie dali niewinnyj dziewczynie krzywdy zrobić. —

Z pod znaku Różowej Kukułki.



LUDWIK PUGET.

Więc dzisiaj zakuka „Pod Orłem” Różowa Kukułka. My będziemy mieli stuprocentową przyjemność, a Białe Krzyże pożytek, który się obróci na oświatle żołnierza. Kto będzie reprezentował Różową Kukułkę



JERZY GERZABEK.

na bydgoskim bruku? Więc przedewszystkiem cztery asy: jedynaczka kukułki **Helena Grossówna**, znana Bydgoszczy, która pozwoli nam m. in. usłyszeć słynną już „Piosenkę o rudym marynarzu”; **baron Ludwik Puget**, którego uchwycił karykaturzysta Smuczynski; kierownik akademickiej „Stratosfery” **Tad. Hernes**, najwesołszy Wielkopolanin; świetny piosenkarz **Jerzy Gerzabek**, scharakteryzowany powyżej, również przez Smuczynskiego. Będą jeszcze inni, ale co tu dużo mówić. Usłyszymy ich wszystkich za parę godzin „Pod Orłem”.

O zdrowe stosunki w handlu węglem.

Bydgoszcz, 3 marca.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie **Stowarzyszenia hurtowników węgla** miasta Bydgoszczy. Na zebraniu tem poza sprawami czysto organizacyjnymi omówiono spraw szereg, związanych ze **sprzedażą węgla przez handlarzy-obwoźnych po ulicach miasta.**

Miejscowe Stowarzyszenie już od samego początku zwracało uwagę na jaknajlepsze uregulowanie sprzedaży tego artykułu pierwszej potrzeby, a w szczególności o **utrzymanie minimalnych cen** i należytej potrzeby. Stwierdzono jednak, że wielu handlarzy-obwoźnych, chcąc sobie zapewnić większy zbył węgla, dostarcza go po niższej cenie, przyczem w tych wypadkach

NIE PRZESTRZEGANO PEŁNEJ WAGI

Zachodziły wypadki, stwierdzone na skutek interwencji Stowarzyszenia przez władze policyjne, że wspomniani obwoźni sprzedawali węgiel nawet po cenie 2,50 zł za centnar. Po zważeniu jednak okazało się, że klient otrzymał o 35—40 funtów mniej!

Po przedyskutowaniu powyższego, zebrani celem kontroli obwoźnych postanowili:

- 1) zwrócić się ponownie do władz policyjnych o częstsze wykonywanie tej kontroli;
- 2) zaapelować do szerokiego ogółu mieszkańców m. Bydgoszczy, aby przy zakupie węgla zwracali uwagę nietylko na cenę, ale i **na wagę węgla**, i o wypadkach przekraczania donosili zarządowi Stowarzyszenia, ul. Jagiellońska 13 (tel. 177).

Mało rozpowszechnione piękne drzewo ozdobne.

Nierzadko tu i ówdzie w parkach i ogrodach spotykamy ładne okazy pięknie rosnącego świerka srebrzystego.

Północno-amerykański ten świerk z gór skalistych pochodzący, dosięga w swej ojczyźnie 40 m wysokości, dając zdrowe i silnie rozwinięte drzewa. Na mrozy zupełnie odporny, czego dowodem jest fakt, że rośnie w Moskwie i Leningradzie, wytrzymując mrozy do 48° C. dochodzące. Sadzony pojedynczo, tworzy wspinałkę, regularne stożki o szerokiej podstawie. Młodsze, górne gałęzie boczne skierowane są nieco skośnie ku górze, starsze niższe płasko i prawie poziomo się rozkładają. Szpilkki dość długie, przepięknie stalowo-srebrzysto-niebieskie. Żywy ten kolor utrzymuje się nietylko na młodych wierzchołkach lub silnie rosnących gałązkach, lecz także i na starszych kilkuletnich pędach u okazów nieprzesadzanych. Świerk srebrzysty to świerk, który posadzony pojedynczo, daje po kilkunastu latach przeliczne, wprost bezcenne drzewo ozdobne o regularnej piramidalfiej budowie i pięknej barwie.

Świerk srebrzysty to zawsze i wszędzie polecane drzewo, które powinno zdobyć każdy choćby nawet najmniejszy ogródek. Gdy kto ma w ogródku miejsce na jedno tylko drzewo

ozdobne iglaste, to nim może być tylko świerk srebrzysty. Unikać należy sadzenia świerka srebrzystego w miejscach wilgotnych, zacienionych, jakoteż w zwartych różnorodnych grupach, gdyż w tych ostatnich zazwyczaj bywa zagłuszony innymi drzewami. Najpiękniej wygląda, stojąc pojedynczo na trawniku. Hodowla świerka srebrzystego w starszym wieku nie następuje żadnych trudności. W przeciwieństwie do tego hodowla w młodym wieku w szkółce jest dość kłopotliwa. Rozmnażanie uskutecznia się przez szczepienie, które z zasady przyjmuje się w bardzo małym procencie przy dużych nakładach i zabiegach. To powoduje, że świerk srebrzysty jest zawsze nieco droższy od innych drzewek liściastych.

Największą w Polsce hodowlę świerka srebrzystego posiadają cieszące się dużym uznaniem najstarsze w kraju Szkołki Podzamckie, poczta Maciejowice, woj. lubelskie, które mają również wielką hodowlę innych drzew iglastych jak cis, cyprysy, jodły i tuje oraz bogaty sortyment drzew i krzewów liściastych ozdobnych i owocowych, za co zostały odznaczone wieloma nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dzw. kino Apollo
Krańskiego 23. Tel. 495.
Poc. o godz. 5 pp., 719 wiecz.
w niedzielę o 8 i 5 pp., 719 wiecz.

Dziś w sobotę premiera
olbrzymiego podwójnego
programu!
Nlebywała uczta dla mi-
łośników kina!

Film tylko dla dorosłych!
Najnowsza pikantna, najweso-
sza farsa dźwiękowa wytwórni
„United Artists“ pod tytułem

Kochanka z kabaretu Zapomniana melodia
oraz o wysokich walorach artyst. arcyfilm dżw. pl.

Całość programu 18 wielkich aktów! (8945)

Syn pustyni, fakir, prof. Foady w Bydgoszczy.

Wywiad u słynnego jasnowidza i grafologa.

(ak). Po czteromiesięcznym pobycie w Poznaniu, gdzie występy i seanse prof. Foady'go zdumiewały Poznańczyków i miały ogromny rozgłos, zawitał onegdaj i do Bydgoszczy ten syn pustyni i pełnej słońca Afryki. Już dawno nie widzieliśmy w Bydgoszczy tak egzotycznego gościa. Odwiedził naszą redakcję światowej sławy grafiologa i jasnowidza, fakira prof. Foady. Niezwykle to interesująca i sympatyczna postać. Rasowa twarz Araba, wnikliwe, wzierające w duszę oczy i spokój, uderzający z całej postaci — oto pierwsze wrażenia. W trakcie rozmowy ożywiła się i staje się od czasu do czasu bardzo dowcipnym. Co najciekawsze, że prof. Foady posiada fenomenalną wprost pamięć i w krótkim czasie pobytu w danym kraju, przyswaja sobie język kraju, w którym przebywa i nie zra-

niem nie mała. Ojciec i dziadek mój byli Hinduami, matka moja była Włoszką. Urodziłem się w 1901 r. w Tripolisie, w najbardziej afrykańskim mieście, gdzie cywilizacja uczyniła dotychczas bardzo mało. Wychowany byłem w Egipcie a ojciec sam będąc fakirem, wtajemniczył mnie od najmłodszych lat w różne sztuki magiczne. Od niego też prawdopodobnie odziedziczyłem dziwne zdolności jasnowidzenia. Po utracie rodziców w czterem nastym roku życia, opuściłem Aleksandrię i udałem się do krewnych w Indjach. Tam zainteresowałem się mną słynny maharadża Gillhan z Delhi. Popisywałem się przed nim różnymi magicznymi sztukami, magicznymi i maharadża zachwycony moimi zdolnościami, bardzo mnie polubił i zaangażował do haremu.

— W haremie? Czy to nie było dla pana niebezpieczne?

— Ostatecznie my, ludzie gorącego południa i poprostu ludzie natury, znacznie wcześniej dojrzewamy, tak, że muszę panu redaktorowi zdradzić, że już od dwunastu lat czułem się prawdziwym, stuprocentowym mężczyzną. Ale znowu harem nie jest tem miejscem wyrafinowanych rozkoszy, za jaki przeciętny Europejczyk harem uważa. Nie widziałem tam nic zdrożnego. Jest to raczej rodzaj teatru dla maharadży i jego gości. W haremie, w którym przebywałem przez dłuższy czas, było 148 kobiet i każda z nich miała jakieś specjalne zdolności i występowały jako tancerki, akrobalki lub śpiewaczki przed maharadżą i gośćmi. Ja zaś — jak już wspominałem — zabawiałem gości sztuczkami magicznymi.

— Jakie sa dalsze koleje życia?

— Po roku pojechałem z haremu i przebywałem jeszcze przez trzy lata w Indjach, gdzie przeważnie u fakirów studjowałem okultyzm, psychologję, mnemotechnikę, metapsychikę i inne nauki. Całą więc tajemną wiedzę Wschodu zdobyłem w Indjach. Ciężko przytem pracowałem na kawałek chleba.

W r. 1917 przyjechałem do Europy. We-

Włoszech i Francji oślnięm swą sztuką wybitne sfery naukowe i lekarskie. Przez długi czas przebywałem w Paryżu, gdzie na życie zarabiałem występami w nocnych lokalach a za dnia studjowałem na Sorbonne filozofję. Po wojnie objadłem całą kulę ziemską i zwiedziłem już wszystkie kraje, prócz Chin i Rosji.

— W jakim kierunku właściwie idą zdolności pana profesora i jakiego rodzaju sa te popisy?

— Z góry zaznaczam, że nie jestem żadnym wróżbiarzem. Jestem jasnowidzem a to wielka różnica. Dzięki moim zdolnościom jasnowidzenia jestem w stanie każdemu przedstawić jego przeszłość, terażniejszość a jeżeli chodzi o przyszłość, to to, co mówię — jak miałem sposobność się przekonać — sprawdza się w 80 procentach. Często — mówię sam fakir o sobie — wystarczy mi, abym spojrział na człowieka i odradu widzę go w tej, czy innej sytuacji. Naprzykład w sądzie, w szpitalu lub na uczcie. Również bardzo często w sposób, którego określić nie potrafię, wyczuwam pewne dolegliwości, na jakie cierpi osoba, z którą mam seans, np. odczuwam ból wątroby, żołądka i t. p. Produkowałem się swego czasu przed królem Anglii, któremu przepowiedziałem chorobę zapalenia płuc, również produkowałem się przed księciem Walji, królem włoskim Emanueleem i wielu władcami Wschodu.

Niejednokrotnie już dzięki moim radom wstrzymałem ludzi od samobójstwa, radziłem im, jaki obrać kierunek w zawilich kwestjach życiowych a szczególnie o pożytku małżeńskim dużo mógłbym powiedzieć. Ale to już wkraczamy w dziedzinę grafologii, której jestem również specjalistą. W każdym razie wystarczy przynieść dwa piśmie t. zn. jednego i drugiego małżonka wzgl. narzeczonych.

Z miejsca poprosiłem o próbę talentu. I zdumiewająco trafnie prof. Foady określił charakter i większe przeżycia.

— Ale jeszcze jedno bardzo ważne i dla



Wielka misja w parafii farniej.

W kościele farnym odbędzie się w czasie od 5 marca do 18 marca 1934 wielka misja według następującego porządku:

I. Część:

A. **Dla panien** — odbywać się będą nabożeństwa misyjne następująco: w poniedziałek, 5 marca br. o godz. 19,30 nauka, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, poczem o godz. 20,30 nauka. We wtorek, środę, czwartek i piątek o godz. 6 rano msza św. z nauką, — wieczorem o godz. 19,30 nauka, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i znowu nauka. Przez cały piątek odbywać się będzie spowiedź św., a w sobotę, 10 marca br. o godz. 6-tej msza św. z generalną komunją św. i nauką.

B. **Dla mężczyzn** — w poniedziałek, 5 marca br. o godz. 16,30 nauka, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, poczem o godz. 17,30 nauka. We wtorek, środę i czwartek o godz. 8-mej msza św. z nauką, — po poł. o godz. 16,30 nauka, błogosławieństwo Najśw.

Sakramentem i znowu nauka. Przez cały czwartek słuchać będą księża spowiedzi św., a w piątek o godz. 8-mej msza św. z generalną komunją św. i nauką.

C. **Dla mężczyzn (ojców i młodzieńców)** w poniedziałek 12 marca br. o godz. 19,30 nauka, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i o godz. 20,30 nauka. We wtorek, 13 marca br. o godz. 5-tej msza św. z nauką, — wieczorem o godz. 19,30 nauka, błogosławieństwo i o godz. 20,30 nauka tylko dla ojców. W środę, jak wyżej z wyjątkiem o godz. 20,30 — nauka dla młodzieńców. W czwartek i piątek o godz. 5-tej msza św. i nauka — wieczorem o godz. 19,30 nauka, błogosławieństwo i nauka; w piątek wieczorem słuchać będą księża, spowiedzi św. W sobotę, 17 marca br. o godz. 5-tej msza św. z nauką — wieczorem o godz. 19,30 błogosławieństwo i nauka; w dniu tym od godz. 16-tej spowiedź św. W niedzielę, 18 marca msza św. i komunja św. generalna.

zając się niczem, mówi śmiało, często wbrew wszelkim prawdom gramatycznym. Mówi, ażeby wszyscy go zrozumieli — i to najważniejsze. Doskonale więc można się z nim porozumieć po polsku, najlepiej jednak włączyć językiem francuskim.

— Czy długo myśli pan zatrzymać się w Bydgoszczy?

— Nie, tylko krótki czas. Aczkolwiek bardzo lubię Polskę i kocham Polaków, to jednak mam zamiar zrobić tournée jeszcze po innych krajach. Ale do waszego kochanego kraju jeszcze powrócę i zawsze zachowam miłe w pamięci.

— Może pan profesor opowie coś z historii swego niewątpliwie ciekawego życia?

— Tak, życie moje to prawdziwy romans a przede wszystkim walk i przeszkód zdawało się, nieprzewidyźnych, było w-

Z TYGODNIA.

Bydgoszcz Kukulkę zobaczy...

(na mel.: „Miłość ci wszystko wybaczy“).

Bydgoszcz, dn. 3 marca.

W życiu publicznym naszego miasta od jakiegoś czasu daje się spostrzec pewną systematyzację sensacyjnych wydarzeń. Ciekawe zjawisko. Przykładowo mówiąc: — ot, gdy mamy tydzień sensacyj finansowych, wtedy będą same upadłości, nadzory, zerwania wierzycieli, nadużycia i t. p. Gdy mamy tydzień kupiecki, będą wtedy same tanie tygodnie, wyprzedaże i t. d. Tydzień urzędniczy charakteryzuje się takimi problemami, jak przeszerogowanie, płatnościami pożyczki narodowej i innymi sensacyjami. Tydzień, który oto mija, jest całkiem do tamtych niepodobny. To tydzień samych sensacyj artystyczno-literackich. Z tego wiadać, że i literatura oraz kultura zaczyna zdobywać sobie u nas miejsce wcale frontowe. Zatem nie pyskujmy na tę Bydgoszcz, że jest taka zacofana, wsteczna, obskuranczka. Weźmy bo teatr: Wyszpera nam zawsze jakoweś nowości. Idzie dziś Iwar Kreuger. Ten sam, który nas przez tyle lat ośzukiwał na zapalkach. Dla samego tego warto te sztuki zobaczyć, no i dla Dytrycha, z ciekawości zwykłej, jak też z niebezpiecznie wyczerpującej roli Kreugera artysta się wywiąże Biedny Dytrych, żeby tylko te próby nie weszły u niego w nałóg. Wiadomo przecie, jak każdy szczyry aktor swa rolę się przejmuje.

Moda dziś na reportaże sceniczne z za kulis różnych szacherek finansowo-kredytowych. Ze też u nas, z uwagi na sztukę

regionalną, nikt nie pokusił się o napisanie à la „Iwar Kreuger“ reportażu na tle Banku Stadhagena. Tomy nas bardziej emocjonowało, aniżeli Kreuger, Stawiski.

Talenty miejscowe, do roboty! Pieniądz leży na ulicy.

Leniństwo i wałkoństwo nasze drogim okupujemy haraczem. Przyjechał Dymusz, wciął nowy w starym repertuarze i zrobił kasę. Poco ten grosz ciężki ma iść do Warszawy? Niech zostanie na miejscu. Nieładnie to z mojej strony w istocie, siac taki separatyzm, ale trudno — patriotyzm lokalny bierze górę. I tak wszystkie podatki płyną do Warszawy, wszystkie większe roboty, zamówienia. Centralizujemy się.

Pomyślmy o samoobronie. Co innego „Ryżowa Kukulka“. Wiem napewno, że taki stratosfernik jak Hernes, wszystko co zarobi u nas od „a“ do „pużet“ zostawi pod „Ulem“. Skalkulowawszy to wszystko, po kupiecku wypadnie, że będziemy się bawili „Pod Oriem“ niżej kosztów własnych. Tak i Dymusz zgarnął walutę od nas a „szyćkę“, inaczej „czysto“ po polsku i warszawskum mówiąc „butterszytyt“, przywiózł z sobą w walizce. Gdzież zatem wzajemna wymiana świadczeń.

Wybieramy się wszyscy, całe popośpolite ruszenie kulturalnej Bydgoszczy, na Ryżową Kukulkę. Różowa! Niech będzie, różowa. Maść i farba nie stanowią różnicy. Należy, wybierając się na tę Kukulkę, nie zapomnieć o jednym zwyczaju, o ludowym

presądzie, związanym z przepowiednią, gdy się poraz pierwszy usłyszy kukanie kukulki... Wiecie co mam na myśli? Państwu Skrzetuskim z Trylogiji kukulka wykukała dwunastu chłopaków. Samo się przez się rozumie, że panienki tego zwyczaju nie powinny przestrzegać. Kukulka jest złośliwa. A nuż...

Do pewnego stopnia sensacją dla Bydgoszczy jest ukazanie się ciekawej książki Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Miechowiec i Syn“. Piszę — do pewnego stopnia, bowiem znakomity mistrz Grzymała, acz adoptowany jest przez gminę m. Bydgoszczy, jednakże częściej siedzi w Warszawie. Ale serce ma w Bydgoszczy. Wspomniana książka jest osnuta na los stosunków pomorsko-bydgoskich. Sama zatem Bydgoszcz powinna nabyć z jakiej pięć tysięcy owej powieści. Trzeba sercem za serce. Przecież Grzymała nie sprzedał Lenina Sowietom, jeno podarował Bydgoszczy. A mógłby za to kupić sobie nietylko porządne lakiery, ale nawet i chalupę. Żeby mi tu za tydzień 211 jednej książki Siedleckiego nie było, łyszmy? My chcemy mieć drugi nakład, trzech, czwarty... Musimy mieć! Zobaczymy! Niechby co „czwarty do brida“, zamiast się zgrzywać, kupił sobie tę „niłą“ książkę, a już mistrz Grzymała-Siedlecki potarbił ręce z zadowolenia. Takie mu człowiekowi oplać się sprawić podobnie drobną przysługę o jakiej piszę. Zresztą nie o to chodzi. — Bydgoszczanie, chodzi, jakby powiedziała Podchorążówka, o fason! Noblesse...

Następnym wydarzeniem sensacyjnym, w mniejszej, rozumie się, skali, jest ukazanie się „Szopki Bydgoskiej“, pióra niejakiego pana Leona Sobocińskiego. Jest to, jak na nasze stosunki, talent dość obiecujący; w Koronie z taką Szopką napewno by go, w najlepszym dla niego wypadku, wygwizdano. Uzasadnić jednak należy, dlaczego „od-

czytelników naszych pytanie, których szczęścia my pragniemy, czy byłby pan w stanie wskazać numer przyszłych wygranych losów?

— W tym wypadku trudno mi bardzo trafnie podać szczęśliwy numer losu, gdyż działają tu najrozmaitsze fluida i tak wiadomo jaka ręka i kiedy numer zostanie ciągnięty. W teorii mógłbym przepowiedzieć i gwarantować w 25—30 procentach.

— A szkoda, że nie w stu procentach, bo loteria to u wielu osób jest dzisiaj poprostu jedyną nadzieją lepszego jutra.

Podziękowałem i pożegnałem miłego rozmówcę. Uścisk dłoni, uśmiech ujmujący i na pożegnanie: nie zapomnij pan o mnie i o mym adresie, ul. Dworcowa 2 m. 5, gdzie przyjmuję interesentów.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH

BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Salon Fryzjerski, wykwinny, ul. Gdańska 50.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berend, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly“. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Żegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2,28, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,20, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,45.

Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.

Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.

Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,05, 21,00.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40, 23,05.

Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14,15, 6,14, 22,59.

nośny“ talent jest obiecujący. A no, bo tyle nam naobiecował, a tu raptem w tej Szopce występuje jakieś kilkanaście osób. Nieładnie to ze strony pana Sobocińskiego. A tyle miał wdzięcznego materiału do wyzyskania. Cóż, wrodzone i nabyte, zdaje się, nęstwo nie pozwoliło mu tematu osobowego szerzej potraktować. Gdybyż był wziął do ręki Księgę Adresową m. Bydgoszczy, lub ostatecznie spis abonentów sieci telefonicznej, i napisał o każdym adresacie kilka układnych wierszy, miałby kolportaż ułatwiony. Dwieście egzemplarzy rozeszłyby się jak dym. A tak co? Któż oprócz autora i cenzora, Szopkę tę będzie czytał, Szopkę, w której najlepszy, trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, dowcip, umieszczono na pierwszym miejscu okładki: „cena 50 gr.“ To się autorowi udało, gdyż istotnie cena jest dowcipnie niska, więc kupić tę Szopkę ostatecznie można. Żeby się już tym jakimś panem Leonem Sobocińskim nie zajmować, poradzmy mu, ażeby się wziął do ucziwej pracy. Może sobie pisać ile chce pod gazem, ale pod p., gazem, im rzadziej, tem z większą korzyścią dla literatury.

Nawróćmy do owej sensacyjnej wizyty kukulezanej. Mówią, że to się wyległo w Krakowie a jajo zniósł w Poznaniu. I już dziś to jajo poznańskie ma być dowcipniejsze od krakowskiej kury. Przyjdziemy, zobaczymy, uśmiejemy się. Świadkowie znają w miejsce przysięgi, że w Krakowie nie chciano wcale tych kukulkarzy wypuścić... z polijci. Takie mieli powodzenie. Jeden z matadorów „kukulki“, Artur Marjan Swinarski, pozostał tam, jak się sam uskarżał w ostatnim liście, jako zakładnik. Dobrze, że Swinarskiego pozostawili, bo to taki kpiarz, że nim kukulka zdobędzie fundusz na jego wykupienie, on sam się z tej niewoli galilejskiej wykpi.

Dziś Bydgoszcz kukulkę zobaczy!...

Leon Sobociński.

**KINO
REWJA**

Przebrój sezonu. Najmilszy dla duszy każdego Polaka film, który winni widzieć wszyscy pod tytułem

Cień nad Europą
czyli **Nie damy Ziemi.** (1934)

Na scenie: Nowa rewja jakiej dot. jeszcze nie było pt. **Wielka parada gwiazd rewjowych**

udział bierze olbrzymi zespół składający się z 12 osób pierwszorzędnymi sił teatru Warszawskich. Program wiele urozmaicony: przebiegowe szecze, tańce, inscenizacja, piosenki, monologi wszystko za najniższą cenę.

Dziś w sobotę o 9.20
Week-End

Z bagna moralnego Bydgoszczy.

Zlikwidowanie podejrzanej spelunki. — Aresztowani pod zarzutem czynienia niedozwolonych zabiegów.

(ak). Jeżeli chodzi o rozmaite podejrzane spelunki i meliny, to Bydgoszcz zupełnie upodabnia się do wielkich miast. Onegdaj wykryto w pewnej restauracji przy ulicy Hermana Frankiego tajny dom schadzek, którego kelnerki nietylko obsługiwały gości, ale równocześnie ich zabawiały. Podczas tych orgii często ginęły klientom portfele z pieniędzmi. Okradzeni goście zwrócili się do policji z doniesieniem, która zbadała stosunki panujące w tej restauracji. Skutkiem dochodzeń aresztowano właściciela lokalu, Antoniego R. i restaurację zamknięto. Niesumienny gospodarz angażował do swego lokalu tylko młode i ładne dziewczęta, tak, że do restauracji dużo chodziło mężczyzn, rekrutujących się z różnych sfer społeczeństwa, a w szczególności szklarzy, aczkolwiek nie brakło także osób z inteligencji. Blizsze szczegóły ze względu na toczące się śledztwo na razie trzymane są w tajemnicy.

Aresztowano również na Okołu przy ulicy Grunwaldzkiej pewną robotnicę R. i jej przyjaciela W., który porzucił swoją żonę. Oboje przez długi czas znajdowali się bez pracy i środków do życia. Zakupując sobie różne książki lekarskie, zaczęli „praktyko-

wać” i „leczyć pacjentów”. M. in. dokonali u pewnej młodej robotnicy znajdującej się w ciąży, niedozwolonego zabiegu przerwania ciąży, przyczem po spędzeniu płodu „pacjentka” dostała zakażenia. Przewieziona do kliniki dziewczynę udało się w klinice uratować od śmierci. Palszywą „akuszerkę” jak i jej kochanka aresztowano i osadzono w areszcie.

Jutro rewja mód wiosennych w Be-De-Te.

Z utęsknieniem oczekiwana przez elegancki świat kobiety Bydgoszczy wielka rewja mód wiosenno-latowych w Be-De-Te odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 4 marca na drugim i trzecim piętrze wielkiego magazynu. Najnowsze kreacje mody, z którymi winna zapoznać się każda pani, wzbudzą, jak zwykle, ogólny podziw.

Już dzisiaj, jak się dowiadujemy, ok. 200 osób zwróciło się do Be-De-Te o zarezerowanie miejsc. Świadczy to o niezwykłym zainteresowaniu się rewją Be-De-Te. Początek o godz. 4 po południu. Przy dobrej kawce i muzyce miło będzie można spędzić kilka godzin na rewji mód w Be-De-Te.

— **Urzednicy magistracy nie otrzymali podwyżki.** Od zarządu Związku urzędników komunalnych dowiadujemy się, że w co dopiero uchwalonym budżecie administracji miejskiej niema żadnej podwyżki, lecz utrzymane są dotychczasowe pobory. Dodatek komunalny 15% uchwała się co rok. Jest to zwykła formalność. Dodatek może w razie niedoborów budżetowych być cofnięty. Nie dotyczy on pracowników fizycznych przedsiębiorstw komunalnych.

Otwarcie salonu fryzjerskiego przy ul. Sobieskiego 5.

W ubiegły czwartek nastąpiło przy ul. Sobieskiego 15. obok hotelu „Warszawskiego” otwarcie zakładu fryzjerskiego. Właścicielem zakładu jest p. Jan Feglowski, długoletni mistrz, dobry i rutynowany w swym zawodzie, doświadczony fachowiec. Otwarcie miało charakter nader uroczysty. Poświęcenia zakładu dokonał ks. Rólski z parafji Serca Jezusowego. P. Feglowski, znany w tej miejscowości, pracował nietylko w pierwszorzędnym firmach większych miast, zaś przez dobrą, czystą i akurataną pracę zdobył sobie u swoich chlebodawców pełne zaufanie i szacunek. Jako dowód powyższych zalet służy fakt, iż otwarcie zakładu zaszczytlił swą obecnością cechmistrz p. Zewicki, kapitan p. Bartoszewicz, który przybył z ramienia dowódcy 62 pp. dypl. pułkownika Wł. Powierzy, mjr. Królikowski i innych panów oficerów i wielu innych, którzy składali życzenia. Zakład urządzony jest niezwykle czysto i higienicznie. Należy bezsprzecznie do jednego z najmodniejszych i pierwszorzędnych salonów fryzjerskich, jakiego w tamtejszej dzielnicy dotychczas nie było. Jak nas zapewnia p. F., wszelkie prace, jak: ondulacje, farbowanie, masaże elektryczne wykonane będą pod każdym względem czysto i akuratanie, li tylko przez siły fachowe. Całość zakładu już ręczy za dobrą obsługę gości. Do licznie składanych życzeń panu F. przyłącza się również i nasza redakcja. Dzielnemu właścicielowi „Szczęść Boże!”

MOGILNO. Jarmark ogólny, t. j. na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś ciekawy ze względu na oryginalną treść i ujęcie reżyserskie oraz na wykonawczą rolę ciekawy typ kobiety Mae West film „Nie jestem aniołem”. Dzięki tym cechom niepowszednim, wystawie bogatej i licznym scenom pełnych emocji, film cieszy się trwałym powodzeniem. Poza tem nadprogram. Początek o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasieńskiego 23). Dziś premiera dwóch filmów, a mianowicie: „Kochanka z kabaretu”, bardzo wesola pikantna farsa dźwiękowa oraz o wysokich walorach artystycznych sztuka dźwiękowa p. t. „Zapomniana melodia”. Początek o 5, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie ciekawego filmu z dwoma królami sensacji Tom Mixem i William Desmond'em, oraz piękny film polski p. t. „Tajemnica starego rodu” z Jadwigą Smosarską, Krukowskim, Jerzy Marrem, Walterem i wiele innych. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5, jutro o 3.

KRYSTAL. „Nareszcie dobry polski film —

pisała prasa warszawska o wczorajszej premierze p. t. „Wyrok życia”. — Dobry, inteligentnie i konsekwentnie przeprowadzony scenariusz p. M. Morozowicz-Szczepkowskiej, dobra reżyserja Gardana, dobra gra, sprawny montaż, doskonałe i jasne zdjęcia. Niema w tym filmie nonsensów, któreby psuły całość”. Zgadamy się ze zdaniem prasy stołecznej tembardziej, że na ekranie spotykamy nowych aktorów Jadzie Andrzejewską, Eichlerównę i Damięckiego. Do premiery jeszcze powrócimy. Na zadatek zachęcamy wszystkich do obejrzenia dzieła twórczości polskiej. Nadprogram obfity. Początek o 5, jutro o 3.

MARYSIENKA ściągła liczną publiczność na jeden z najpiękniejszych filmów polskich co do treści i wykonania p. t. „Pod Twoją Obronę”. Któżby zresztą nie poszedł podziwiać wspaniałych scen, rozgrywających się na Jasnej Górze, na lotnisku, w szpitalu, lub w szkole pilotów. Każdy Polak nieomieszka to natchnione arcydzieło sztuki zobaczyć. Nadprogram bardzo ciekawy. Początek o 5, jutro o 3.

— **W Gazowni niema wolnych posad!** Wobec napływu zgłoszeń Gazownia podaje do wiadomości, że wolnych posad ani dla pracowników fizycznych, ani umysłowych nie posiada. Wszelkie podania pozostaną bez rozpatrzenia.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Jutro w niedzielę o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z wspólną komunją św., wielkanocną. Okazja do spowiedzi św. dzisiaj od godz. 6 w kościele Najśw. Serca Jezusowego i jutro przed nabożeństwem. Jutro wieczorem o godz. 5 zebranie plenarne w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— **Zarząd Koła Ofic. 62 p. p.** zaprasza swych członków wraz z rodzinami na koncert, który się odbędzie dnia 4 bm. o godz. 12,30 w hali gimnastycznej 62 pp. Wejście bezpłatne z ul. Sowińskiego.

— **Jak corocznie, tak i tym razem czeka się „tanie białe dni”** w magazynie białawców Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63 (narożnik Cieszkowskiego) wielkiem powodzeniem. Moc kupujących wychodzi z paczkami zakupionego towaru z minami uśmiechniętymi, bo zadowolonych z naprawdę taniego kupna. Białe dni trwać będą — jak się dowiadujemy — do 25 marca.

— **W kawiarni „Europa”** (ul. Gdańska 10) popisują się nowi artyści ze znakomitym humorystą i ulubieńcem publiczności Olesiem Oleśiawskim. W niedzielę o 5 po południu występy artystów w powiększonym programie. Lokal otwarty do rana.

Pochwały godne dzieło Rodziny Policujnej.

Dożywianie biednej dziatwy z baraków i przytułku dla bezdomnych.



(n). Przewodnicząca „Rodziny Policujnej” pani **Aniela Kocacińska**, małżonka tułejszego komendanta p. p., zezwoliła nam laskawie na zwiedzenie gabinetu fizykalno-leczniczego przedszkola i kuchni dla dziatwy najbardziej potrzebującej — instytucji charytatywnych, prowadzonych przez panię z „Rodziny Policujnej”.

W pogodnie po południu wybraliśmy się z fotografem „Dziennika Bydgoskiego” na ulicę Jagiellońską do starych zabudowań Grotzwa.

Lokale te wydają nam się nie bardzo odpowiednie dla tego rodzaju urządzeń, w których dominować ma słońce i radość.

Słońce przez grube mury nie dochodzi. Sztuczne słońce w postaci lamp kwarcowych nie zastąpi życiodajnych promieni naturalnych.

I jakkolwiek cenimy ofiarny wysiłek pani komendantowej i oddanych jej bezinteresownych pracowników społecznych, pań:

Skudlarkowej, Wolniarczykowej, Matuszankowej, Kaczyńskiej i Piatkowskiej, nie możemy się z tem pogodzić, aby w tym ponurym gmachu miały gromadzić wkoło siebie **anemiczną dziatwę**. W Bydgoszczy na ten cel znaleźć się muszą odpowiednie pomieszczenia!

Do przedszkola uczęszcza około 30 dzieci urzędników. Opiekuje się nimi panna Libertówna, egzaminowana freblanka.

Kuchnia wydaje dziennie 50—60 obiadów dzieciom bezrobotnych. obiady są treściwe i bardzo smaczne, znacznie lepsze niż w Kuchni Ludowej. W kuchni Rodziny Policujnej wszystko lśni od czystości.

Dzieci przyzwyczaiły się do swoich opiekunek, okazujących im wiele serca.

Wizyta nasza uczyniła na nich wrażenie. Do aparatu fotograficznego cisnęły się wszystkie brzdące, a tylko jedna milutka dziewczynka się rozplakała...

POPULARNE (Aleje Ossolińskich). Od dziś: „Cuda Lourdes”. Film aktualny z powodu kanonizacji bł. Bernadetty, ubogiej pasterki, bohaterki cudownych objawień. Początek codziennie o godzinie 5 i 7. Dochód na budowę kościoła księży misjonarzy.

REWJA. Dziś powtórzenie niezwykle rewelacyjnego programu, w którym na ekranie wyświetlanym jest film, ilustrujący niewyczerpane bogactwa i piętnastoletni dorobek Polski p. t. „Nie damy ziemi...”. Obraz zrealizowany nadzwyczajnie umiejętnie, budzi zachwyty, a to co przesuwa się przed naszymi oczami, skupia uwagę do ostatniej chwili. Młodzi i starzy mają obowiązek z tym patriotycznym reportażem zapoznać się, jeśli chcą twierdzić, że znają swój kraj ojczysty i jego siłę. Poza tem na ekranie idzie „Nowoczesny korsarz” z Rod la Roque'em, a na scenie bogata rewja. Dziś, w sobotę o godzinie 9,20 wielka rewja w 24 obrazach w wykonaniu zespołu, składającego się z 12 artystów i artystek z Tusią Masłowską, powszechną ulubienicą na czele. Początek dziś o 5, jutro o 3.

— **T-wa Polsko-Francuskie** zapraszają wszystkich członków i sympatyków na rendez-vous towarzyskie w niedzielę, od 5—7 do „Nory artystów” w kawiarni Behrendta. Konwersacja francuska przy wspólnej kawce.

— **Epopea św. Wojciecha.** Przypominamy w ostatniej chwili, że w niedzielę 4 bm. prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki wygłosi w Bydgoszczy w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt p. t. „Epopea św. Wojciecha”. Wykład, ilustrowany przezrocami, odbędzie się w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, o godz. 17. Cena biletu wstępu 30 gr dla dorosłych, 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

— **Bez paszportów i wiz morskie wycieczki.** Ostatnie dni zgłoszenia na wycieczki: do Kopenhagi, koszt kompletny zł 100 do wysp Kanaryjskich zł 650, przyjmuje sekretariat Pol. Tow. Kraj., ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE

W sobotę, 3 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji szachistów w lokalu „Odrodzenia” przy ul. Poznańskiej 14.

3 tydzień towarzyskim.

- Dnia 3 bm. Sobota, 3 marca 1934 r. Godz. 19,00: Zarząd Koła III. Z. U. K. Ogólne zebranie pracowników służby ruchu, bez względu na przynależność związkową w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14. Na — K. S. „Brda”, Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz. Przybycie piłkarzy kołeczni.
- Godz. 20,00: Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Jaskółka” 02/VIII. Zebranie miesięczne w lokalu p. Szarafińskiej ul. Hetmańska róg Kaszubskiej.
- O. P. N. Sokół I. Schadzka informacyjna w lokalu Mellera, plac Piastowski.
- Godz. 19,30: O. P. N. „Gwiazda”. Zebranie plenarne w salce. — W niedzielę mecz I i II drużyny z „Polonią” na stadionie miejskim.
- Godz. 20,30: Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów. Zebranie w „Harmonji”. Ważne sprawy.

- Niedziela, 4 marca 1934 r. Godz. 8,00: Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz. Koło bierze gremjalny udział w uroczystości zjazdu. Zbiórka wszystkich członków przed Domem Czeladzi Kat. przy ul. Zygmunta Augusta.
- Godz. 9,30: Korporacja „Eksternia”. Zebranie plenarne u p. Ganasidńskiego, ul. Jezuicka 10.
- Godz. 9,30: Koło Przyjaciół I. drużyny harcerskiej im. St. Staszica w Bydgoszczy. Strzelanie o odznakę strzelecką w strzelnicy małokalibrowej („Strzelnica”, ul. Toruńska).
- Godz. 10,00: Członkowie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego, Tow. Czeladzi oraz uczni przy Cechu. Msza św. na intencję Cechu w kościele farnym.
- Godz. 12,15: K. S. „Leo”. Wszyscy absolwenci kursu sanitarno-ratowniczego stawiają się w sali zebrań magistratu przy ul. Farniej.
- Godz. 14,00: Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. W sali p. Mellera, plac Piastowski, zebranie miesięczne. Referat na temat podatku przemysłowego wygłosi p. Kalka.
- Godz. 14,30: Stow. Dzieci Marji. Zebranie miesięczne w szkole Wydziałowej przy ul. Konarskiego.
- Godz. 15,00: Terminatorzy cechowi. Zebranie w świetlicy Domu Czeladzi. — Opieka.
- Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha. Zebranie plenarne w sali p. Glapy.
- Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy cechu. Zebranie miesięczne w restauracji rzeźni miejskiej.
- Ogródkarze Tow. osw. „Lech”. Zebranie organizacyjne ogródkarzy, zrzeszonych w Tow. „Lech” u p. Mellera, pl. Piastowski.
- Godz. 16,00: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.
- Godz. 17,00: Tow. Obywateli i Miłośników Miedziny. Zebranie w sali p. Bucholza, 6. słuza. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.
- Godz. 17,00: XXI Okręg Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. Roczny walny zjazd delegatów wszystkich kół w Resursie Kwiepieckiej.
- Godz. 18,00: Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki. Zebranie miesięczne w hotelu Lening, ul. Długa 37. Referat adwokata.
- Koło magazynierów i magazynowych przy Z. U. K. Roczne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha.

Bank Polski płacił w dniu 3. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,28—5,29
funt sterlingów	26,88
franki szwajcarskie	170,91
franki francuskie	34,88
marki niemieckie	209.—
guldeny gdańskie	172,49
liry włoskie	45,40
florency holenderskie	355,90

Wetną jedwab w równej mierze, tylko Persil dobrze pierze!

SZKÓŁKI PODZAMECKIE
począta MACIEJOWICE, województwo Lubelskie
polecają **NA SEZON WIOSENNY**
Drzewa i Krzewy
owocowe, ozdobne, iglaste, liściaste
i **BYLINY**
Cenniki wysyłamy na żądanie.

36 godzin podróży dzieli nas od leśnego słońca na lazurówym wybrzeżu
Zniżki kolejowe. — Informacje.
Oficjalne Przedstawicielstwo Kolei Francuskich w Polsce
Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85
oraz wszystkie biura podróży. (3934)

nowy puder Vera-Violetta
Roger & Gallet
zdumiewa subtelnością gatunku i bogactwem kolorów.
3 wielkości, 3 ceny, ale gatunek tylko jeden.
n a j w y ż z y
Roger & Gallet
PARIS

Czy chcecie wyleczyć się gruntownie z podagry i reumatyzmu?
Rwące, kłujące bóle w członkach i stawach opuchnięte, obrzmienie stawów, skrzywienie rąk i nóg, drżenie, kłucie, rwanie w całym ciele, osłabienie wzroku — oto częste następstwa cierpienia reumatycznego i podagry, które należy usunąć, w przeciwnym bowiem razie choroba czyniła będzie coraz większe postępy.
Proponuję uzdrawiającą, rozpuszczającą kwas moczowy, przyspieszającą procesy przemiany materii i procesy wydzielnicze kurację wód mineralnych w domu, przy pomocy wód sztucznych, zawierających ściśle składniki jednego z uzdrawiających źródeł naturalnych, które dobroczynna Matka Przyroda zesłała chorým w darze. Chorzy! Napiszcie do mnie, nie zwlekając, a otrzymacie zupełnie **bezpłatnie** pouczającą broszurę.
Pannonia-Apotheke, Budapeszt 72, Postfach 83, Abt. 350.

Dom 2 piętr., centrum, dochód 8.000, cena 45.000. Dom 3 piętrowy komfort, cena 40.000 i dużo innych poleca Fajtanowski, Gdańska nr. 19. (2290)

860 mórg pszennej ziemi, zabudowania maszynowe, żywy młyn, nadkompletny, cena 200.000 poleca Fajtanowski Gdańska 19. (2291)

Domek (2264) plac, centrum, 1700 zł. Plac Piastowski 15, m. 1.

Piekarski wózek ręczny, sprzedam. Prądy 62. (4057)

POLECENIA
Wszystkim udostępnione czyszczenie, reparaacje, gruntownie odnawiające garderobe. „Ekonomja”, Dra. Emila Warmińskiego 10. (4051)

„Foto-Janina” znany zaszczytnie zakład, poleca się Szan. Publiczności miasta i okolicy. Dworcowa 10. (2292)

Tanio leżanki, materace, kanapy. Sienkiewicza 40. (2245)

Tanio kanapy 60.— tapczany 60.— leżanki 25 zł. oraz reparaacje wykonuje tapicernia Długa 23, Niemiec. 4061

Jadalnia dębowa, sypialnia mahoniowa, salonik wenecki, kanapy, stoły, krzesła, lustra, lampy, obrazy, dywany perskie, słupy marmurowe, porcelane, kryształ, książki itp. tanio poleca „Stala Okazja” Gdańska 10, tel. 1530. (449)

Książki 40:6 powieściowe okazynie sprzedaje, kupuje, zamieniam. „Agentura gazet”, Długa 23, róg Jezuickiej.

Zegarki (223) nowe, reparaacje najtaniej. Chmielowski, Dworcowa 41.

SPRZEDAŻE
Dom dwupiętrowy, nowa budowa, sprzedam. Nakiel-ska 126. (2297)

Kolonjalka sprzedam. Oferty do filji Dzień pod „113”. (2185)

Kolonjalka pełnym biegu, towar, urządzenie, tanio byle zaraz. Adres Dziennik. (2287)

Parcele tanio sprzedają Chołmowski 46—1. (2252)

Parcele i mały budynek korzystnie sprzedam. Osada 23. (3985)

Sprzedam nowowbudowany dom z składem rzeźniczym, w pełnym biegu. Wiad. w Dziennik. Bydg. (3936)

Wózek dziecięcy, huśtawka stojąca, meble stare. Sienkiewicza 15, m. 3. (2267)

Sypialki kwiecista brzoze, tanio. Stolarnia, Chwytowo 6, drugie podwórze. 4001

Placie budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 121. 4055

Sypialka Jadalka, Biurko, aania. Lipowa 12. (2247)

3 osy (1 ogier, 2 kobyły) korzystnie na sprzedaż. W. Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104, tel. 355. (226)

Sprzedam tanio różne meble, maszyny doszycia, dywan, kanapy leżanki, zegary itd. Pomorska 32, skład. (2266)

Dom 2 morgi ziemi, korzystnie na sprzedaż. Inowrocław-ska 22. (4040)

Sprzedam warsztat stolarski wraz urządzeniem, światłem elektrycznym przy ruchliwej ulicy. Cena 500 zł. Wiadomość Dziennik.

Pianino czarne, krzyżowe, jak nowe sprzedam Orla 50/1. (2266)

Radio trójka, korzystnie. Dworcowa 46, 3. (2258)

Biurko duże 2x1,40 okazynie sprzedam. Sienkiewicza 7, miesz. 5. (2270)

Łóżka żelazne, kanapa, 2 fotele, stół okrągły rozciąg. tanio. Sienkiewicza 24-4. (2256)

Odstąpię nowo urządzonej mleczarnię w mieście powiatowym na Pomorzu. Do objęcia potrzeba 9.500 zł. Łaskawe zgłoszenia do administracji Dzień. Bydg. pod „Odstąpię”. (4034)

Kamienie (4019) 2 piętrowa solidnej budowy, dochód roczny 3.000 spiesznie sprzedam. Korzystne warunki, Górski, Inowrocław, Poznańska 16

Cieżarówkę (4022) 2 ton. Chevrolet pod gwarancją zarejestrowana zaraz na sprzedaż, cena 1.500 zł. Kluczyki, Toruńska 6.

Samochód 1 1/2 ton „Ford” wóz 4 calowy tanio na sprzedaż. Ugory 22. 4023

Parcela (4054) na sprzedaż. Ugory 32.

Nieruchomość sprzedam, wolna od ochrony, skanalizowana. Ogród, place budowl. Bydgoszcz, Chołmiewskiego 48. (4042)

Wózek dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 17. (4041)

Szpica białego sprzedam. Kossaka 62—2. 3995

Skład kolonialny, dobre zaprowadzony, zaraz na sprzedaż. Of. do Dzień. Bydg pod „W. W.” (4059)

Plac budowlany, nową pompę wraz z wapnem lasowanym tanio sprzedam. Wiadomość Żwirki i Wigury 10, Bzdziński. (3974)

Rower (4053) tanio sprzedam, Weld-adler. Grunwaldzka 183.

Wóz (3987) jak nowy parokonnysprzedam. Toruńska 18—3.

Czynszowy dom, centrum miasta Bydgoszczy, najruchliwszej dzielnicy, roczny dochód 18.000 zł, cena 1.000 zł, natychmiast na sprzedaż. Oferty „Czynszowy” do Agencji Reklamowej Prasowej, Dworcowa 64. (3976)

KUPNA
Akordeon używany kupię. Of. do Dziennika pod „Akordeon”. (4048)

Kupię silnego konia roboczego, 1.70 wysok., 6—8 lat. Zgłoszenia pod „Silny”. (4049)

Piły trakowe 1.16 i 1.44 dłg. dobre mało używane kupię Of. wraz z ceną pod „Trak” do Dz. B. (4448)

W komis przyjmuje do sprzedaży meble antyczne, dywany perskie, biurka, maszyny do szycia i pisania, wanny, pianina, porcelanę, kryształ, biżuterję i t. p. „Stala Okazja” Gdańska nr. 10, tel. 15-30. (3994)

Kupię zaraz akordium lub bandonje używaną. Krüger Srebrniki pocz. Kowalewo

POSADY WOLNE
Poszukuję zaraz 2 czeladników kominarskich. Rożyński, Staryno, pow. Morski, Stacja kolejowa Radoszewo, 1 klm. (4029)

Ekspedjentka z kaucją, samodzielna potrzebna Kolonjalka, Dworcowa 39. (2234)

Bona (2275) do dzieci, która może pomagać w lekcjach i wykonywać inne prace oraz uczennica do bufetu potrzebna. Zgł. Berendtowa Bydgoszcz, Dworcowa 6

POSADY POSZUKUJĄ
Szukam posady jako ekspedjentka. Pod „A. K.” filja. (2259)

Akordeon przodownik poszukuje posady, wstawi na żądanie ludzi do pracy. Sienkiewicza 23, m. 8. (2263)

Dzi wczyna uczciwa z gotowaniem poszukuje posady lub posługi. Oferty filja Dziennika „Gotowanie”. (2244)

Długoletni kierownik bankowy z znajomością języka niemieckiego i francuskiego we wieku 27 lat poszukuje od 1. 6. 1934 r. odpowiedniego stanowiska w Spółdzielni kredytowej, handlu, przemysłu i t. p. Odpowiednie świadectwa na życzenie nadesłać. Zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „Kierownik bank.”. (4030)

Ogrodnik kawaler, z dobrimi poleceniami, poszukuje posady. Zgł. agentura Znien Rynek. 3915

Skład przy Gdańskiej 22 z dużym oknem wystawowym nadający się na każdy interes, wynajmie tanio gospodarz. (2246)

Szukam (3986) małego składu z ubikacją, również biuro (ubikacja parterowa) wśród miastec, od 15. 3. lub 1. 4. 34 r. Oferty pod „Szukam”.

Poszukuję 4000 dzierżawę domku 2 mieszkaniowego, możliwie z ogródkiem zaraz. Wiad. W. Donański, Zmudzka 8.

Ca. 4 morgi ogrodu wdzierżawi tartak Toruńska 57. (4031)

Do wynajęcia ubikacje fabryczne, handlowe. Gdańska 26, wiadomość Poncz. (4058)

Dzierżawa 500 mórg buraczanej, ładne zabudowanie, objęcie 20.000 Górski, Inowrocław Poznańska 16. 4016

POKOJE WOLNE
2 pokoje (4044) z wygodami. Filarecka 13.

RÓŻNE
Cbiady 3 dań 50 gr. Sienkiewicza 2. (241)

Szukam (4020) wspólnika stolarskiego. Oferty pod „Pewny 5.”

Wspólnika cichego lub lub czynnego z kapitałem 5 do 8.000 zł poszukuje dobrze zaprowadzony interes handlowy w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy celem powiększenia interesu Of. „Pewna lokata” filja Dzień. (4052)

MATRYMONIALNE
Meza samodzielnego drogerzystę, poszukuje córka rzeźnika. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia z fot. do filji Dz. B. pod „Z. Z.”. (2232)

MATRYMONIALNE
Kawaler brunet lat 28, przystojny inteligentny urzędnik państwowy, pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdówkę, zamożną, niezależną i religijną. Sprawa poważna fotografia niezbędna, dyskrecja rzeczą honoru Oferty proszę składać do Dziennika Bydgoskiego Toruń „222”. (3920)

Kawaler (3754) piekarz, kat., lat 30, posiada 4.000 zł, przystojny, wysoki blond., poszukuje panny do lat 26 celem ożenku, majątek najmniej 4.000 zł. Panie szczerze myślące raczą nadesłać oferty wraz z fotografią, którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „Piekarz 30”. (3928)

Kawaler sierżant, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym. Łask, zgłoszenia z fotografią do Dz. Bydg. pod „1900”. (3928)

Panna przystojna, inteligentna, gospodarna, posiadająca narazie 4.000.— zł, wyprawę, po na pana szlachetnego, najchętniej urzędnika lub wojskowego do lat 35. Poważne oferty z fotografią Dziennik pod „Pomorzanka G.” (3927)

Emeryt lat 42, szuka st. panny, bezdzietnej wdowy lub rozwódki do prowadzenia skromnego domu, troje dzieci, najchętniej krawczynię, ile możliwości ożenek, cokolwiek gotówki pożądane. Zgłoszenia do agentury Dziennika Bydgoskiego, Osie. (3912)

Przystojny młody, posiadający 6.000, poślubi pannę, miłą, cokolwiek gotówki pożądane. Oferty Dziennik pod „Wiosna 34”. (3958)

Kupiec inteligentny, przystojny, lat 37, rz.-kat., właściciel realności wartości 110.000 zł, urządzenie siedmiopokojowe, poszukuje towarzyszkę życia. Panie w wieku 23—35 raczą swoją korespondencję skierować do Agencji Reklamowej, Dworcowa 54, dla „Hubertus 150”. (3460)

Rodak Gdyni kupiec, niezależny, szatyn, lat 29, poszukuje panny celem ożenku, do lat 23, sympatyczną, ładną, średniego wzrostu. Cokolwiek gotówki, od 5.000. Zgłoszenie: Dziennik Bydgoski, Gdynia, pod „Kupiec”. (3923)

W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Marji z Winiewiczów Kreglewskiej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w poniedziałek, dnia 5 marca br. o godz. 8.30 w kościele Klarysek.

Rodzina.

3901)



3585

Piękny biust

dzięki użyciu paryskiego eliksiru „Ideal” (recepta prof. Dr. Dubois). „Ideal” daje pierwszorzędne zadziwające wyniki przy zaniku chorobliwym, wzgl. nierozwinięciu biustu, nadając opadającym piersiom w ciągu krótkiego czasu jedność i elastyczność 18-letniej dziewczyny. „Ideal” wypróbowany przez sławne lekarki, wyrażające się o nim z pełnym uznaniem. Cena złotych 2:50, podwójny pakiet kurac. złotych 3:50. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta: Kto prześle w ciągu 8 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. (4007)

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocz. 100/867.

EUROPA Od 1-go marca br.

występy nowozaangażowanych SIE ARTYSTYCZNYCH

na czele znakomitego humorysty p. **Al. Olesławskiego** W niedzielę o godz. 5-tej po poł. występy artystów w powiększonym programie. (4027) Lokal otwarty do rana.

Dnia 1 marca o godz. 14-tej rozstał się z tym światem po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, nasz dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Kajetan Cyckowski

w 64 roku życia, o czym uwiadomiamą w nientulonym smutku

żona z dziećmi.

Lucim, Koronowo, Kaliszany.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 marca o godz. 10-tej w Mąkowsarsku.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (3861)

Na wiosnę i lato

polecamy nasz wielki wybór

MATERJAŁÓW

znanych na całym świecie. (3977)

Gustaw Molenda i syn

Bydgoszcz, ul. Gdańska 11. Telef. 2192.

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
USUWA
KOWALSKINA
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERSIENIU
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA (AP. KOWALSKI) WARSZAWA 20168

Niniejszem zawiadamiamy, iż członkowie podpisanego związku leżą i pobierać będą od ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych honorarja według najniższych stawek taryfy wojewódzkiej.

Związek Stomatologów i Lekarzy-Dentystów Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej

- Lekarz dent. **Adam Dobrowolski** ul. Gdańska 5.
Dr. Maks. Giżycki ul. Gdańska 22.
Stefan Jabłoniowski ul. Dworcowa 7.
Marjan Janicki Plac Piastowski 13.
Stan. Lewandowski ul. Dworcowa 10.
Feliks Moszkowicz ul. Gdańska 12.
Marja Thiemé ul. Libelta 14.
Stefan Jeżewski ul. Dworcowa 12.

3910)

KUPIEC

doskonali książkowy, polskie narodowości

władający poprawnie językiem polskim i niemieckim, ca 30 lat, możliwie z branży elektrotechnicznej do biura filijnego niemieckiej firmy w Warszawie, po kilku miesięcznym specjalnym wyszkoleniu w Niemczech poszukiwany. Zgł. w języku niemieckim z podaniem referencji i wymaganą pensją pod „B. N. D. 6122” do „ALA” Berlin W. 35.



Darmo 50 naboju met., kto zamówi BROWNING magazynowy 6cio mm., wyrzucający po każdym wystrzale do celu metalowymi kulkami lub strumem do piactwa. Patent nr. 2295. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste; cena wraz z futerałem zł. 6.95 (zam. 52). Karab. na broń niepotrzebna. Automat 7-mio strzał. 15.95, 12 strzał. 21.95, 100 szt. naboju met. alarm. 3.65. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. wem 50 naboju oddajemy tylko do 7 strzał. i 12 strzał. Adres: Przedst. Fabr. Broni „Chronometre”, Łódź, Piotrkowska 116, B. (3866)

SPRZEDAŻE

Dom mebli, reprezentacje fabryczne M. Janoszek tylko, teraz Dworcowa 74, naprzeciw Dyr. Kol. Państw poleca meble najnowsze style jak: jadalnie, sypialnie, gabinety, saloniki, także zamiany, po najniższych cenach jak jeszcze nigdy nie było. Wielki wybór towaru gwarantowany. (2268)

Dom z ogrodem i wolnym mieszkaniem sprzedam zaraz. Chełmża, Paderewskiego nr. 17. (3917)

Dom dobrze rentujący się przy wpłacie 10000 kupię. Zgłoszenia filja Dziennika „Rentujący”. (2233)

Wózek dziecięcy sprzedam. Ślaska 31, m. 7. (4056)

MATRYMONJALNE

Poszukuję dla mojej siostry, szatynki 23 lat, posiadającej 6000—8000-zł. gotówki, religijnego człowieka, etycznego urzędnika lub piekarza z własnym interesem Zgłoszenia pod „Nr. 50” do administ. (3911)

Panna lat 38, posiadająca 5.000 zł. gotówki i wyprawę poszukuje kawalera lub wdowca bezdzietnego, urzędnika na stałej posadzie do lat 50. Oferty kierować do Biura „Venus” Bydgoszcz, Mazowiecka 4, załączając dwa znaczki na odpowiedź. (3981)



Opatrzony Sakramentami św., rozstał się z tym światem dnia 28 lutego br., przeżywszy lat 61, ś. p.

Dr. med. Bolesław Sentkowski

o czym donoszą stroskani

Brat, siostra i krewni.

Bydgoszcz, Toruń.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 marca br. o godz. 2 po poł. z kaplicy omentarza nowo-farnego. M za św. żałobna w sobotę, dnia 3 marca br. o godzinie 8-niej rano w kościele farnym. (3965)

Nagrobki (2273)

kupuje się najkorzystniej u L. Glon, Gdańska 124.

Nagrobki

trwałe, najlepsze wykonanie, sprzedaje bardzo tanio i przyjmuje zamówienia Raczkowski Marsz. Focha 36. (2215)

Gospodarstwo (4017)

65 morg., ziemia pszenno-buraczana, zabudowania maszynowe, z żywym i martwym inwentarzem, wspaniałe położenie, korzystnie sprzedam. Marquardt, Opoczki, poczta Nowe Grabie, pow. Inowrocław.

Farby lakiery

oraz wszelkie (3993)

przybory malarskie kupuje się najkorzystniej w specjalnym składzie farb i lakierów

E. Kerber, Bydgoszcz Gdańska 66, tel. 625 (tylko obok Elysium).

Ostrzeżenie.

Z powodu stwierdzonych wypadków niesumienności w ociepleniu życia kupieckim niepraktykowanym, zmuszony byłem wydać bez wynowienia pracownika swego M. Dillgelscha z dniem 27 lutego br. (3909) Niniejszem zawiadamiam o tem Szan. Klientów z prośbą o powiadomienie mnie o ileby wspomniany kiedykolwiek zaofiarował kupno towaru wchodzącego w zakres handlu surowcami itp.

„Surowiec”, Bydgoszcz Grudziądzka 31.

Reperacje

wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego. 7, m. 3. (3033)

Dwaj koledzy, wyżsi urzędnicy na kierowniczych stanowiskach, lat 27 i 28, przystojni bruneci, jeden oficer rezerwy, poszukują żon z majątkiem. Tylko poważne oferty ewtl. z fotografiami prosimy kierować do administracji Dzienn. Bydg. pod „Ognisko” Biura wykluczone. (4038)

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Dnia 2 marca 1934 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Jan Pilarek

pracownik Gazowni Miejskiej.

W Zmarłym tracimy uczciwego i sumiennego pracownika, o którym pamięć pozostanie na zawsze.

Zarząd Miasta Bydgoszczy Gazownia Miejska.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 marca br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Koronowska 22 na omentarz parafialny Czyżkówko. (4006)

Dnia 1 marca 1934 r. o godz. 9-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i nasz ukochany ojciec ś. p.

Kazimierz Filip

legionista II bryg., ppor. marynarki wojennej

przeżywszy lat 41, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzeżeni

żona i pasierby.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w dniu 5. III 1934 o godz. 4-tej z kaplicy omentarza Serca Jezusowego. (3992)

MATRYMONJALNE

Młoda (4028) wdówka, szuka kulturalnego przyjaciela, który pomoże jej w przykrych sytuacjach materialnej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „30”.

Panna lat 29, pomorzanka, posiadająca 40.000 zł., poszukuje pana, w celu matrymonjalnym, inżyniera, lekarza, wzgl. adwokata.

Panna 45, katoliczka, skł. ad. mieszkanie, szuka męża z gotówką. Of. „Brunetka” Dzień. Bydg. (3999)

POLECENIA

Akuszka (3971) przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. Kucznerowiczowa, Nakielska 33.

Zegary (3976) biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tania. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Tanio radja najnowsze. Przeróbki, ładowanie i naprawa akumulatorów. Instalacja elektr. światła i siły najtaniej i na raty. Elektro-Radjo, ul. Sniadeckich 61, telef. 1177. (3953)

Swetry pullovery oraz bielzone trykotowa poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (3894)

Coroczne tradycyjne Tanie Białe Dni w Magazynie Białawów Tadeusz Ferber ulica Gdańska 63 narodził ul. Cieszkowskiego rozpoczynają się 28 lutego (do 25-go marca). Zamiast szumnej reklamy, ceny mówić będą. (23142) Zapewnia się, że tak tanio nigdy nie było.

Fotografia legitymacyjna 50 groszy, pocztówka 70 gr, gabinet, 1,50 wykonuje „Wiol“, Marsz. Focha 16. (2275)

Bieliznę wszelkiego rodzaju, pojedynczą i elegancką, wykonuje tanio. Św. Jańska 15, m. 4. (2286)

Wózki dziecięce najnowsze modele poidarmo. Stare wózki reperuje, zamieniam, kupuje. Długa 5. (4045)

SPRZEDAŻE

Kolonjalke dobrze prosperującą sprzedam tanio zaraz. Wskaże filja. (2221)

Okazja. Na przedmieściu Gdyni dom nowy II, piętrowy z składem, główna ulica, sprzedam zaraz. Dochód roczny 3200 zł., cena 17.500. Kraska, Gdynia 6, Obłuże 94. (3838)

Kolonjalke z urządzeniem i towaram, zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik. (3956)

Sprzedam dwupiętrową kamienicę bez długu niedaleko Dworca, 360 zł. dochodu. Niegolewskiego 9. (2248)

Restauracja komfortowo urządzona, bardzo dobrze prosperująca, w dużym mieście garnizonowym Pomorza, w centrum miasta z powodu stosunków rodzinnych natychmiast na sprzedaż. — Wolne 7-mio pokojowe mieszkanie przy restauracji. — Czynnosc niski. — Koncesja zapewniona. — Warunek — przejęcie urzędzenia. — Łaska we zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „T. N. G.“ (3932)

Plac budowlany, dom tanio. Łaganowski, Kozietulskiego 8. (2250)

Dom zeskładem próżnym sprzedam lub wydzierżawie Gołębia 61. (3959)

Plac (3973) budowlany korzystnie sprzedam. Ks. Skorupki 99.

Okazja! Z powodu przymusowego objęcia nieruchomości, sprzedam skład tow. krótkich w ruchliwej ulicy. Pod „A. B. 100“. (3941)

Samochód ciężarowy Manchester 4 cylindrowy 3 tonowy w dobrym stanie, gotowy do jazdy, srotownik Imperial marki Mlynotwórnia Rogożno cały w żelaznym postumencie z kamieniami szmyrglowymi mało używanymi, sprzedam Mlyn Nadwiślański, Chelmno. (3947)

Dom sprzedam 20,000. Adres Dziennik. (2285)

Murowany dochód dom z składami prima lokatorzy doskonała rentowność tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „3257“. (3919)

Plac budowlany sprzedam. Strzelecka 17. (4024)

Rzeźnictwo dobrze prosperujące sprzedam. Woldański, Nakło, Kilińskiego 19. (4013)

Rzeźnictwo (2255) sprzedam. Adres Dziennik

Plac budowlany 700 m² przy Świętojańskiej blisko ul. Gdańskiej na sprzedaż. Zgłosz. pod „Plac“. (4010)

Kolonjalke (4011) 3 wygodne pokoje korzystnie sprzedam. Śląska 19.

Sprzedaz okazjna. Nieruchomość z domem i salą, nadająca się na garaż, warsztat stolarski, ślusarski i t. p., korzystnie sprzedam Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądz. (3929)

Wózek ręczny 4 kołowy (chelka) mocny na sprzedaż. Pomorska 43, m. 11. (2197)

Wózek dziecięcy sprzedam. Rycerska 6, III p, m. 8. (3955)

Za bezcen, jadalnię jak nową sprzedam z powodu wyjazdu. Gdańska 107, skład papieru, od 2-4. (3942)

Rower męski Torpedo tanio. Na Wzgórze 9. (3871)

Kanarki Lubelska 1. (3949)

Wózek dziecięcy, dobrze utrzymany na sprzedaż. Garbary 19, skład. (3972)

Lekki roboczy wóz na sprzedaż Nakielska 139 m. 32. (3892)

Szyny budowlane, drug kolczasty blache, wszelkie użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza ul. Petersona 7 (drugie podwórzo). (3952)

Warsztaty stolarskie, wóz rzeźniczy sprzedam. Wełniany Rynek 10, skl. 1. (3997)

Radjo (3998) szafkowe, nowoczesna czwórka bateryjna sprzedam. Seminaryjna 4-6.

Wózek dziecięcy sprzedam. Dolina 7-5. (3937)

Autobus (3926) 20-osobowy, stan pierwszorzędnym, rejestrowany, względnie ciężarowy 2 1/2 ton, tanio sprzedam, lub przystąpię do spółki. Oferty Dziennik Bydg. „Okazja G.“

Fortepian tanio sprzedam. Kordeckiego 10-3. (3952)

Samochód Benz 10/30 3/4 ton, gotów do jazdy, tanio sprzedam albo zamienię na motocykl Jagiellońska 20. (2276)

Rower (3859) plac budowlany na sprzedaż. Barska 14, Jachciec.

Kociol parowy, stojący 4 atm. w bardzo dobrym stanie sprzedam Mroczyński, Grudziądz, Ogrodowa 37. (3930)

Fryzjerka (3900) potrzebna. Bocianowo 28.

Dzielnia fryzjerka potrzebna zaraz. Świętojańska 16. (3902)

Pianino (4038) krzyżowe za bezcen sprzedam. Siemiradzkiego 11-2

Fryzjerskie urządzenie, aparaty, rower, lustra, taborecki, decymalną wagę tanio. Długa 5. (4047)

Sypialkę (2238) dębową sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Sprzedam palmę Gdańska 46. Fryzjer. (2288)

Pokój (2284) męski sprzedam korzystnie. 3 Maja 10, od godz. 4-5.

KUPNA

Dom z ogrodem kupię od gospodarza w Bydgoszczy, wpłacę 5.000 zł. Pod „M“ do Dzien. Bydg. (3950)

Kupię używany pas zapędowny od 12-16 cm, długość 14 metr. Długa 65, m. 1. (3905)

Cukiernik skład lub tytoniu na ruchliwej ulicy z większym obrotem kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty pod „Egzystencja“ Bydgoszcz poste restante. (3924)

Kupię gospodarstwo do sześciu mórg w kościelnej wsi, bez długu do 3000 zł. ewentl. domek z ogrodem, tylko od właściciela. Of. Dziennik pod „L.“ (3964)

Skrzynie używane, lekkie dyktowe kupię każdą ilość. Telefon 1174. (3963)

Kupię powozkę polowczyka w dobrym stanie, koła gumowe. Oferty z podaniem ceny do: mjr. Branowski, Szkoła Podchorążych, Bydgoszcz. (3969)

Wóz rzeźniczy do przewozu mięsa, używany lecz w dobrym stanie kupi Kleczek, Nakło. (4012)

NAUKA

Szkoła Języków Marji Romington, Skargi 7. (2272)

POSADY WOLNE

Fotografka (3933) retuszerka, siła młodsza, skromnych wymagań potrzebna. Oferty Dziennik Grudziądz pod „Foto“. Podobiznę próby załączyć.

Poszukuję (3921) marszantki samodzielnej do ekspedycji i robienia kapełuszy. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Marszantka“.

Dam posadę za wypożyczenie do 2 tys. zł lub przyjęcie spółnika czynnego. Zgłoszenie pod „Posada“ do Dzien. Bydg. (4025)

Samodzielną do składu pieczywa, z kaucją 300 zł. Plac Piastowski 15, m. 1. (2239)

Pani z kaucją, do prowadzenia interesu. Listownie do Dzien. pod „Koral“. (2271)

4 akwizytorów (3906) na dobrą prowizję, poszukuje. Zgłoszenia Dworcowa 53, m. 6, między 5-7.

Stałą egzystencję zyciową zapewnić sobie energicznie, pracowite, wymowne panie w wieku od 22 lat wzywają przy pracy propagandowej. Wynagrodzenie 200-300 zł miesięcznie. Wymagane dobra prezentacja i wymowa. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje kierowniczka od 9-13 i 3-5, Sniadeckich 41-6. (3979)

Fryzjerka (3900) potrzebna. Bocianowo 28.

Dzielnia fryzjerka potrzebna zaraz. Świętojańska 16. (3902)

Uczeń piekarski potrzebny zaraz lub później, który w piekarni pracował. Piekarnia W. Rojewski, Jabłonowo, Pom. (3916)

Uczennice do chemicznej pralni i bielizny przyjmie na dogodnych warunkach Wolniewicz, Podwale 1. (3970)

Tokarza dla prac precyzyjnych poszukujemy natychmiast. Autoarma, Zduny 6. (3966)

Cukiernik-piekarz dzielny w swoim zawodzie potrzebny zaraz. Świadczenia pożądane. Józef Porczyk, Swiecie, Dworcowa 17. (4014)

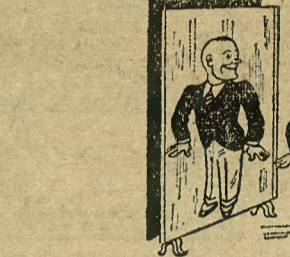
Dzielnia (3990) prasowacza zgłosić. Prasownia, Toruńska 12.

Posługaczka na popołudnie. Gdańska 16-14. (2274)

POSADY POSZUKUJĄ Pani (3954) szuka zajęcia u starszego sytuowanego pana. Dzien. Bydg. „Dobre referencje“.

Pani (3954) samotnej pani. Krakowska 1-16. (2041)

Pokój osobny 2 panom. Ułańska 18. (3943)



Uśmiechnięty i wesoły Patrzy w lustro facet młody; Choć jest on w kieszeni goły, Jednak strój ma według mody.

Pierś wypiera, nos zadziera Na obrazku — jak widzieli — Tak właściwie się ubiera Ten, kto forsów ma obficie.

Jakim cudem, bez pieniędzy Prawie, w skromnym jego stanie Wśród ogólnej dzisiaj bryndzy Sprawił sobie szyk ubranie?

Otóż umieścił w „Dzienniku“ Tylko drobne ogłoszenie I wśród setki ofert pliku Znalazł swe zadowolenie!

Panienska skromna, poszukuje posady do pomocy pani domu, lub dzieci, małe wynagrodzenie. Of. Dz. pod „Pracowita“. (3948)

Kucharka restauracyjna poszukuje posady od zaraz lub od 15. III. Oferty pod „Samodzielną“, filja. (2205)

Pracowita (3913) dziewczyna z gotowaniem. do wszystkiego, szuka posady, świadczenia dobre. Pod „Uczciwa“ do agent. Dz. Bydg. w Koronowie.

Poszukuje się miejsca dla ucznia młynarskiego, który się już uczył 9 miesięcy. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika pod „A. Z.“ (3883)

Poszukuję (4005) posady jako gospodyni, samotnego pana, dziećmi lub bez. „Gospodyni B“.

Kierownik cegielni mechanicznej (mniejszej) z gotówką ca 1000 zł poszukiwany. Oferty do Dz. Bydg. „Ceglus“. (4035)

DZIERŻAWY Ubikację na restaurację poszukuje. Of. „Koncesja“. (396)

Gdynia (3925) obszerne ubikacje z placem, nadające się na jakiegokolwiek większe zakłady przemysłowe, przy przynajmniej ulicy do wydzierżawienia. Oferty Dz. pod „2486“

Skład (3982) wynajmę. Grunwaldzka 39.

Dzierżawy (2279) 2500, 1600, 1500, 1400, 1100, 800, 680, 620, 320, 240, 170 mórg poleca „Agrarja“, Bydgoszcz, Parkowa 1, (obok Hotelu pod Orłem).

Ubikacje na warsztaty do wynajęcia. Grunwaldzka 67. (3962)

Piekarnia do wynajęcia, do objęcia 1500 zł. włącznie z dzierżawą roczną. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „B. N.“ (3968)

Warsztat stolarski do wydzierżawienia kompl. z narzędziami. Oferty pod „Budowla“ do Dz. Bydg. (3967)

Skład Długa 5. (4046)

POKOJE WOLNE Tani pokój u samotnej pani. Krakowska 1-16. (2041)

Pokój osobny 2 panom. Ułańska 18. (3943)

Pokój z kuchnią, do wynajęcia. Siedlecka 1. Czyżkówko. (3897)

2 pokoje z kuchnią, do wynajęcia. Siedlecka 1. Czyżkówko. (3897)

2 pokoje bezdzietnych pokój, kuchnia do wynajęcia. Grodzka 5, szlifiernia. (3935)

Pokój kuchnia z wygodami dla urzędnika, dwoje osób, za miesięcznym. Kujawska 57 sklep siodlarski. (3907)

Mieszkanie (4062) 1, 2, 3 pokojowe, kuchnia, komfortowe, słoneczne do wynajęcia. Nowomiejska 18, boczna Wesołej.

Mieszkania (2212) 2 pokojowe, szukam od 1. 4. w pobliżu Dworcowej lub Gdańskiej. Of. filja Dziennika „Myszka“.

Mieszkanie 3 pokojowe z łazienką poszukuje. Oferty pod „Prakurent“ do Dz. Bydg. (4037)

2-3 pokojowe mieszkanie poszukuje wprost od gospodarza. Of. „Etatowy urzędnik“ do Dz. Bydgoszcz. (3895)

Poszukuję (4026) zaraz wzgl. później portjerstwo domu u lepszego państwa, również jestem obeznany w ogrodnictwie. Zgłoszenia przyjmuje administracja Dzien. Bydg. pod „Inwalida wojenny“.

Dwupokojowego mieszkania w ładnym domu poszukuje wprost od gospodarza, urzędnik państwowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobry lokator“. (4060)

2 pokoje kuchnia, w centrum, poszukuje zaraz. Of. Dzien. pod „Pracownia“. (3951)

RÓŻNE Ostrzeżenie! Obecnie nie wolno zaniebrywać dodawania dla świń, krów, kur (drubiu) prawdziwej Centraliny Michałowskiego. Wszędzie żądać. (3918)

Wspólniczka(ki) poszukuje przedsiębiorstwo gotówka od 1500. 2500. Oferty filja Dziennika „W“. (2257)

Dziecko przyjmę na wychowanie. Adres Dziennik. (3939)

POŻYCZKI Czy znajdzie człowieka szlachetnego, który pożyczyci 3-5000 zł, samotnej 32-letniej, zrzuconej małżeńsko. Zabezpieczenie hipoteczne, wdzięczność możliwie małżeństwo. Zgłoszenia pod „Góralka“. (3931)

ZGUBY Zgubłem teczkę z dokumentami f-y Patecki, Gdańska 54, jadąc rowerem 2/3, Gdańska róg Krasieńskiego. Uczciwy znalazca za wynagrodzeniem, proszony filja. (2283)

DACH NAD PŁYSZĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: z kuchn. Ks. Skorupki 9. z mebl.kuch.Skorupki 22/3

2 pokojowe: kuchnia, Kossaka 55.

3 pokojowe: z kuchnią. Nakielska 42. 3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7. urzędnikowi. Kujawska 40. Fordońska 14.

I ptr. Czarneckiego 11. rest.kaw. Bielany 6, róg Jackowskiego.

4 pokojowe: kuchnia. Chwytowo 5.

5 pokojowe: I piętro. Gimnazjalna 4. komfort. Florjana 9.

Składy: mieszk. Jagiellońska 28.

Lokale: rest. handl. Jagiellońska 7.

Ubikacje i warsztaty fabryczne: 300 kwmt. Gdańska 67.

5 pokoi z komfortem od 1 kwietnia. Hermaua Franko-go 5. (2140)

5 pokoi wolnych I piętro front na biura. Długa 32. (2187)

Duże 3 pokojowe mieszkanie, odremontowane z kuchnią zaraz do wynajęcia. Przystanek tramwajowy, Toruńska 26, gospodarz. (2214)

Śródmieście 3 pokoje kuchnia, sprzedam plac budowlany. Wiatrakowa 7. (3887)

Komfortowe czteropokojowe, słoneczne, centralnem ogrzewaniem od kwietnia wolne. Nakielska 77-3. (2213)

Dwa pokoje, kuchnię wydzierżawie. Szubińska 71. (3880)

4 pokojowe (3869) komfortowe mieszkanie dla zamożniejszych. Ul. Adama Asnyka willa 5.

2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia. Kaszubska 14. (2184)

Dwa ładne pokoje i kuchnia. Ks. Skorupki 61. (3872)

2 pokoje kuchnią, warsztat, stajnię wydzierżawi gospodarz. Poznańska 19. (3893)

2 mieszkania po 2 pokoje z kuchniami, ogródkiem, lub jedno większe podzielne. Pożyczona okolica Bielawek. Oferty filja Dziennika „Państwowy“. (2201)

Weysenhoffa 5 5 pokoi, łazienka, centr. ogrzewanie zaraz do wynajęcia. (2222)

Mieszkanie przy Pl. Wolności pięciopokojowe, ciepłe, drugie piętro, czynsz 100 zł. zaraz do wynajęcia. Zgłosz. u gospodarza, Gimnazjalna 4. (2181)

Dwa pokoje, kuchnię, wynajmę Ks. Skorupki 86. (3961)

Mieszkanie (4032) pokój, kuchnia, warsztatem Zygmunta Augusta 26.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Kapelusze (3824) damskie w dużym wyborze, po cenach najkorzystniejszych, polecam. St. Strózczyńska, Pomorska 17.

Akuszniczka dyplomowana przyjmuje panie, udziela porady, stawia banki, Kielkiewicz Krasieńskiego 21/4. (2795)

Siatki druciane dla ogrodzeń. Fabryka Siatek Drucianych, Ostrowski, Mazowiecka 26. (2137)

O. Majewski (2145) fabryka pianin Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, (Okole za kolejka) obok Grunwaldzkiej 141, telefon 2060 poleca korzystnie pianina, wykonuje reparacje, strojenia pianin, fortepianów.

Meble

najkorzystniej kupuje się w fabryce E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Naklejska 135, tel. 158. (2930)

Prace (3840) tokarskie w metalu i żelazie wykonuje Bloch, Śniadeckich 30, tel. 961.

Fabryczny Dom Mebli

drzewnych i wycielanych poleca urządzenie mieszkalniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bez konkurencyjnych na dogodnych warunkach Ignacy D. Grajner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12298)

Wózki dziecięce, najnowsze modele, tanio. Wasielewski, Dworcowa 41. (3737)

Meble (19376) wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalni, gabinety męskie oraz meble pojedyncze i wycielane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Jajka (2138) wylęgowe Leghornów oraz Karmazynów skrzyżowanych z Leghornami dostarcza tanio Wende, Koronowo, ul. Wilsona 56.

Nowożeńcy kupują wszelkie meble tylko u Janowicza, Welniany Rynek 10. Dogodne warunki. (3680)

SPRZEDAŻE

Dom (3886) 2 mieszkaniowy, dużym ogrodem do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik pod „01”.

Dom (3877) nowy tanio sprzedam. Spokojna 18, przy Toruńskiej. (3865)

Kamienie (3877) dwupiętrowa, 15.000, sprzedam. Nowakowski, Kaszubska 2. (3877)

Parcela (2177) sprzedam. Senatorska 28.

Parcela budowlana przy Kujawskiej, sprzedam. Wiadomość Nowa 10. (3875)

Gospodarstwo 24 morgowe, sprzedam, 5 km. od Bydgoszczy, cena 7600 zł. Ruciński, Osowagóra, Bydgoszcz. (3876)

Parcela sprzedam. Orla 68 róg Stromej. (3890)

Wille pięciopokojową z ogrodem na Bielawkach sprzedam lub wydzierżawię. Welniany Rynek 12, m. 4. (2199)

Dom II. piętr. w centrum, cena 13.000. W. Malek, Gdańska 46. (2196)

Skład towarów krótkich, mieszkaniem sprzedam. Wiad. Dzienn. Bydg. (2240)

Cukiernia skład pieczywa z rentowną sprzedażą cukrów przy ul. Dworcowej, istniejąca kilka lat do objęcia zaraz. Zgłośz. Gdańska 67, cukiernia. (2207)

Sprzedam korzystnie kamienicę położoną w śródmieściu (narożnik) dochód 7.700 zł. Oferty pod „S. A. 32” do filii Dziennika. (2174)

Młyn motorowy

4 pary wałcy, automatyczny, silos, 5 pokoi i kuchnia, ogród warzywno-owocowy, młyn w pełnym biegu, bez konkurencji w mieście Wol. Poznańskie, sprzedam z powodu podwyższenia u. Cena 65.000, wpłaty około 40.000 lub zamiana na kamienicę z dopłatą do mlyna. Oferty pod „Automatyczny”. (3823)

Zakład fryzjerski damski męski z mieszkaniem z powodu wyjazdu okazuje i zaraz na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „P. G.” (3558)

Skład sprzętów kuchennych z mieszkaniem 3 pokojowym, pewna egzystencja, tanio sprzedam, powód zmiana przedsiębiorstwa. Oferty Filja „2000” (2225)

Skład towarów krótkich przy Gdańskiej z towarem lub bez towaru, oddam korzystnie. Zgłoszenia filja Dziennika „Okazja”. (2217)

Sprzedam (3587) śrutownik kamienie, sieczkarkę z transmisją motor elektr. 20 k.m. Olszewski, Grudziądz, Nadgórna 12.

Kuchnie (3791) nowa, tanio sprzedam. Wiadomość Zygmunta Augusta 26, mieszkanie 12.

Limuzyny sprzedam tanio rejestr. dorozka w pow. mieście dobra egzystencja, bez konkurencji zaraz z powodu wyprowadzki, bardzo dobrze utrzymaną 6 cylindr. „Chevrolet”. Proszę spieszne oferty do Dz. Bydg. pod „3729”. (3729)

Tatra-auto limuzyna 6 osobowa, 4 cylindr. 6/24 H. P. w bardzo dobrym stanie, mało używana korzystnie na sprzedaż. Zgł. do filii Dz. Bydg. „Tatra”. (2030)

Ariel motocykle, części zapasowe, wysyłają generalni zastępcy Scott Pawłowski, Lwów, Akademicka. (3706)

Wózek (3558) dziecięcy na sprzedaż. Stara Szkolna 8, m. 17.

Plac narożnikowy, szafa kuchenna sprzedam. Kossaka 69. (3873)

Wózek (3885) dziecięcy, dobrze utrzymany, sprzedam. Chołojewskiego 8, m. 7. (3885)

Bale sosnowe 80 m/m grube, szalówki 80 m³ tanio sprzedam. A. Szlachetko wski, Osie, pow. Świecie. (3846)

Różne rzeczy sprzedam. Rogalski, Gdańska 119. (2216)

Sztanca (2176) dziurkarka z nożycami (Lochstanze), noże do blachy Śniadeckich 63—12.

Nowoczesna (2211) maszyna krawiecka, tanio na sprzedaż. Dr. Emilia Warmińskiego 6, mieszk. 1.

Piekarnię (3841) w pełnym biegu w centrum miasta Torunia odstąpię z powodu nabycia własności. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, 716”.

Używane urządzenie skladowe dla drogerji kompl. z szklami sprzedam jak najtaniej Otto Pfefferkorn, Artystyczna wystawa urzędzeń mieszkaniowych. Dworcowa 12. (3761)

Samochód (3827) Ford A, model limuzyna w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Szlachetkowski, Osie pow. Osie.

Maszyny (3868) Singera sprzedam. Śniadeckich 51, m. 6, portjer.

Wózek (3864) dziecięcy, 20 zł. Seminarjna 4, m. 4. (3864)

Magiel (3862) sprzedam. Gołębia 85.

Gramofon Mazowiecka 12, m. 17. (3896)

Rower (2229) sprzedam. Gdańska 136.

Wage „Berke” sprzedam tanio. Podwale 11—4. (2230)

LEKCJE

Złoty godzina. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego udziela korepetycji zakres gimnazjalny. Jedenastoletnia praktyka. Gdańska 57—6. (2224)

10 zł. miesięcznie nadzoruje, dopomagam przy odrabianiu prac szkolnych, zakres 1. gimnazjalnej. Of. „Pomoc”. (3908)

POSADY WOLNE

Agentów do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach przyjmie: „Stalkos”, Lwów, Piastów. (3843)

Nauczyciele uwaga! Nauczycielka (kierownicza) na wsi, bogata okolica, dużo lekcji prywatnych, zamieni posadę na Bydgoszcz. Oferty pod „P. T. 100” do Dziennika Bydgoskiego. (3792)

Młodszy (3830) pomocnik z branży skórnej potrzebny zaraz. Zgłosz. wraz z odpisami świadectw do f-my Teodor Klein, Skład Skór, Chojnice, Pomorze.

Panienska młodzież do prac domowych i składu spożywczego, sumienna, czysta, zaraz potrzebna. Język polski, niemiecki, zyciorys. E. Starszak, Hel. (3685)

Ekspedjentka samodzielna, rutynowana, do składu tow. krótkich, umiejąca zakupić towary, potrzebna. Grunwaldzka 10, II piętro. (2182)

Potrzebny (3757) rutynowany i dzielny ekspedjent i dekorator, do oddziału konfekcji, oraz rutyn. ekspedjentka do lakiówek od 1. IV. 34 r. „Bałtyk”. Skład bławatów i konfekcji, Kartuzy.

Uczeń garncarski zaraz potrzebny. O. Schöpfer, Zduny 9. (3786)

Posługaczka potrzebna zaraz. Jezuitska 12, mieszk. 3. (3879)

POSADY POSZUKUJA

Pokojowa z dobrymi świadectwami szuka posady najchętniej na majątku. Oferty filja Dziennika „15. III. lub 1. IV.” (2133)

Inteligentna panienska, lubiąca dzieci, zajmie się także gospodarstwem domowym z przywiązaniem rodzinnym, poszukuje u lepszych państwa posady. Pod „Jadwiga” do filii Dzien. (2219)

Inteligentna panienska znająca się na gospodarstwie domowym poszukuje posady. Najchętniej u starszej pani, za małym wynagrodzeniem. Pod „24” do filii Dziennika Bydg. (2218)

Ekspedjent kupiecki, szuka od zaraz wzgl. 15 III. posadę w branży kolon alnej. Skończyłem pierwszorzędną naukę i posiadam dobre świadectwa i referencje. Łask. oferty proszę złożyć do Dziennika pod „S. 298”. (3882)

Dam posadę za wypożyczenie 2—4 tys. zł. lub przyjmę wspólnika (czkę) lub dam samotnej osobie jako procent utrzymania i mieszkania. Blizsze warunki do Dzien. Bydg. pod „Pewna lokata”. (3829)

DZIERŻAWY

Pianino oddaje w dzierżawę. Petersona 12, m. 2. (2192)

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Gdańska 69. (2195)

Kolonjalke 2 pokoje i kuchnia, natchmiast odnajmie, gospodarz. Czysz nski. Dambeki, Bielicka 6. (2198)

Skład (2180) kolonjalny z urządzeniem, mieszkanie 3 pokojowe, dobre położenie, wolny od podatku lokalowego zaraz do objęcia. Oferty „Egzystencja” do filii Dziennika.

Ubikacja do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (2223)

Ubikacja wdzierżawę. Kordeckiego 13, gospodarz. (3884)

MIESZKANIA SZUKA

6 do 7 pokojowego komfortowego mieszkania przy ul. Gdańskiej wzgl. okolicy placu Kochanowskiego poszukuje. Oferty do Dziennika Bydg pod „Z. Z. 50”. (3682)

Elatowy poszukuje 2 pokoje z kuchnią zaraz. Of. do filii Dziennika pod „Czynsz miesięczny”. (2143)

URZĘDNIK

bezdzienny szuka 2—3 pokoje kuchnią, prad zmienną 220 volt. Oferty pod „Pewny płatnik” filja. (2179)

Mieszkanie 2 pokoje od 1. 4. poszukuje. Of. do filii Dz. Bydg. pod „65”. (2191)

Poszukuje 3 pokojowego mieszkania. pożądane wygodny, ogródek. Filja Dzienn. Bydg. „Emeryt”. (2201)

Poszukuje 2 pokoje kuchnię bezdziennej kolejarz. Of. filja pod „5705”. (2209)

Małżeństwo (emeryt) szuka 3 pokoje ewentualnie małą wille. Warunek: czyste słoneczne mieszkanie, od zaraz lub 1. 4. Oferty filja Dziennika pod „Śloneczne”. (3888)

Urzednik państwowy poszukuje 2—3 pokojowe mieszkanie wprost od gospodarza. Zgłoszenia proszę pod „Mieszkanie”. (2200)

POKOJU POSZUKUJA

2 urzędniczk poszukują pokoju, podanie ceny. Oferty „Solidne” do filii Dziennika. (2213)

POKOJE WOLNE

Duży ładnie umebł. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516)

Pokój (2189) umebł. elektr. światło tanio. Chrobrego 23, m. 14.

18 złotych pokój umebłowany dla inteligentnego, inteligentnej. Łokietka 29, m. 8. (2190)

Elegancki pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (2223)

RÓŻNE

Włosna się zbliża... Nadeszły już z zagranicy najnowsze żurnale mąd na sezon wiosenno-letni oraz miesięczne na marzec. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (3344)

Akumulatory ładuje fachowo od 0,50 do 1,40 elektrotechniczna firma koncesjonowana. Pałtecki, Gdańska 54. (3899)

Tysiące chorych na katar żładka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. (16673)

Udzielona p. Ottowi Bohmann'owi pełnomocnictwo jako zarządcy domu Naklejska nr. 3, ofam. Właścic. domu. (3874)

ZGUBY

Zgubiono teczkę na pocztę, proszę o oddanie takowej lub aktów w Hotelu pod Orłem za wynagrodzeniem. 3802

Skradziona księżczkę wojskową i świadectwo szkoły handl. oraz inne dokumenty na nazwisko K. Hemerling, u ieważniam. (2136)

Zeszyt zgubiono z ul. Kazimierza — Długiej ty. Nowak. Oddać Gdańska 83, Ogórkowski. (2202)

MATRYMONIALNE

Kupiec kawaler, lat 31, Pomorzanin, katolik, posiadający własne przedsiębiorstwo handlowe, szuka celem ożenku panny z odpowiednim majątkiem. Oferty pod „Kupiec” do administracji. (3826)

Kawaler (3794) lat 30, samodz. kupiec, poszukuje towarzyski niezależnej. Oferty „Korona” Dziennik Bydgoski.

Najważniejsze partje matrymonialne zamężnych zdecydowanych pań, panów poleca „Dyskreja”, Poznań, Motte-gro 5. (3844)

Wdowa lat 42, zapozna pana, któryby materialnie dopomógł. cel matrymonialny. Oferty pod „Pani”, do Dziennika. (3191)

Kojarzenia (2227) małżeństw załatwiam dyskretnie, duży wybór, odpowiedź znaczek. „\ isia”, Bydgoszcz, Śniadeckich 59.

Kupiec przystojny, lat 29, posiadający sklep kolonijny, poszukuje z braku znajomości żony z cokolwiek gotówka. Of. rty Dziennik „Wielkanoc”. (2193)

Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?

Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić

Pokazy prania Persilem.

Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przyniesione przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 BYDGOSZCZ tel. 354 i 17

Dywan dobrze utrzymany, około 8x4. Oferty z ceną do filii Dz. Bydg. pod „Gabinet”. (2178)

KUPNA

Dom Bydgoszczy, większy gotówka kupię. Pośrednicy wykluczeni. Szczegółowe oferty „Solidne traktowanie” Dziennik. (3856)

Dom kupię wpłaty 40—50 000 zł. od gospodarza. Oferty Dz. Bydg. pod „50 000 S” (3893)

Interesu dobrego, skład papieru, konfitury, prasowalni, poszukuje. Oferty „Gotówka 13” do Dz. Bydg. (3793)

Maszyny do pisania kupię. „Cena” filja Dziennika. (2210)

Kamienice nowoczesna kupię gotówka 30.000, później więcej Oferty do filii Dziennika pod „T. W. 30.000”. (2194)

Kupię rolwóz (platformę) 40—50 otr. używany, osie pat. lub zwykłe. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław „B. K.” (3725)

Kucharka (2208) potrzebna zaraz. Kawiarnia Bristol, Bydgoszcz.

Potrzebna panienska dobry niemiecki, do dziecka. Gdańska 95—4. (2183)

Biuralistka pisząca biegle bezbłędnie na Adlerze, znajomość amerykańskiej buchalterji, przystojna, potrzebna. Wyczerpujące oferty (bez względu na zwrotna fotografja) pod „Zdolna” do filii Dziennika. (2183)

Do Cegielni Parowej potrzebuję maszynistę, uwzględniams dobre świadectwa, p. który dokładnie obeznany z wyrobami i wypalaniem cegły i przetworów ceramicznych ma pierwszeństwo. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Cegielnia”. (3704)

Owczarka długoletnia praktyka, dziewczynę specjalistkę do drobiu, poszukuje. Piwonka, Ostrowita koło Chojnic. (3694)

Bufelowy solidny i pracowity od 15. marca potrzebny. Wincenty Lewandowski, Wałbrzeźno. (3823)

Właściciel domu poszukuje administracji. Of. pod „Pewny”, do Dziennika. (3879)

Krawcowa szyje dobrze tanio poza domem. Adres wskaże Dz. Bydg. (3857)

Krawcowa szyje gustownie tanio w domu i poza domem. 3-go Maja 10, m. 5. (2186)

Panna (2228) szyciem szuka jakiegokolwiek pracy. Oferty filja Dziennika pod „Sierota”. (2204)

Mistrz krawiecki przyjmie fachową pracę w prywatnych domach. Oferty pod „181” do Dziennika. (3860)

Dziewczyna z gotowaniem do wszystkiego poszukuje pracy zaraz. Oferty filja „Z gotowaniem”. (2204)

Laborant drażetkarz szuka posady od zaraz lub później. Mieszkość obojętna. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Laborant”. (3887)

Poszukuje portjerstwa lub posługi. Oferty do Dziennika pod „Portjerstwo”. (3889)

Nr. 24-27.

6.-

Na wiosenne rozstopy

DLA DZIECI DO SZKOŁY. —
Nr. 28-34 zł. 8.-

12.-

DO BIURA I PRACY. —

12.-

obuwie na gumowej podszewie


Rata

Najodpowiedniejszy bucik dla urzędników pocztowych, kolejowych, leśniczych, tramwajarzy, monterów, mechaników, rolników, ogrodników.

10.

6 MIESIĘCZNA GWARANCJA NA SPODY
przy pracy w warunkach nieszkodzących specjalnie gumie.

Lekarz - dentysta
A. Różycki
były kierownik oddziału techn. Kasy Chorych w Bydgoszczy
przyjmuje (2291)
w Bydgoszczy, Dworcowa 2.
Leczenie zębów i chorób jamy ustnej
oraz wykonuje wszelkie roboty techn.-dentystyczne
jak: korony, złote zęby, mostki i t. d.
Dla członków Kasy Chorych podług cenników Kasy Chorych.
Godziny przyjęć 10-11 i 4-7.


Parasole
dla
pań, panów, dzieci
bardzo tanie i dobre
poleca (1136)
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
Gdańska 13.
Ceny niższe!
Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz
Śniadeckich
29, m. 1.
M. Kiciński. (25666)

Bezpłatna ogólna przepowiednia losu! Najwybitniejszy astrolog i grafolog obdarzony nadzwyczajną zdolnością ERGANDI, który przybył z Dalekiego Wschodu przepowiedział najdokładniej wszelkie zmiany w Europie, zdobywając naogół największe zaufanie wśród wszelkich narodów. **Dla przekonania napisz z całym zaufaniem, do biura Ergandi, ażeby otrzymać ogólną przepowiednię swego losu od młodości aż do śmierci.** Prócz tego dowiesz się: kim jesteś, jak postępować i co Cię czeka w przyszłości, wskazać Ci szczęśliwe dni do gry, w loterję, konie i t. d. oraz w miłości, nieszczęściu, zmierzwienu i niepowodzeniu, służę Ci odpowiednią radą, za co daję pełną gwarancję. Załącz dokładną datę, o ile możesz godzinę i rok urodzenia (stan rodziny) i odpisz się własnoręcznie załączając na koszt kanc. 1.- zł., a po sześciu dniach otrzymasz dokładną przepowiednię swego losu. **Biuro Ergandi, Bydgoszcz, Mazowiecka 4 PODZIĘKOWANIA.** Bydgoszcz, Hetmańska 15. Wielce Szan. Panie Ergandi! Bardzo dziękuję Panu za tak trafny horoskop próbny. Przyślijam fotografie i uprzedmię upraszam o zestawienie mi horoskop ostateczny. Z wielk. szacunk. Józefa Strelm, Paczewo pow. Starogard Gdański. Wielm. Panie Ergandi! Dziękuję serdecznie za horoskop próbny gdyż jestem bardzo wdzięczna, ponieważ mi tak jeszcze nikt nie wyłożył. Włec proszę jeszcze o horoskop ścisły. Z poważaniem Agnieszka Dembkówna, Bydgoszcz, Sienkiewicza 41. — Wielmożny Panie Ergandi! Za przysłanie mi horoskopu dziękuję uprzedmi. Jest on nadzwyczaj trafny. Tak jasne określenie mego charakteru wzbudziło we mnie zaufanie do W. Pana. — Z poważaniem Zofja Duczmał, Poznań Słowackiego 19 21. (905)

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasięska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-39
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (3975)

Korzystajcie z ulgowych miesięcy
Gazowni Bydgoskiej
Od 1 lutego do 30 kwietnia 1934 r.
znaczące udogodnienia.
Osobny artykuł w dzisiejszym numerze. Informacje bliższe telefonem nr. 630, 631, 784. Bezpłatna poradnia **gotowania na gazie.** (25/2)

Pierze czyści!
Karol Kurtz, nast.
Skład pierza, puchu (14665) i wypraw.
Poznańska 8, telef. 1210.
Wszystkie wyroby druczane oraz (3624) drut kolczasty
kupuje się najkorzystniej w firmie
Braci Ziegler
Nakło n.-Not., tel. 72
Fabryka pilników i płotów druczanych.
Cennik bezpłatnie.

Węgiel, koks, brykiety
oraz na sezon budowlany
wapno, cement, gips, cegły, kafele, smołę, pape, trzcinę i inne materiały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca
„Znicz”
W. Kuminek i S. Chmiś
ul. Grunwaldzka 29
Tel. 13-30. Tel. 13-30 (3396)


PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (640)
Filje: Poznań, ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

Nadchodząca wiosna jest najlepszą porą do odmładzania organizmu.
Dożywienie nasze nie zawiera tyle tych koniecznych potrzebnych do życia pierwiastków to jest witamin i lecytyny. Dodatek dzienny naturalnej odżywki witaminowo lecytinowej Sanator wypróbowanej przez kliniki i lekarzy udowodnia zbawienne skutki tej odżywki.
Dzieci dorosli i starcy chcący życie swe pędzić w równowadze ciała i duszy powinni stać tę odżywkę używać zamiast bezwartościowych kaw, herbat (i alkoholu). (3837)
Prospekty wysyła
Fabryka Paramo, Bydgoszcz, Stroma 4.
Żądajcie w aptekach i drogerjach Sanator świeży.

Wielka Rewja Modeli
w sobotę, dnia 3-go i w niedzielę, 4 bm.
Najelegantsze płaszcze
Najwykwintniejsze kostjумы
Najmodniejsze kapelusze damskie
oraz materiały wełniane i jedwabne pokażemy w naszych wszystkich oknach wystawowych.
Śiękne okazy budżet będą zachwyty.

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy
BYDGOIŹCZ
STARY RYNEK 17

Skład Meble
solidnie i najtaniej w firmie
Antoni Górecki
Bydgoszcz (12888)
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU (3242)
Do wiosennego sadzenia polecam z wielkich zapasów **drzewa owocowe** krzewy etc. jak również **wszystkie artykuły szkółek drzew.**
Aug. Hoffmann
Szkółki drzew
Gniezno, telefon 212.
Cennik bezpłatnie. (3834)

Osoba kulturalna
w średnim wieku poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej u lekarza, w sanatorium lub klinice. Posiadam dobrą prezentację, pogodny usposobienie, znam język niemiecki, ukończyłam kurs teoretyczno-praktyczny P. C. K. i kursy dyktowane z praktyką szpitalną, jestem rzetelną i bardzo aknatną. Łaskawe oferty dla „Siostry Alcji” do Dzien. Bydg. Inowrocław „111”. (8839)

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” bezpłatnie światowej sławy psychografolog, Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Wyszczególnia najważniejsze fakty życia, radzi jak żyć, czytać i postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych wybiera dla każdego szczęśliwy numer losu do bież. Loterii Państwowej i wskazuje, gdzie takowy nabyć można. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (stan rodziny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszt pocztowe i kanc. załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los Nr 122 627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych lecz z braku miejsca podaliśmy tylko niektóre. Cabała Józef, Limanowa, urz. dnik rafinerji 10 000 zł., Kuha Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5 000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane postanowiło zachować incognito co zobowiązuje nas do nieujawniania nazwisk. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień Warszawa, Redakcja „Swit” Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyc. (2837)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Żebrak: — Mój panie...
Profesor: — A dziękuję panu, już drugi raz wicher porwał mi go z głowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.